



**FEDERACJA ZWIĄZKÓW GMIN I POWIATÓW RP**

**BEZPIECZNA**  
**gmina,**  
**powiat,**  
**województwo**



FUNDACJA ROZWOJU SAMORZĄDNOŚCI I PRASY LOKALNEJ

**Federacja Związków Gmin i Powiatów RP**

**Bezpieczna gmina,  
powiat, województwo**

**Fundacja Rozwoju Samorządności i Prasy Lokalnej**

**Kraków 2000**

© Federacja Związków Gmin i Powiatów RP  
© Fundacja Rozwoju Samorządności i Prasy Lokalnej

ISBN 83-87853-40-2

Seria wydawnicza „Podręczniki dla samorządu terytorialnego”.

Rada programowa:  
Kazimierz Barczyk (przewodniczący)  
Wojciech Boroński  
Maciej Korcuć  
Wiesław Misztal  
Paweł Stańczyk  
Jan Wieczorkowski

**Materiały Ogólnopolskiej Konferencji  
„Bezpieczna gmina, powiat, województwo”**

Warszawa, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów  
26 czerwca 2000 r.

Adres Redakcji:  
Biuro Federacji Związków Gmin i Powiatów RP  
ul. Mikołajska 4, 31-027 Kraków  
tel. (0-12) 421-30-15, 42-33-15

Organizacja konferencji i druk materiałów uzyskały wsparcie finansowe  
w ramach programu prewencji  
Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń na Życie SA

Okładka: Jacek Rusztyn  
Skład i łamanie tekstu: Jarosław Szczurek  
Redakcja: Henryk Bejda, Wojciech Stańczyk

**Szanowni Państwo,**

Z badań opinii publicznej wynika, że w społeczeństwie powszechnie odczuwalne jest poczucie braku bezpieczeństwa. Wielka demokratyczna przemiana w państwie gruntownie zmieniła strukturę gospodarczą i społeczną. Ubocznym skutkiem poszerzenia sfery wolności jest – podobnie jak w całej Europie – wzrost przestępczości, ale i tak wciąż o mniejszej skali niż na Zachodzie.

Ludzie boją się wieczorami wychodzić na ulicę, boją się także reagować na ewidentne przypadki łamania prawa: bójki i rozboje. Wyrazem bezsilności i solidarności z przypadkowymi ofiarami zbrodni są marsze protestu przeciw przemocy. Prawo, praktyka stosowania prawa, nadmiernie rozbudowane procedury również nie spełniają oczekiwań społecznych. Wzrost w ostatniej dekadzie ilości cywilnych, karnych i administracyjnych spraw sądowych z 2,2 mln do 6,6 mln powoduje dodatkowo „zatkanie” wymiaru sprawiedliwości.

Wspólny wysiłek struktur podległych administracji państwowej i samorządowej z pewnością może zmienić taki stan rzeczy. Należy zwiększyć wykrywalność przestępstw, poprawić wyposażenie i warunki pracy policji, prokuratury i sądów, udoskonalić prawo i uprościć procedury w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. W żadnym kraju policja i wymiar sprawiedliwości nie poradziły sobie z przestępczością bez wielkiego wsparcia władzy państwowej i społeczeństwa.

W ostatnich latach powstało szereg nowych gminnych, powiatowych i wojewódzkich programów podniesienia poziomu bezpieczeństwa. Niektóre z nich mogą być wzorem dla innych gmin i powiatów – większość proponowanych rozwiązań powinno znaleźć zastosowanie na terenie całego kraju – niezależnie od specyficznych uwarunkowań lokalnych czy regionalnych.

Wspólna wymiana informacji pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w samorządowych władzach gmin, powiatów i województw, przedstawicielami rządu i ministerstwa spraw wewnętrznych, reprezentantami policji, straży miejskich i innych służb odpowiedzialnych za tę sferę życia publicznego niewątpliwie jest potrzebna. Skuteczne wykorzystanie doświadczeń służyć będzie tak poszczególnym społecznościom lokalnym jak i wzmocnieniu państwa.

Był to główny cel zorganizowanej przez Federację Związków, Gmin i Powiatów RP ogólnopolskiej konferencji „Bezpieczna gmina, powiat i województwo” z udziałem Premiera Jerzego Buzka. W obradach w Sali Kolumnowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w czerwcu 2000 r. wzięło

udział ponad 350 przedstawicieli rządu, samorządu terytorialnego, policji, straży i służb miejskich oraz organizacji pozarządowych. Najważniejszym dokumentem konferencyjnym jest prezentowany w książce Apel Federacji o przyjęcie przez wszystkie rady gmin, powiatów i sejmiki województw programów „Bezpieczna gmina” (do końca roku 2000), „Bezpieczny powiat” (do końca I kwartału 2001), „Bezpieczne województwo” (do połowy roku 2001).

Oddawana w Państwa ręce publikacja jest wydawnictwem pokonferencyjnym, w którym zawarta została część problematyki poruszonej w trakcie kilkugodzinnego spotkania. W imieniu organizatorów konferencji pragnę wyrazić nadzieję, że przyczyni się ona do skuteczniejszego rozwiązywania problemów bezpieczeństwa publicznego na poziomie gmin, powiatów, województw i całego państwa.

*Kazimierz Barczyk*

*Przewodniczący Federacji  
Związków Gmin i Powiatów RP*

JERZY BUZEK

PREZES RADY MINISTRÓW

## *Kierunki działań Rządu na rzecz poprawy bezpieczeństwa publicznego*

Wszyscy mamy do spełnienia podobne zadanie - chcemy służyć obywatelom. Ta prosta prawda powinna być od czasu do czasu przypominana. Mamy jednak różne kompetencje, różne zakresy działania, powinniśmy się wspierać i w tych działaniach sobie pomagać.

Najlepszym przykładem pola, które możemy objąć wspólnymi działaniami jest bezpieczeństwo obywateli. Dlatego ta konferencja ma tak ogromne znaczenie. Właśnie z niej powinien wyjść czytelny sygnał, że potrafimy się uzupełniać - władze państwowe, rząd i samorzady - w naszych działaniach na rzecz bezpieczeństwa obywateli. Możemy także wykorzystywać - i na pewno robimy to w jakimś stopniu - instytucje pozarządowe, szczególnie do działań w zakresie uświadamiania, ale także organizowania obywateli. Także samoorganizacja obywateli może być elementem budowy, zarówno naszego wspólnego poczucia bezpieczeństwa, jak i naszego rzeczywistego bezpieczeństwa.

W opinii wielu naszych rodaków Polska nie jest krajem gdzie żyje się bezpiecznie. Praktycznie codziennie media pokazują przypadki brutalnych pobić, napadów, czy też mafijnych porachunków. Dane statystyczne wykazują jednak, że przestępczość, choć wysoka, jest niższa niż w krajach Europy Zachodniej. To może słabe pocieszenie, ale warto to skonstatować, bo to właśnie wraz z powiewem wolności - wolności nieodzownej, której nikt z nas nie chce się przecież wyżyć - napłynęła do naszego kraju fala przestępstw, z którymi nie mieliśmy przedtem do czynienia.

To jest pewna cena, która płacimy za wolność, bezcenną wolność i za swobodę działania oraz poruszania się obywateli naszego kraju. Na szczęście, w opi-

nii większości obywateli naszego kraju, ogólne poczucie zagrożenia nie jest odczuwane jeszcze w takiej mocnej formie w najbliższej okolicy, czy na najbliższym osiedlu. Ale faktem jest wzrost przestępczości w ciągu ostatnich 10 lat. Podstawowym obowiązkiem państwa jest przywrócenie obywatelom poczucia bezpieczeństwa i możemy to zrobić tylko we współpracy z samorządami.

Pozapubliczna władza polityczna i samorządowa istnieją między innymi po to, aby zapewnić porządek publiczny, aby dać obywatelom świadomość, że za ich plecami stoi instytucja państwowa, która ochroni ich przed zagrożeniem. Że nie muszą się bać chodzić po ulicach, nie muszą też ryglować drzwi przed abstrakcyjnym a czasem niestety realnym zagrożeniem.

Trudno sobie wyobrazić, żeby powszechnym zaufaniem cieszyło się państwo, które nie zapewnia obywatelom poczucia bezpieczeństwa. Kierowany przeze mnie rząd przygotował w tym roku raport „Bezpieczeństwo i porządek publiczny w Polsce” oraz w ślad za tym „Krajowy program przeciwdziałania przestępczości”. Przyjęcie tych dokumentów w ciągu kilku lat powinno doprowadzić do poprawy bezpieczeństwa publicznego, ale pierwsze skutki działania programu powinny być odczuwane już teraz. Dość bowiem mówienia tylko o ograniczaniu i przeciwdziałaniu przestępczości. Przyszła czas aby podjąć radykalne środki w celu zwalczania narastającej przestępczości w naszym kraju.

Pojęcie bezpiecznego państwa jest pewnego rodzaju abstrakcją. Nie ma bowiem bezpiecznego państwa jako takiego, są tylko bezpieczne drogi, bezpieczne ulice i czujący się bezpiecznie obywatele. Osiągniemy to tylko wtedy, gdy zagrożenia znikną w gminach, powiatach i województwach, gdy właśnie tam będziemy je likwidować.

Działania podejmowane przez centralną administrację państwową nie są i nie mogą być wystarczające, a więc musimy ten obowiązek dzielić. Reforma administracji publicznej przeprowadzona przez kierowany przeze mnie rząd w radykalny sposób zmieniła zarządzanie naszym państwem. Polska do 1998 roku była krajem ciągle jeszcze scentralizowanym, gdzie zbyt dużo decyzji podejmowano w Warszawie, także tych związanych z bezpieczeństwem publicznym.

Samorząd terytorialny, choć mocno osadzony w gminach, był jeszcze generalnie zbyt słaby, pełnił funkcję z punktu widzenia samorządu jeszcze niecałkiem skryształizowaną. Oczywiście było bez porównania lepiej niż w latach 80-tych kiedy, w gruncie rzeczy, samorządności w naszym kraju nie było wcale.

Mieliśmy bowiem przed 1998 r. ograniczone kompetencje wojewodów, odpowiedzialność za działania podejmowane w terenie była rozproszona i możemy wprost mówić o odrębnych działaniach podejmowanych przez rozmaite agendy rządowe i samorządowe. Zmiana nastąpiła 1 stycznia 1999 roku. Mamy nowy ustroj terytorialny, mamy przejrzysty podział kompetencji w poszczególnych działach administracji, a także wydzieloną sferę działania dla samorządu. Nie wszystko

w tym systemie jest idealne i najbliższe lata nakażą nam niewątpliwie ten system udoskonalać, ale zasadnicze działania w tym kierunku zostały wykonane.

Przyjęliśmy zasadę władzy terytorialnej. Na każdym stopniu podziału terytorialnego istnieje organ sprawujący władzę administracji ogólnej. Władzę taką sprawuje w państwie prezes Rady Ministrów, w województwie – wojewoda, w powiecie i gminie – organy samorządowe.

Dzięki temu uzyskaliśmy jasny podział odpowiedzialności za państwo. Rząd odpowiada za działanie administracji centralnej, samorządy zaś lokalnej. Dotyczy to wszystkich dziedzin życia, także bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Nakładając na poszczególne organy takie obowiązki, staraliśmy się także dać im do ręki odpowiednie środki aby te obowiązki można było wykonać. Przede wszystkim nastąpiło zespolenie dawnych administracji specjalnych pod zwierzchnictwem organów władzy terytorialnej. Wszystkie państwowe służby, inspekcje i straże mają teraz jednego zwierzchnika – wojewodę. Oczywiście bardzo istotne jest rozgraniczenie kompetencji pomiędzy wojewodą a marszałkiem na poziomie każdego województwa. To jest osobny rozdział – bardzo ważny dla sprawnego funkcjonowania władzy w polskich regionach. Takiego problemu i takiego zadania nie stawiamy ani w powiatach, ani w gminach, gdzie władza jest tylko jedna, a starosta ma do wykonania szereg zadań z zakresu centralnej administracji publicznej.

Wszystkie państwowe służby, inspekcje i straże mają teraz jako zwierzchnika wojewodę, natomiast na poziomie powiatowym zwierzchnikami takimi są starosta czy prezydent miasta. W ten sposób samorząd terytorialny uzyskał możliwość realnego i bezpośredniego wpływu na przestrzeganie prawa i zapewnienie porządku publicznego.

Dziś o poczucie bezpieczeństwa obywateli dba nie tylko państwo, ale także samorządy, co może być często o wiele efektywniejsze. Czy to poczucie bezpieczeństwa obywatele będą mieli, zależy w znacznej mierze od dobrej współpracy władz samorządowych z policją i innymi organami państwowymi.

Samorząd terytorialny otrzymał także inne narzędzie działania. Jednostki samorządowe mają prawo do uchwalania lokalnych przepisów porządkowych. Nie zawsze jest to w pełni wykorzystywane. Już dziś widzimy jednak, że władze samorządowe korzystają z tych możliwości. Na ulicach polskich miast coraz częściej pojawiają się strażnicy miejscy. W Warszawie widzimy strażników miejskich nawet częściej niż policjantów. Ta ciągła obecność straży miejskiej na ulicach przyczynia się waleń do podniesienia poczucia bezpieczeństwa obywateli. Samorząd terytorialny stał się zatem jednym z kreatorów porządku publicznego.

Celem reformy administracji publicznej było włączenie lokalnych elit politycznych do bezpośredniej odpowiedzialności za państwo. Jest to szczególnie ważne w Polsce gdzie w wyniku 44 lat systemu totalitarnego daje się zaobserwować niski stopień utożsamienia się obywateli z państwem. To nie tylko spu-

ścizna tych ostatnich 40 kilku lat, ale także poprzednich dziesięcioleci, a sięgając wstecz, nawet poprzedniego stulecia, bo pamięć społeczna o wspólnej odpowiedzialności za państwo, pamięć społeczna o wspólnym działaniu na rzecz państwa i szacunku dla państwa rodzi się przez pokolenie i przez pokolenia trzeba zablizniać rany. To właśnie poczucie zgubiliśmy w XIX wieku.

System centralistyczny jest nieefektywny i szkodliwy społecznie. Możemy dziś o tym mówić zupełnie prosto i łatwo, bo znamy wymiar tej nieefektywności. Oświecony absolutyzm nie jest dzisiaj racjonalnym sposobem rządzenia, aczkolwiek jest znacznie lepszy niż nieoświecona dyktatura.

Równoczesne utworzenie dwóch nowych szczebli samorządu i wprowadzenie nowego podziału terytorialnego oraz zespolenie administracji specjalnych, było zadaniem złożonym i bardzo trudnym. Jednak już dziś możemy stwierdzić, że reforma się udała. Polska nie jest już posttotalitarnym, scentralizowanym państwem. Reforma udała się, co mocno podkreślam, dzięki wam, dzięki tysiącom samorządowców, którzy ruszyli zastygłą i zapiekłą tkankę społeczną, po to, żeby rozpocząć realne działania dla dobra najbliższych sąsiadów, współobywateli. To jest działalność godna podziwu i za tą działalność chciałem Państwu wyrazić największe uznanie i szacunek.

Sukces reformy samorządowej to nie tylko powód do dumy dla rządu, bo przecież nie działanie rządu było celem tej wielkiej przemiany. To samorządowcy mają pełne prawo być dumni za swoje ostatnie dokonania.

Pamiętajmy jednak, że samorządność to nie tylko większa wolność, ale także wielka odpowiedzialność i mam nadzieję, że będziemy nawzajem – rząd i samorządy – odpowiedzialnymi partnerami w walce o bezpieczeństwo i spokój na ulicach polskich miast i wsi. Ta odpowiedzialność już dzisiaj ma swój bardzo konkretny wymiar. Wynika on chociażby z ogromnego zainteresowania Państwa naszym dzisiejszym spotkaniem.

Na koniec chcę Państwu życzyć żeby to spotkanie miało bardzo konkretny wymiar. Żeby uwagi i opinie, które może Państwu przekazać centrum – rząd, agendy rządowe, komendant główny policji – łączyły się i nakładały na uwagi, na pomysły i na rzetelną dbałość o dobro wspólne ze strony samorządów.

## FEDERACJA ZWIĄZKÓW GMIN I POWIATÓW RP

### *Apel w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego*

Utrzymanie (ochrona) porządku i bezpieczeństwa jest jednym z najstarszych, jeżeli nie najstarszym, zadaniem publicznym, wiążącym się ściśle z samym powstawaniem i sprawowaniem władzy publicznej. Bezpieczeństwo i porządek publiczny mają obok aspektu społecznego i politycznego, również wymiar ekonomiczny, są jednocześnie warunkiem i stymulatorem rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Jakość naszego życia zależy także od poczucia naszego bezpieczeństwa. Dlatego też zwracamy się do instytucji odpowiedzialnych za utrzymanie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w państwie z apelem o zintensyfikowanie działań na rzecz jakościowego i ilościowego zmniejszenia zagrożeń, zwłaszcza przestępczością kryminalną i patologiami społecznymi, oraz poprawę poczucia bezpieczeństwa u obywateli, zagranicznych turystów, inwestorów.

W związku z powyższym apelujemy:

– Do Parlamentu i Rządu Rzeczypospolitej: o kontynuację prac nad programem reformy policji i reformą wymiaru sprawiedliwości.

Zwracamy uwagę na konieczność uproszczenia procedur, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak sądowym, i odbiurokratyzowania pracy policji. Wymiar sprawiedliwości musi działać sprawniej i szybciej. Stan obecny, kiedy na wejście sprawy na wokandę czeka się latami i równie długo na wyrok sądu, jest dowodem zapaści funkcjonowania Temidy w Polsce. Organizację pracy sądownictwa stopnia podstawowego może poprawić, przy wsparciu samorządów, uruchomienie sądów grodzkich w wielu miasteczkach, zgodnie z wielowiekową polską tradycją. Należy także dostosować podział na okręgi sądowe i prokuratorskie do nowego podziału administracyjnego państwa. Powinno nastąpić odwrócenie relacji pomiędzy nadmiernie rozbudowanymi prawami podejrzanego, a ograniczonymi uprawnieniami i realną pomocą, jakie mają pokrzywdzeni. W tym miejscu można także poruszyć kwestie zaostrzenia przepisów dotyczących wymiaru kary i stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, w szczególności do sprawców rozbojów, zgwałceń, dilerów narkotykowych i przestępców działających w sposób zorganizowany.

Policja powinna zostać odbiurokratyzowana poprzez stworzenie sprawnego systemu rejestracyjnego, który umożliwi aktywniejsze ściganie przestępstw i wyjście funkcjonariuszy zza biurka na ulice. Nie chodzi tutaj o to, aby policja miała mniej pracy, ale o to aby zrezygnować z „papierowej fikcji” na rzecz rzeczywistych czynności wykrywczych. Powinna zostać także odciążona od zadań dodatkowych, takich jak np. konwojowanie czy obowiązek doprowadzania poborowych do jednostek wojskowych. Przeanalizowania wymaga także struktura zatrudnienia w policji – w logistyce i aparacie pomocniczym powinni pracować w znakomitej większości cywile, a nie pracownicy o statusie i uprawnieniach funkcjonariuszy (kwestia wcześniejszych uposażeń emerytalnych). Nie kwestionujemy tutaj roli służb wspomagających, ale uważamy, że spełniają one funkcje niepolicyjne, które winny być wykonywane przez urzędników i personel. Obecnie ok. 1/3 policjantów wykonuje te funkcje, co tworzy fałszywy obraz, że mamy 100 tys. policjantów. W szczególności zwracamy uwagę na potrzebę znalezienia środków finansowych wystarczających na takie zwiększenie budżetu policji, by nie tylko poprawić uposażenia funkcjonariuszy, ale także by można było przeznaczyć odpowiednie fundusze na ich edukację i środki wyposażenia technicznego. Konieczne jest podjęcie prac nad zmianą systemu wynagrodzeń w policji, tak aby umożliwić funkcjonariuszom awans w poziomie, a nie tylko w pionie. Nie każdy dobry policjant może być dobrym przełożonym, a w tej chwili tylko awans pionowy daje możliwość widocznej poprawy wynagrodzenia.

- Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji: o stworzenie krajowego systemu zwalczania przestępczości i przeciwdziałania patologiom społecznym, skorelowanego z podsystemami regionalnymi i lokalnymi.

Koniecznym jest stworzenie wojewódzkich (regionalnych), powiatowych i gminnych zinstytucjonalizowanych ośrodków koordynujących działania różnych instytucji (rządowych samorządowych, prywatnych i obywatelskich) na rzecz poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego. Szczególnie pilnym jest powołanie do życia zintegrowanych stanowisk kierowania w sytuacjach kryzysowych. Ponadto zwracamy uwagę na problemy bezpieczeństwa w metropoliach i dużych miastach będących „zagłębiami przestępczości”, jak też na nasycenie ich odpowiednią liczbą funkcjonariuszy (dla przykładu: nie powinny mieć miejsca takie sytuacje jak w Komisariacie Stare Miasto w Krakowie, Warszawie, Gdańsku, na których terenie notuje się więcej przestępstw stwierdzonych niż w Nowym Sączu lub Tarnowie, a ilość funkcjonariuszy jest kilkakrotnie mniejsza). Powinno zrezygnować się ze „sztywnych” naliczeń etatowych uzależnionych głównie od liczby mieszkańców, a brać pod uwagę przede wszystkim zagrożenia wynikające ze specyfiki rejonu.

- Do Policji o autentyczne wdrażanie modelu „community policing” w codziennym działaniu, opartego na współdziałaniu ze społecznościami lokalnymi i priorytecie prewencji oraz wdrażanie programów edukacyjno-wychowawczych, kładących nacisk na zwalczanie przyczyn, a nie tylko skutków zagrożeń.

Policja musi wypracować model współdziałania zarówno z obywatelami, jak i z samorządami lokalnymi. Powinna inspirować samorzady do opracowywania i wdrażania lokalnych programów na rzecz poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego. Musi także odbudować zaufanie społeczne, które na początku lat 90-tych było o wiele większe niż w chwili obecnej. W tym celu powinny zostać podjęte działania na rzecz: zwiększenia obecności funkcjonariuszy w terenie; odbudowy wizerunku dzielnicowego jako policjanta związanego ze środowiskiem i społecznością lokalną (obecnie brak systemu motywacyjnego i awansu poziomego powoduje odpływ dobrych dzielnicowych do innych służb); niezbędnym jest także uruchomienie programów pomocy ofiarom przestępstwa, przekazywanie przez policję pokrzywdzonym informacji o organizacjach pozarządowych mogących nieść pomoc oraz właściwe podejście policjantów do ofiar przestępstw.

W działaniach prewencyjnych niezwykle ważne jest także, aby nie tylko dzielnicowi przypisani byli do swojego terenu. Dotyczyć to musi służb patrolowych, których funkcjonariusze przez dłuższy okres powinni mieć wyznaczone stałe rejonny, co pozwoli na lepsze poznanie obszaru i ludzi oraz umożliwi bliższy kontakt z już nieanonimowym policjantem. W poczynaniach policji winny dominować działania prewencyjne. Policja powinna też dysponować jednostkami szybkiego reagowania i pościgu, umożliwiającymi jeżeli nie natychmiastowe, to w możliwie najkrótszym czasie, dotarcie do miejsca popełnienia przestępstwa.

- Do Samorządów: o tworzenie lokalnych programów bezpieczeństwa opartych na współdziałaniu z policją i innymi podmiotami oraz uczestnictwo w ich finansowaniu i koordynowaniu.

W polskich rozwiązaniach legislacyjnych zasadniczym narzędziem służącym do przeciwdziałania występowaniu zagrożeń, a także właściwym do reagowania na poczynione już naruszenia w tym zakresie, są wyodrębnione formacje i służby, czy to w postaci rządowych instytucji o zadaniach ogólnych (policja), czy to o charakterze dodatkowo wyspecjalizowanych sił porządkowych (straż ochrony kolei, strażę leśne itp.), a formacje samorządowe, w postaci straży miejskich lub gminnych, są jedynie ich uzupełnieniem i są powołane przede wszystkim do działań w zakresie ochrony porządku, gdyż w zakresie utrzymania bezpieczeństwa mają przypisany jedynie obowiązek działań o charakterze pomocniczym. Pomocniczy charakter samorządowych służb ochrony porządku publicznego w Polsce nie jest i nie może być traktowany jako równoznaczny ze zwolnieniem samorządu z ponoszenia odpowiedzialności w tej dziedzinie, bo choć w przepisach Konstytucji RP stwierdza się, iż Rada Ministrów (rząd) zapewnia bezpieczeństwo (wewnętrzne i zewnętrzne) państwa oraz porządek publiczny, to samorządowi terytorialnemu i tutaj, zgodnie z zasadą decentralizacji władzy publicznej, przysługują istotne uprawnienia i obowiązki.

Dlatego też apelujemy do samorządów wszystkich szczebli, zwłaszcza samorządów gminnych i powiatowych, o zdiagnozowanie we współpracy z policją zagrożeń na ich terenie oraz:

- ▶ opracowanie do końca 2000 r. własnych programów bezpieczeństwa oraz uchwalenie przez Radę Gminy programu „Bezpieczna Gmina” i jak najszybsze wdrożenie go,
- ▶ opracowanie do końca pierwszego kwartału 2001 r. własnych programów bezpieczeństwa, we współdziałaniu z Wojewodą, policją, służbami i inspekcjami, oraz uchwalenie przez Radę Powiatu programu „Bezpieczny Powiat”,
- ▶ opracowanie do połowy 2001 r. przez Wojewodę, we współdziałaniu z samorządem, policją, służbami i inspekcjami, a następnie przyjęcie przez Sejmik Wojewódzki programu „Bezpieczne Województwo” uwzględniającego programy gminne i powiatowe.

Samorzady powinny wziąć na siebie nie tylko obowiązek opracowania wspomnianych programów, ale również na nich powinien ciążyć obowiązek powołania i utrzymania ośrodka koordynującego działania wszystkich instytucji zaangażowanych do realizacji programu, jak też powinny w sposób znaczący partycypować w kosztach jego realizacji. Programy powinny być programami całościowymi, tzn. nie koncentrującymi się jedynie na zwalczaniu zagrożeń, ale likwidującymi także ich źródła. Muszą więc obejmować działania na rzecz poprawy poczucia bezpieczeństwa u obywateli, oparte na takich elementach jak poprawa estetyki i porządku, bezpieczeństwo ruchu drogowego, bezpieczeństwo dzieci w szkole i w drodze do szkoły, organizacja miejsc wypoczynku i rekreacji itd. Ważną rolę może tutaj odegrać oznakowanie dróg, budowa poboczy, zwalniaczy i przejść w rejonach szkół. Szczególną uwagę należy poświęcić zapobieganiu patologiom społecznym, a zwłaszcza walce z narkomanią i alkoholizmem, jak też poprawie warunków bytu i życia warstw najuboższych oraz pomocy dla bezrobotnych.

Programy winny także uwzględniać i inne elementy, spośród których na wyróżnienie zasługują: udostępnianie i uwzględnianie w planach zagospodarowania budynków i pomieszczeń dla policji, żądanie przy wydawaniu zezwoleń na budowę od dużych inwestorów (np. hipermarketów) zakładania systemów monitorujących, uwzględnianie włączania pracowników prywatnych firm ochrony osób i mienia w system udzielania wsparcia i pomocy organom ścigania. Program może także służyć wsparciem finansowym, rzeczowym i osobowym dla policji, zwłaszcza dla rewirow dzielnicowych, przeznaczając dodatkowe środki na działania prewencyjne, informacyjne i edukacyjne. Przykładem współpracy policji i instytucji odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa i porządku publicznego, przedstawicieli krakowskiej nauki oraz władz samorządowych może być stworzony i uruchomiony przez Radę Miasta Krakowa w dniu 22 grudnia 1999 r. program poprawy bezpieczeństwa dla Miasta Krakowa „Bezpieczny Kraków”.

**KAZIMIERZ BARCZYK**

*Przewodniczący Federacji Związków Gmin i Powiatów  
Warszawa - Kraków, dn. 26 czerwca 2000 r.*

## JÓZEF PŁOSKONKA

WICEMINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI

### *Współdziałanie służb państwowych i samorządowych na rzecz bezpieczeństwa w Polsce*

To o czym dzisiaj chciałbym powiedzieć dotyczy współdziałania władz państwowych i samorządowych na rzecz bezpieczeństwa w Polsce. Po wspaniałym wstępie naszego premiera, po tym jak wykazał w jaki sposób reforma administracji publicznej wpłynęła na sytuację formalno-prawną Rzeczypospolitej, warto wnikać w ten temat trochę głębiej i spojrzeć nań zarówno z naszego centralnego, rządowego punktu widzenia jak i z punktu widzenia powiatu jako podstawowej jednostki samorządu terytorialnego jeżeli chodzi o sprawy związane z bezpieczeństwem państwa.

#### Zalety systemu terytorialnego

Powiat jest jednostką, która na swoim obszarze może rzeczywiście koordynować sprawy bezpieczeństwa państwa. Rzeczywiście jest tak jak powiedział premier - że wraz z reformą administracji publicznej weszliśmy do systemu, który ma za podstawę zasadę władztwa terytorialnego, ale jesteśmy jeszcze wszyscy przyzwyczajeni do tego co było dawniej. Że jest ktoś najważniejszy na samej górze, że ten ktoś ma swojego szefa w województwie, a ten szef w województwie ma swojego podwładnego niżej itd. Taki system ostro hierarchiczny. System ten jest bardzo ważny w sprawach merytorycznych, natomiast w sprawach odpowiedzialności za wykonywanie funkcji, za wykonywanie zadań, pomysł ten nie jest dobry. O wiele lepszym pomysłem jest zasada terytorialna. Jest gmina i za wszystkie sprawy, które dzieją się w gminie, odpowiada wójt, burmistrz, czy prezydent. Jest powiat i za wszystkie zadania pu-



bliczne w powiecie odpowiada starosta. Jest wreszcie województwo, gdzie za określone zadania odpowiada wojewoda, za inne – marszałek. Tak działa system terytorialny.

Co to znaczy odpowiada? To znaczy ponosi odpowiedzialność za skutek i za sposób wykonywania tego zadania, bo przecież starosta nie odpowiada za to czy policjant jest dobrze wykształcony, czy jest merytorycznie przygotowany do swojej służby i w jaki sposób ma on merytorycznie działać. Za te rzeczy odpowiada państwo, komendant wojewódzki czy komendant główny. Starosta, co wynika z samej definicji władzy administracji ogólnej, odpowiada za to, czy przeciętny człowiek w powiecie lub w mieście czuje się na ulicy bezpieczny.

To jest odpowiedzialność za skutek. Już nie jest tak jak dawniej, że ktoś kto nie czuł się bezpieczny przychodził do wójta i mówił – „panie wójcie, u mnie nie ma policji, na mojej ulicy nic się nie dzieje”, a wójt mówił – „no tak, ale władza jest tam gdzie wysoko”.

Teraz władza jest terytorialna i ściśle określona. Wiem ile rzeczy Państwu doskwiera. Wiem, że jest za mało na to pieniędzy. Zdaje sobie sprawę z tego, że pod względem organizacji to dopiero zaczyna ruszać. Ja też jestem niecierpliw, bo wielu z nas czekało z utęsknieniem na reformę roku 1989 i chcielibyśmy ją ocenić i skonsumować w ciągu roku czy dwóch lat. Niestety inercja działań społecznych jest większa. Robimy pierwsze małe kroki. Tydzień temu Rada Ministrów przyznała dodatkowe 25 mln złotych na fundusz prewencyjny, na fundusz policyjny, co zapewni możliwość zwiększenia dochodów policjantów. Ktoś powie – „jakie to proste, o 10.00 rano zaczęli rozmawiać, o 10.30 podjęli decyzję”. Ale za tym kryje się dwuletnia praca ministerstwa, przygotowanie programu, pokazanie, że ten program jest rzeczywiście ważny, wykazanie jak mało jest pieniędzy i przekonanie innych członków Rady Ministrów, że warto dać pieniądze na bezpieczeństwo. I po dwóch latach ciężkiej pracy, wystarczy jedynie 15 minut żeby decyzja zapadła. Tak samo jest w samorządach, jeżeli chodzi o sprawy związane z bezpieczeństwem. Żyjemy rzeczywiście w takim kraju, w którym władza jest władzą terytorialną. Samorządowcy mają zatem bezpośredni wpływ na wybór szefa policji, szefa straży pożarnej oraz innych służb i inspekcji na terenie powiatu. Posiadają pełną wiedzę na temat finansów, bo one przepływają przez ich budżet; wiedzą ile pieniędzy tak naprawdę brakuje. Mają też niesłychanie ważną i istotną szansę opracowania programów i ich realizowania.

### Współdziałanie gwarancją sukcesu

Poprawa stanu bezpieczeństwa to zadanie na wiele lat. O bezpieczeństwo trzeba dbać na różne sposoby. Zresztą o praktycznych działaniach mówić będą specjaliści. Chcę tylko powiedzieć jedno: zmieniliśmy system, wprowadziliśmy władzę terytorialną, ale żeby to wszystko naprawdę przyniosło efekty, musimy

dzisiaj ciężko pracować, aby za kilka lat można było powiedzieć, że to był dobry pomysł, że to była dobra zasada.

Ci z Państwa, którzy zaczynali pracę w samorządzie w 1990 roku mogą sobie przypomnieć jak wtedy samorząd gminny był żądny sukcesu. Ile się wtedy mówiło o braku wodociągów, kanalizacji, telefonizacji. O tym, że musimy mieć na to dużo pieniędzy i musimy to szybko zrobić. Od tamtego czasu minęło 10 lat i widzimy jak bardzo zmieniła się gminna rzeczywistość. Znam takie gminy gdzie wodociągów nie było wcale. Teraz w każdej wsi jest wodociąg, wiele kończy budowę oczyszczalni ścieków. Ale jesteśmy wszyscy o 10 lat starsi.

Od reformy administracji publicznej minęło niecałe półtora roku. My przygotowaliśmy tę reformę w sensie formalnym, w sensie prawnym, przekazaliśmy określone kompetencje. Samorządowcy dotknęli tych kompetencji, a tak naprawdę dotknęli tego czego nie mają i co muszą zmienić. Powiedzmy sobie szczerze – każda władza dzieli się władzą wówczas, kiedy widzi, że nie potrafi czegoś zrobić porządnie. A samorządy w powiatach, gminach, województwach potrafią zdziałać różne rzeczy dlatego, że ludzie je na nich wymuszają – bo ludzie chcą żyć w bezpiecznym państwie. To jest normalna zasada.

Pamiętajcie Państwo o jednym – że tylko wspólne działanie i wspólna praca przyniesienie nam sukces.

### Ustawa o gotowości cywilnej i zarządzaniu kryzysowym

I na koniec jeszcze jedna sprawa. W tym tygodniu odbędzie się w Sejmie pierwsze czytanie ustawy o gotowości cywilnej i zarządzaniu kryzysowym. To niesłychanie istotna ustawa. Projekt tej ustawy od prawie dwóch lat był wielokrotnie omawiany. Ustawa ta uporządkuje problemy zarządzania w sytuacjach kryzysowych w państwie i spowoduje, że będziemy mieli pełne narzędzia prawne do tego, aby w sytuacji kryzysowej starosta, wójt, czy wojewoda przejęli na siebie kierowanie działaniami swoich służb, inspekcji i straży.

Kiedy ta ustawa wejdzie w życie, choć wiele samorządów już w tej chwili pracuje tak, jakby ona już obowiązywała, będziemy mieli dwa ściśle określone sposoby działania służb, inspekcji i straży oraz samorządu powiatowego. Pierwszy – w sytuacjach normalnych, a tych jest 95 proc. Starosta jest wtedy odpowiedzialny za koordynację działań poszczególnych służb, zaś one same działają tak jak mają zapisane w swojej ustawie. Policja działa zgodnie z zapisami zawartymi w ustawie o policji, straż pożarna w myśl ustawy o straży pożarnej. Obowiązkiem i zadaniem starosty jest koordynacja i stworzenie wspólnych narzędzi do koordynowania działań tych służb. Powstaną być może centra ratownictwa, gdzie przedstawiciele tych służb będą mogli wymieniać między sobą pełne informacje. Centra takie są już tworzone. W pozostałych 5% sytuacji, oby ten procent był jak najmniejszy, będziemy mieli do czynienia z sytuacją kryzysową.

Sytuacja kryzysowa to stan, kiedy wszystko wymyka się spod kontroli, stan co do którego nie ma w ustawach żadnych konkretnych unormowań i trzeba szybko decydować o tym, co i która służba ma robić. To decyzje czasami niesłychanie trudne. Dotyczą one np. tego czy ratować ludzi z lewej strony ulicy, czy ratować ludzi z prawej strony ulicy, kiedy obie te strony są zagrożone. W przypadku kiedy mamy do czynienia z decyzjami, które wychodzą poza normalną ustawę o działalności policji czy działalności straży pożarnej, organ władzy administracji publicznej będzie kierował ich działaniami, czyli będzie decydował o tym, że będzie się ratowało ludzi z prawej strony ulicy albo, że najpierw dzieci, a potem dorośli itd.

Ustawa będzie opisywała sposób działania w sytuacjach kryzysowych i nałoży na samorządy dodatkowe obowiązki. Mówię o tym ponieważ w ciągu najbliższych dwóch czy trzech miesięcy parlament ustawę uchwali i wejdzie ona w życie. To jest dodatkowy obowiązek samorządów dotyczący bezpieczeństwa.

Z jednej strony będziemy mieć do czynienia z sytuacjami normalnymi, codziennymi rutynowymi działaniami, podczas których starostowie czy wojewodowie odpowiadają za skutek swych działań, z drugiej strony - z sytuacją kryzysową, nietypowymi, nienormalnymi działaniami, podczas których starostowie i wojewodowie kierować będą pracą poszczególnych służb. Tak to może wyglądać i tak najprawdopodobniej będzie to wyglądało.

## DYSKUSJA

**BOŻENA ŚLAWIAK**

STAROSTA - POWIAT SULĘCIŃSKI:

- Czy są szanse na wprowadzenie systemu, który funkcjonuje w innych państwach, żeby środki uzyskiwane z mandatów przynajmniej w części trafiały do samorządów i mogły być przeznaczane na zakupy inwestycyjne?

**JÓZEF PŁOSKONKA**

- Żeby tak było musielibyśmy zmienić ustawę o finansach publicznych. Na razie jednak nie wiem, i nie słyszałem nic o tym, żeby ktoś coś takiego proponował. Generalnie wydaje mi się, że nie należy w najbliższym czasie na to liczyć. Należy liczyć na to, że pieniądze, które będą przyznawane policji z roku na rok

będą większe a system motywacyjny jaki zostanie wprowadzony, będzie przez samorządy naprawdę odczuwalny.

Przyjęty przez Radę Ministrów program „Bezpieczne Państwo”, o którym mówił premier Jerzy Buzek, zapewnia wzrost finansowania policji, ale nie tylko policji, generalnie zapewnia wzrost wydatków na bezpieczeństwo państwa w znaczącym stopniu przez następne kilka, czy kilkanaście lat i raczej w tym upatrywałbym wzrostu finansowania bezpieczeństwa publicznego.

**TADEUSZ KOŁODZIEJCZYK**

GMINA WARSZAWA - WŁOCHY

- W nawiązaniu do wypowiedzi poprzedniczki i pana odpowiedzi, chciałem opowiedzieć o inicjatywie którą podjęliśmy w gminie Warszawa - Włochy. Otóż w gminie Włochy zostały zamontowane radary na ul. Hynka. Firma, która je zainstalowała zrobiła to całkowicie nieodpłatnie. Uzyskaliśmy pełną statystykę dotyczącą liczby mandatów, dostaliśmy też statystykę z Komendy Stołecznej ile było zwindykowanych mandatów. Powiem krótko. Radary stały 7 dni, po godzinie dziennie, każdego dnia w innych godzinach. W sumie mandatów - wniosków, czy zarejestrowanych wykroczeń było ponad tysiąc, dokładniej - ok. 1200. Możemy przyjąć, że mandat opiewał średnio na 100 zł, bo wykroczenia były w granicach przekroczenia prędkości o 30, 40 km/h. Stosując proste przeliczenie otrzymujemy 120 tysięcy złotych. Koszt urządzenia wynosił 115 tys. tysięcy złotych.

Jeżeli chodzi o windykację, zwindykowanych zostało jedynie 10% kar. Pierwsza sprawa - liczba zwindykowanych mandatów byłaby na pewno wyższa gdyby samorządy miały na to wpływ i w ten sposób mogły zdobywać środki na poprawę bezpieczeństwa na swoim terenie. Kwestia druga - jeżeli narobiło się wokół tej sprawy dużo szumu, bo i gazety o tym pisały i telewizja relacjonowała, i przez dwa tygodnie efekt propagandowy był znakomity bo widać było jak te wykroczenia spadają, a potem nie ma odpowiedniej windykacji, to wszyscy zaczynają się z tego prawa śmiać i dochodzą do wniosku, że nie muszą go przestrzegać.

**WIESŁAW DOMAŃSKI**

GMINA WARSZAWA - WAWER:

- Pan minister wspominał, że centralne sterowanie nie zdało egzaminu i właśnie samorządność, która niedawno powstała wie najlepiej co na ich terenach jest najbardziej potrzebne. I nasuwa mi się taka refleksja, że właśnie 10 gmin warszawskich, które powstały 6 lat temu, teraz przez posłów spoza terenu Warszawy ma być likwidowanych. Nasuwa się pytanie - jak ta samorząd-

ność, która dopiero co okrzepla, ma w takiej sytuacji zwracać uwagę na sprawy bezpieczeństwa.

Pamiętam, kiedy dwa lata temu komendant stołecznej policji Michał Otrębski przeprowadził reorganizację służby policyjnej w Warszawie. Efekt był taki, że w gminie Warszawa - Wawer, która liczy 60 tysięcy mieszkańców, z trzech komisariatów pozostawiono tylko jeden. Skutki są niestety oplakane.

Pan minister wspomniał, że dla społeczeństwa podstawową zasadą jest bezpieczeństwo. Z tym się zgadzam, ale niestety w odczuciu społeczeństwa stan bezpieczeństwa przedstawia się bardzo źle. Pan premier wspomniał, że widzi na terenie Warszawy więcej patroli służby miejskiej niż policji. Zgadzam się z takim stwierdzeniem ale trzeba też zauważyć, że ta służba miejska - straż miejska, zajmuje się bardziej pilnowaniem czy ktoś z działkowców nie sprzedaje przypadkiem nielegalnie pietruszki czy bukietu kwiatów, ewentualnie zakładaniem blokad na koła samochodowe, które są parkowane nie w tym miejscu co trzeba, niż sprawami rzeczywistego bezpieczeństwa.

Uważam, że najpierw trzeba stworzyć warunki do parkowania, a dopiero później karać za niewłaściwe parkowanie. Bez przerwy przecież możemy coś wymyślać i karać obywateli, a nic w tym zakresie się nie poprawia.

I mam takie pytanie: czy przewiduje się na terenie Warszawy wspólne patrole straży miejskiej i policji?

Drugie pytanie: czy ministerstwo przewiduje wprowadzenie możliwości posiadania broni przez obywateli sprawdzonych, zrównoważonych, takich, którym zagraża bezpieczeństwo, żeby mieli jakąś ochronę przed mafiami i gangami przestępczymi?

## CZESŁAW MROCZEK

STAROSTA - POWIAT MIŃSKI:

- Chciałbym powiedzieć, że zgadzam się z panem ministrem co do narzędzi, które przysługują staroście, ale trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, że siły, którymi dysponuje policja są w tej chwili nieadekwatne do potrzeb i do zagrożeń.

Przed wdrożeniem reformy administracyjnej, to znaczy przed powstaniem powiatów, na terenie mojego powiatu było 240 policjantów, od 1990 roku jest 217. Oczywiście starosta nie ma na to wpływu dlatego, że nawet uruchomienie środków z własnego budżetu, co czynimy, nie załatwi sprawy. Poza tym nie mamy na to odpowiednich środków, chociaż w tym roku na policję w powiecie Mińsk Mazowiecki przeznaczaliśmy dodatkowo 100 tys. zł.

I rzecz kolejna - w 1998 roku komendant główny policji wydał zarządzenie w sprawie struktur policyjnych. Zarządzenie to musi być wdrożone do

końca bieżącego roku. Dotyczy ono obsady komisariatów, mianowicie chodzi o to, że minimalna obsada komisariatów ma wynosić 25 etatów i w takim powiecie jak Mińsk Mazowiecki, gdzie nie było do tej pory żadnego komisariatu poza komendą powiatową, likwidujemy wszystkie komisariaty w gminach.

Gminy aktywnie wspomagają policję różnego rodzaju działaniami typu zakup benzyny, czy różnych urządzeń. W tej chwili gminy występują przeciwko starostom. Jeżeli mówicie o zabieraniu policji z gmin, bo do tego się to sprowadzi, to bierzecie też wyłączną odpowiedzialność za funkcjonowanie policji, za stan bezpieczeństwa w powiecie.

W ogóle zastanawiam się i nie usłyszałem jeszcze do tej pory odpowiedzi na pytanie czemu ta zmiana ma służyć, jakie cele chcemy osiągnąć poprzez wprowadzenie policji z gmin wiejskich? Chciałbym prosić pana ministra, a w szczególności pana komendanta głównego o to, by nam wyjaśnił, jakie cele osiągniemy przez takie działania?

## JÓZEF PŁOSKONKA:

- Ustosunkuję się do trzech głosów. Po pierwsze - jeżeli chodzi o problem windykacji rzeczywiście trzeba się temu przyjrzeć. Windykację mandatów w chwili obecnej przeprowadzają urzędy wojewódzkie, natomiast pieniądze z nich uzyskane na pewno trafią i będą trafiały do budżetu państwa. Jest to dochód budżetu państwa i nie wyobrażam sobie w tym momencie jakichkolwiek zmian. Myślę jednak, że ciekawy jest pomysł, żeby samorządy mogły zająć się windykacją. Spróbuję przedyskutować ten temat z ministrem finansów, z tym, że nie może być tak, że ta windykacja będzie polegała na tym, że samorządy zatrzymają u siebie 100% tych pieniędzy.

## WIESŁAW DOMAŃSKI

- Panie ministrze, tu nie chodzi o to, żeby zrzucić na gminy windykację, tak jak zostało zrzucone szkolnictwo i parę innych rzeczy. Sprawa jest taka, że problemami bezpieczeństwa są najbardziej zainteresowane samorządy na dole, bo my mamy na co dzień do czynienia z ludźmi i wiemy doskonale co u nas się dzieje. I to o czym mówiłem jest udokumentowane i sprawdzone. To konkretny sposób w jaki można to bezpieczeństwo poprawić. Zainstalowanie radarów przy ul. Hynka w Warszawie było jedną z inicjatyw Rady Gminy Warszawa-Włochy. Przygotowaliśmy odpowiednie dokumenty i można wyciągnąć z nich konkretne wnioski. Jeżeli chodzi o aglomerację warszawską, ten sam problem dotyczy np. samochodów przejeżdżających przez miasto. W tym przypadku nie można do dziś wyegzekwować mandatów za przeładowany samochód. I proszę

nie mówić o tym, żeby nakładane kary windykowały samorządy. Bardzo chętnie będziemy windykowali, tylko chcielibyśmy mieć także wpływ na zakup i pozyskiwanie urządzeń zapewniających bezpieczeństwo na drogach.

Jeżeli chodzi o Warszawę - Włochy to podejrzewam, że radni w gminie Włochy bardzo chętnie by wyrazili zgodę i wyasygnowali środki na zakup tych urządzeń, tylko chcielibyśmy żeby to przynosiło efekty. Nie może być jednak tak, że coś zrobimy, a potem policja nie ma środków na windykację, bo się okazuje, że łatwiej jest dać mandat niż zwindykować nałożoną należność. To trzeba zautomatyzować, trzeba na to wyłożyć określone środki, to jest cała określona procedura. Służę odpowiednimi dokumentami jeżeli ministerstwo ich nie ma.

To samo dotyczy samochodów. Jeżeli my w tej chwili chcemy zrobić akcję ważenia samochodów to się nagle okazuje, że nie można wygezekwować, nie można nałożyć mandatu na kierowcę albo rozładować mu tego samochód. On się po prostu z tego śmieje. Można przecież podjąć inicjatywę ustawodawczą i postarać się to zmienić.

### **JÓZEF PŁOSKONKA**

- Dziękuję również za ten głos. Myślę, że na Komisji ds. Bezpieczeństwa, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu bardzo chętnie na ten temat podyskutujemy. To są ciekawe rzeczy i na pewno warte przedyskutowania.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z pozwoleniem na broń. Mamy obecnie nową ustawę, która w sposób bardzo jasny i jednoznaczny opisuje sytuacje związane z wydawaniem pozwolenia na broń. Jest to nowa ustawa i nie mamy na razie sygnałów aby należało ją w jakikolwiek sposób zmieniać.

Nawiązując do kwestii wyprowadzanie posterunków policji z gmin większych - nie ma takiej akcji ani nie ma takiej chęci, żebyśmy chcieli wyprowadzić komisariaty z gmin. Wydane zostało wręcz odwrotne rozporządzenie, o którym będzie mówił komendant główny policji, tzn. będzie zmniejszony dolny limit etatów policyjnych w komisariatach, bo chcemy aby w gminach nadal były komisariaty.

### **MÓWCA:**

Reprezentuję powiat kępczyński i chciałem zapytać, ponieważ na Komisji Bezpieczeństwa omawialiśmy kwestię o której pan przed chwilą wspominał, czyli kwestię ilości policjantów w terenie i pojawiło się pytanie czy brano pod uwagę liczbę mieszkańców żyjącą na danym terenie? Liczba ta wiąże się bezpośrednio z liczbą posterunków, a jednocześnie z ich obsadą i zabezpieczeniem większej polaci terenu.

### **JÓZEF PŁOSKONKA:**

- Zgodnie z rozporządzeniem, na które pan się powoływał, 1 stycznia 1999 roku policyjne etaty zostały rozdzielone na podstawie sześciu kryteriów. Jednym z nich była liczba mieszkańców, był nimi również poziom przestępczości i inne sprawy. Na to pytanie odpowie jednak szerzej komendant główny policji.

### **WIESŁAW MACKOWICZ**

STAROSTA KROŚNIENSKI:

- Służby, inspekcje i straże do chwili obecnej są tak naprawdę finansowane na podstawie historycznego budżetu. Jako samorządy oczekujemy wypracowania pewnego obiektywnego algorytmu finansowania dla poszczególnych powiatowych służb, inspekcji i straży, bo w tej chwili występują duże dysproporcje w finansowaniu tych jednostek między porównywalnymi powiatami. Budżety dla poszczególnych służb są znacznie zróżnicowane.

Czy toczy się praca nad wypracowaniem takiego algorytmu i czy możemy się spodziewać że tak jak został wypracowany algorytm oświatowy tak i zostanie również wypracowany algorytm finansowania powiatowych służb, inspekcji i straży.

### **JÓZEF PŁOSKONKA:**

- To bardzo interesujące pytanie i podzielam pana opinię. Rzeczywiście jest tak, że te inspekcje, służby i straże, których finansowanie jest dokonywane z budżetu państwa przez budżet wojewody do starostów, mają historyczny układ. Wojewodowie dzielą tę dotację na bazy, powiedzmy sobie, historycznych uwarunkowań.

Takie prace trwają, ja mam pełne dane z roku 1999 dotyczące powiatowych i wojewódzkich służb, inspekcji i straży, a w najbliższym czasie ten dokument będzie przedyskutowany na Radzie Ministrów i trafi do Parlamentu.

Prace nad podziałem, czy też nad algorytmem podziału środków na poszczególne powiatowe służby, inspekcje i straże, w ramach poszczególnych województw, trwają w większości z nich, a chcemy, żeby przeprowadzono je we wszystkich województwach. Prace te będą koordynowane ze szczebla centralnego.

# JAN MARIA ROKITA

PRZEWODNICZĄCY SEJMOWEJ KOMISJI  
SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI SEJMU RP

## *Wyzwania reformy policji i służb ratowniczych*

W swoim referacie spróbuję Państwu przekazać 15 tez o bezpieczeństwie i uczciwym państwie. Jestem przekonany, że nakreślają one warunki niezbędne do tego, ażeby w Polsce przełamać impas w kwestii bezpieczeństwa publicznego i uczciwości władzy publicznej.

### Teza I - zerwać z tezą, że wzrost przestępczości nie jest ceną za demokrację.

Fundamentalnym problemem stanu bezpieczeństwa wewnętrznego kraju jest sformułowana od dziesięciu lat przez różne środowiska opiniotwórcze teza o nieuchronności pogorszenia stanu bezpieczeństwa w warunkach demokracji. Najgorsze jest to, że teza ta głoszona jest także przez przedstawicieli wszystkich dotychczasowych rządów i to bez względu na to, z jakich ugrupowań politycznych się wywodzą,

Tymczasem nie jest prawdą, że za wolność musieliśmy zapłacić wzrostem przestępczości. Ale wmawianie tego przez kilka lat ludziom zakorzeniło w ich świadomości tę fałszywą tezę, na podstawie której twierdzono, że jesteśmy w stanie jedynie działać, aby poziom przestępczości nie wzrastał, ale niczego nie możemy zrobić, aby go ograniczyć.

Ta teza musi być zdecydowanie odrzucona, gdyż stanowiąc fundament polityki państwa w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego uniemożliwia

prowadzenie jakiegokolwiek aktywnej polityki. Należy ją jak najszybciej zastąpić inną tezą – drastyczne pogorszenie się poziomu bezpieczeństwa publicznego jest skutkiem:

- a) złego prawa,
- b) mało odważnej polityki.

Złe prawo funkcjonuje w Polsce w różnych dziedzinach życia. Mało odważna polityka występuje praktycznie na każdym poziomie władzy – od samorządowej zaczynając, a na władzy państwa kończąc.

### Teza II - wykorzystać poparcie społeczne i zwiększyć wydatki budżetowe na bezpieczeństwo publiczne.

Drugim bardzo istotnym zjawiskiem, które należy zdefiniować przy analizowaniu szans i zagrożeń w działaniach w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, jest społeczna identyfikacja podstawowych potrzeb ludności. Przez pierwsze siedem, czy osiem lat niepodległości Polacy najbardziej bali się biedy i bezrobocia. Sprawy bezpieczeństwa nie były przez te lata wymieniane, jako jeden z pierwszych postulatów, czy obaw.

Sytuacja ta zmieniła się ponad dwa lata temu, kiedy badania opinii publicznej pokazały, że Polacy zaczynają, bardziej niż biedy, bać się przestępczości. Zwłaszcza w metropoliach coraz powszechniejszy staje się strach przed wyjściem na ulice.

Jest to zmiana o tyle pozytywna, że pojawiło się społeczne przyzwolenie na wydawanie coraz większych środków finansowych na poprawę bezpieczeństwa publicznego. Jest także coraz silniejszy nacisk społeczny na rządzące elity, aby zmieniły one swoją politykę w dziedzinie walki z przestępczością.

Jednakże samo poparcie społeczne dla wydawania pieniędzy na walkę z przestępczością nie wystarczy. Te pieniądze trzeba mieć, a żyjemy w kraju, w którym nie ma wystarczających środków na zaspokajanie wszystkich potrzeb społecznych. Należy więc dokonać politycznego wyboru. Uważam, że wyborem tym musi być zwiększone finansowanie podstawowych funkcji państwa, a zatem także bezpieczeństwa publicznego. To znaczy, że zamiast ciągłego rozbudowywania świadczeń społecznych, wybieramy nasiloną walkę z przestępczością.

Warunkiem realizacji tego wyboru jest wzrost wydatków budżetowych państwa na bezpieczeństwo publiczne, zwłaszcza na wzrost realnych wydatków na płace służb policyjnych przez kilka najbliższych lat, od następnego roku zaczynając. Wzrost tych wydatków winien kształtować się na poziomie 10 procent rocznie.

### **Teza III** **- stworzyć i wprowadzić w życie** **kilkuletni program modernizacji Policji.**

Obok niedostatku środków finansowych na bezpieczeństwo publiczne, kolejną podstawową przeszkodą w efektywnej walce z przestępczością jest anachroniczność pracy Policji. Żadne wysiłki Komendanta Głównego Policji i jego zespołu w celu naprawienia struktury, czy organizacji pracy, nie mogą dać pożądanego efektu. Jest to służba, która pozostaje w czasie przeszłym w stosunku do wyzwań bezpieczeństwa dnia dzisiejszego.

Jednakże to konieczne unowocześnienie Policji będzie możliwe, w moim przekonaniu, jedynie wówczas, gdy Polska będzie posiadać co najmniej kilkuletni - cztero-, pięcioletni - program przekształceń tej służby, zmiany polityki kadrowej, a także modernizacji technicznej. Plan ten, aby był rzeczywisty i efektywnie realizowany, musi być uzgodniony między rządem a opozycją. To porozumienie konieczne jest po to, aby kolejne ekipy rządowe wdrażały ten plan bez względu na to, jaka opcja polityczna odpowiada za rozpoczęcie tych przemian.

Dlatego też oczekiwałbym od rządu AWS, że jeszcze w 2000 roku wystąpi do opozycji z takim programem.

### **Teza IV** **- uprościć procedury policyjne i karne.**

Kolejnym czynnikiem paraliżującym pracę Policji jest rozbudowana i anachroniczna procedura policyjna. Od wielu lat mówi się o tym, że wymaga ona daleko idącego odformalizowania, a ciężar odpowiedzialności za prowadzenie śledztw w większym stopniu powinni przejąć prokuratorzy. Policjanci nie powinni sporządzać aktów oskarżenia i wypełniać tych wszystkich rubryczek, które nakładają na nich regulaminy policyjne i procedura karna.

W tej sprawie doszło do stanu, który jest jakimś dramatycznym zaprzeczeniem głośnych deklaracji polityków i samych policjantów. Wszyscy podkreślają, że miejsce pracy policjantów powinna być ulica. Ułożono nawet hasło - „policjanci zza biurka na ulicę”. Hasło to staje się coraz bardziej nośne i powszechnie akceptowane, ale zarazem nie znajduje ono pokrycia w rzeczywistości. Jest jeszcze gorzej - nowo przyjmowane procedury i regulaminy w służbach policyjnych, czy procedura karna, coraz bardziej komplikują pracę Policji.

Jeśli tego błędnego koła ktoś nie przetrnie mieczem Aleksandra Macedońskiego, jak węzła gordyjskiego, to ta sprzeczność, w której tkwi Policja już od wielu lat, będzie sprzecznością nierozwiązywalną. Problem ten przecież sam się nie rozwiąże z dnia na dzień.

Ostatnie nadzieje w tej sprawie wiązałem z nowym Ministrem Sprawiedliwości, który wydawał się człowiekiem odważnym i chcącym radykalnych zmian. Niestety, już w pierwszych dniach swojego urzędowania podtrzymał on dawne stanowisko ministerstwa i swoich urzędników, że o żadnych uproszczeniach procedury karnej nie może być mowy. Takie ponoć jest stanowisko sędziów i to ono okazało się wiążące dla pana Ministra. To bardzo zły sygnał, że nawet Minister wydający się być człowiekiem odważnym i posiadającym wizję, już w dwa tygodnie daje się zdominować swojemu aparatowi.

### **Teza V** **- zmienić prawo karne,** **aby przestępcom nie opłacało się łamać prawa.**

Zdecydowanej zmiany wymaga także obecny kształt prawa karnego. Zły kodeks karny uchwalony za czasów rządów lewicowych nie został, niestety, przez trzy lata rządów prawicy zmieniony. Prawnicy, którzy są autorami tego przyjętego przez lewicę kodeksu, stali się ekspertami władzy wywodzącej się z prawicy i zaczęli projektować nowelizacje kodeksu w duchu, w którym go wcześniej napisali.

W tej sprawie funkcjonuje ten sam mechanizm, jaki opisałem w tezie poprzedniej, czyli niemoc decydentów zdominowanych przez środowiska prawnicze. Zatem, albo zaakceptuje się konflikt ze znaczącą częścią polskich elit prawniczych, która opowiada się za złym, szkodliwym prawem karnym i konflikt ten się wygra, albo będzie się z tym światem prawniczym negocjować każdą potrzebną - od zaraz i w radykalnej formie - zmianę. Oczywiście, negocjacje te nigdy nie zakończą się jakimiś istotnymi zmianami w prawie karnym, które nadal będzie nieskuteczne i pozwalające na to, żeby kryminaliści kalkulowali, czy opłaca im się popełniać przestępstwo.

Natomiast przestępcy w dzisiejszych czasach są bardzo dobrymi znawcami prawa karnego i procedur karnych. Potrafią więc skalkulować, że przy dzisiejszym systemie prawa karnego około 40 procent przestępstw opłaca się popełnić.

### **Teza VI** **- zmienić politykę penitencjarną, aby kary były wykonywane.**

Kalkulacje, o których była mowa powyżej, są dla przestępców jeszcze bardziej korzystne, jeśli analizują, a robią to bardzo dokładnie, polską politykę penitencjarną. Jej główną wadą jest to, że orzeczone prawomocne wyroki kary nie są konsekwentnie wykonywane. Znaczącą część przestępstw popełniają ludzie, którzy są w trakcie odbywania kar więzienia. To sytuacja absurdalna i zupełnie niezrozumiała.

Oczywiście, w tej materii politykom, samorządom, czy rządowej władzy wykonawczej jest bardzo trudno oddziaływać w jakikolwiek sposób, bo polityka penitencyjna jest w znacznej mierze domeną niezawisłego sądownictwa. Tym niemniej, jeśli nacisk władzy publicznej i obywateli nie będzie wzmocniony w tym zakresie, to, w moim przekonaniu, orzekanie kar w wielu przypadkach będzie czynnością pozorowaną. Więźniowie w dalszym ciągu w trakcie wykonywania kar, albo w przerwach w ich wykonywaniu, będą popełniać najcięższe przestępstwa z morderstwami włącznie.

### Teza VII

**- stworzyć sprawną administrację sądów i zmniejszyć władzę samorządu sędziowskiego.**

Truizmem jest twierdzenie, że kluczowym czynnikiem złego stanu bezpieczeństwa wewnętrznego jest zły stan wymiaru sprawiedliwości. Potrzebna jest tu jednak głębsza analiza przyczyn tego stanu.

W moim przekonaniu, w dużej mierze winny jest tu samorząd pracownicy, który w 1990 roku został powołany w wymiarze sprawiedliwości. Samorząd ten zarządza wymiarem sprawiedliwości tak, jakby jakiś samorząd pracownicy kierował wielkim koncernem. Wyniki tego eksperymentu muszą więc być i są negatywne.

Podstawową zmianą, jaka musi się dokonać w organizacji wymiaru sprawiedliwości jest ograniczenie samorządu jedynie do regulowania i egzekwowania spraw związanych z niezawisłością orzecznictwa. Sędziowie nie mogą jednak być niezawisli w zakresie skutecznego administrowania sprawami. Nie mogą więc samodzielnie regulować i odpowiadać za wyznaczanie terminów rozpraw, organizację administracji sądowej, czy wydawanie pieniędzy w sądownictwie.

Nie jest przecież elementem niezawisłości sędziowskiej odraczanie sprawy przez pięć lat, aż do momentu jej przedawnienia. Taki stan rzeczy jest patologią, a nie elementem niezawisłości sędziowskiej i to bez względu na to, co na ten temat sądzi Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa.

Powtarza się więc tu sytuacja konfliktu z elitami prawniczymi, z którym trzeba się pogodzić i dla dobra bezpieczeństwa publicznego w Polsce - wygrać. Trzeba ograniczyć władzę samorządu sędziowskiego nad wymiarem sprawiedliwości. Samorząd ten powinien mieć jedynie władzę nad orzecznictwem, bo jedynie orzecznictwo powinno być rzeczywiście sferą niezawisłości sędziowskiej.

Polska potrzebuje sprawnej, nowoczesnej, funkcjonującej pod nadzorem Ministra Sprawiedliwości, administracji sądów. Dzięki niej sądy będą zarządzały lepiej, a sędziowie nie będą musieli zajmować się zadaniami, na których się nie znają lub po prostu nie chcą dobrze ich wykonywać. Samorzady nie są przecież od zarządzania wielkimi koncernami. Samorząd terytorialny sprawdził się

dobrze, gdyż co cztery lata jest weryfikowany przez społeczeństwo w wyborach. Samorząd sędziowski nie jest w żaden sposób kontrolowany, gdyż składa się z ludzi, którzy są wybierani dożywotnio.

Państwo jesteście samorządowcami i proszę, wyobraźcie sobie, jakby funkcjonowały wasze gminy i powiaty, gdybyście byli wybierani dożywotnio. Proszę sobie wyobrazić, co wyprawiali by posłowie, gdyby byli wybierani dożywotnio. A to jest taka sytuacja. Wielki fragment państwa został oddany samorządowi, który jest wybierany dożywotnio. Bez tej reformy ograniczającej władzę samorządu sędziowskiego, nie będzie żadnej realnej naprawy wymiaru sprawiedliwości.

### Teza VIII

**- nie dopuścić do powstania samorządu prokuratorskiego.**

Niestety, w naszej rzeczywistości rodzą się tendencje pogłębiające złe rozwiązania opisane powyżej. Zamiast zmniejszać rolę samorządów zawodowych w zarządzaniu znacznymi sektorami państwa, pojawiają się pomysły, żeby zdjąć z rządu kolejną znaczącą część odpowiedzialności za bezpieczeństwo publiczne i politykę karną. Ostatnim z nich jest stworzenie samorządu prokuratorskiego. Jego powołanie, przy dalszym istnieniu samorządu sędziowskiego w obecnym kształcie, oznaczałoby całkowite odebranie państwu władzy wykonawczej w zakresie polityki karnej. Niektórzy przedstawiają nawet pomysły wyjęcia spod kontroli rządu i Ministra Sprawiedliwości budżetów tych instytucji. Takie rozwiązania oznaczałyby zmianę naszego ustroju - stworzenie bardzo silnej czwartej, czy piątej władzy i pozbawienie rządu kontroli i odpowiedzialności za bezpieczeństwo publiczne.

Tym pomysłem należy się zdecydowanie przeciwstawić. Ich ewentualna realizacja nie tylko utrwaliłaby i nasiliła zły stan naszego wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania, ale oznaczałaby także oddanie spraw bezpieczeństwa w Polsce w ręce jednej grupy zawodowej.

Wszystkim prokuratorom chcącym stworzyć swój własny samorząd zawodowy trzeba powiedzieć i mówić konsekwentnie - „nie”. Wszystkim sędziom, chcącym decydować o tym, jakie będą pensje w wymiarze sprawiedliwości, trzeba mówić - „nie”. Tu nie ma pola negocjacji. Nie negocjuje się w sprawach jawnego psucia państwa.

### Teza IX

**- zaangażować w walkę z przestępczością samorzady, kościoły i inne instytucje.**

Kolejną przyczyną niedostatku w systemie bezpieczeństwa publicznego w Polsce jest brak zaangażowania w jego umacnianie innych instytucji niż Policja, a także zwykłych ludzi. Z wielu doświadczeń na świecie wynika już ba-

nalna prawda, że nigdzie w demokracji nie nastąpiła poprawa bezpieczeństwa, jeśli do walki z przestępczością nie włączyły się z równą determinacją: państwo, samorządy terytorialne, kościoły, różne organizacje społeczne. W Polsce wciąż pokutuje myślenie, że z problemami bezpieczeństwa powinni uporać się komendant Michna i ludzie w mundurach. Oni jednak sami tego nie zrobią. To nonsens.

Na stan bezpieczeństwa składa się, poza ściganiem przestępców, czym, przy pomocy społeczeństwa, efektywnie powinna zajmować się Policja, wiele elementów. Dlatego też w politykę państwa w tej dziedzinie należy włączyć społecznych partnerów, a przede wszystkim samorządy terytorialne. Najważniejsze wśród nich są starostwa, na których odpowiedzialność za bezpieczeństwo spoczywa z mocy ustaw. Niestety, najczęściej jest to odpowiedzialność jedynie pozorna.

Realne włączenie w sprawy bezpieczeństwa starostw i mieszkańców powiatów można osiągnąć poprzez powrót do koncepcji powołania komisji dobrego porządku. Byłyby to ciała formalne i finansowane ze środków publicznych. Stałyby się narzędziem ingerencji społecznej w obszar bezpieczeństwa.

Stopień i efektywność udziału powiatów w walce z przestępczością poprawiłaby nowelizacja ustawy o finansach samorządowych w kierunku przekształcenia dotacji celowych na środki własne, a finansów powiatowych na finanse własne. Dzięki temu zabiegowi, starostwa, znajdujące się pod silną presją społeczną, mogłyby finansować bezpieczeństwo ze środków samorządowych.

Jestem także przeciwny likwidacji posterunków Policji w małych miejscowościach. Należy, co prawda, zgodzić się z argumentacją, że duże posterunki są bardziej efektywne, ale ważne jest także poczucie bezpieczeństwa wśród obywateli. Nie można więc mieszkańców małych ośrodków pozbawiać tego poczucia i stwarzać wrażenia, że są zostawieni sami - oko w oko - z uzbrojonymi przestępcami.

Jestem przekonany, że udział wielu instytucji w działaniach na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa publicznego powinien być jednym z kluczowych elementów działalności Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, a także Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski. Rola kościołów, a zwłaszcza rzymsko-katolickich parafii jest tu nie do przecenienia, gdyż przecież w polskich warunkach Kościół jest główną organizacją wychowawczą.

Rząd w tej sprawie, niestety, postępuje zbyt technokratycznie uważając, że z problemem bezpieczeństwa poradzą sobie same służby państwowe. Tak się nie dzieje w żadnym państwie i z pewnością nie stanie się i w Polsce. Sto tysięcy mężczyzn w mundurach nie jest w stanie stanąć przy 36 milionach Polaków i zapewnić im bezpieczeństwa. To jest iluzja.

## Teza X - promować bezpieczeństwo.

Wśród różnych form aktywności władz publicznych na polu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego wyraźnie brakuje działań związanych z promocją bezpieczeństwa. A przecież nowoczesny świat jest światem reklamy.

Państwo promuje różne rzeczy, więc sam pomysł promocji pewnych idei przez państwo nie jest niczym nowym. Promowana jest idea integracji europejskiej, promuje się reformy wprowadzane przez rząd, czy rządowe programy.

Wiele przestępstw popełnianych jest dlatego, że potencjalne ofiary nie wiedzą, że mogą i jak powinny się przed nimi zabezpieczyć. Dzisiaj w Warszawie rozpleniło się dziwaczne i niezwykle brutalne zjawisko polegające na tym, że zorganizowane bandy czekają na skrzyżowaniach i przy przejściach dla pieszych na samochody prowadzone przez kobiety, które zatrzymują się na czerwonym świetle. Jeśli taki samochód prowadzony przez kobietę zatrzyma się i w środku nie ma żadnych pasażerów, rozpoczyna się akcja - przestępca wybija cegłą szybę i sięga ręką na przednie siedzenie pasażera. Tam zazwyczaj leży torebka, która w oka mgnieniu zmienia właściciela. Zanim kobieta zorientuje się, co się dzieje, zanim minie jej pierwszy szok - przestępca z łupem są już nie do znalezienia. Jeżeli więc mamy do czynienia z takim zjawiskiem, to obowiązkiem władzy publicznej jest przeprowadzenie kampanii pod hasłem - „kobieto - nie kładź torebki na przednim siedzeniu”.

Bezpieczeństwo stało się już dziedziną wiedzy. Dlatego też wiedzę tę trzeba przekazać obywatelom i jest to obowiązek rządu. A jeśli ten swojego obowiązku nie wykonuje lub czyni to niewystarczająco, to powinny w to włączyć się samorządy, którym dobro mieszkańców winno leżeć na sercu. Na razie mamy taki stan, że wiedzę tę najlepiej opanowali przestępcy i niepodważalnym zadaniem państwa jest przekazanie choćby jej elementarnych podstaw społeczeństwu.

Kolejne tezy, które chciałbym tu przytoczyć nie dotyczą bezpośrednio bezpieczeństwa publicznego, a korupcji i uczciwego państwa. Dlatego też podam je skrótowo, bo, jak rozumiem, korupcja nie jest tematem dzisiejszej konferencji, ale bez wątpienia problem ten wpisuje się w cały system bezpieczeństwa publicznego kraju.

## Teza XI - wprowadzić czytelny system finansowania partii politycznych.

Nie można myśleć o poprawie bezpieczeństwa publicznego bez likwidacji korupcji politycznej. A tę można zlikwidować jedynie poprzez odważne ustawodawstwo w dziedzinie finansowania partii politycznych. Wśród elit politycz-



nich występuje w tej sprawie powszechna zgoda - wiadomo, że trzeba to zrobić i wiadomo, jak. Wszyscy jednak boją się takich radykalnych rozwiązań.

**Teza XII**  
**- respektować zasadę wielu oczu przy wydawaniu pieniędzy publicznych.**

Istotnym zabezpieczeniem antykorupcyjnym przy wydawaniu publicznych pieniędzy jest zasada wielu oczu, którą bezwzględnie należy stosować przede wszystkim przy rozstrzygnięciach przetargów publicznych. Zjawiskiem nagannym jest to, że jedna i ta sama ekipa ludzi dokonuje ustaleń warunków przetargu i rozstrzyga ten przetarg działając przy nim od początku do końca. Zasada wielu oczu, czyli kilku ekip czuwających nad różnymi etapami przetargu jest konieczna i należy ją wprowadzić nie tylko w urzędach administracji rządowej, ale także w samorządach, gdzie wydawane są olbrzymie pieniądze publiczne.

**Teza XIII**  
**- wprowadzić wymóg organizowania przetargów nieograniczonych.**

Kolejnym niezrozumiałym dla mnie zjawiskiem i to zjawiskiem bardzo negatywnie wpływającym na wizerunek władzy publicznej i walkę z korupcją, jest działalność rządu, ministerstw i innych urzędów centralnych, które za wszelką cenę próbują znaleźć sposoby na ominięcie przetargów nieograniczonych.

Tymczasem przetargi nieograniczone na całym świecie są podstawową formą wydawania środków publicznych. Gwarantują one nie tylko niekorupcyjny sposób wydawania tych pieniędzy, ale także najbardziej efektywny. Rząd musi zacząć zmuszać urzędy do organizowania przetargów nieograniczonych.

**Teza XIV**  
**- wprowadzić jawność majątkową dla osób sprawujących ważne funkcje publiczne.**

Aby zminimalizować zjawisko korupcji i radykalnie zmniejszyć atmosferę podejrzeń w stosunku do polityków, należy wprowadzić i egzekwować zasadę jawności majątkowej obowiązującą osoby sprawujące ważne funkcje publiczne.

Argumenty, że w takiej sytuacji politycy ci, ich rodziny i domostwa, będą narażone na przestępstwa, są nieprzekonujące. Ze sprawowaniem funkcji publicznej wiąże się pewne ryzyko.

**Teza XV**  
**- stworzyć rządową komisję antykorupcyjną.**

Doświadczenia wielu krajów, zwłaszcza Azji Południowo - Wschodniej, wskazują, że dla skonstruowania całościowego planu antykorupcyjnego, dla skoordynowania działań wszystkich podmiotów władzy publicznej, potrzebna jest rządowa komisja antykorupcyjna. Na jej czele winien stać specjalny minister powoływany przez premiera.

Wiadomo, jak takie komisje powinny funkcjonować i jakie muszą podjąć kroki w celu radykalnego zmniejszenia korupcji. To kwestia trzech - czterech lat zdecydowanych działań. Dlatego też, w moim przekonaniu, polski rząd powinien w najbliższej przyszłości przedstawić projekt powołania takiej komisji. Powinna ona być także przedmiotem debaty w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu, gdyż komisja ta winna oddziaływać na organa władzy wszystkich szczebli, a więc także i na samorządy lokalne, z którymi rząd w tej sprawie powinien współpracować.

To jest 15 tez, które, być może, nie są absolutnie pełnym programem poprawy stanu bezpieczeństwa w Polsce. Mam jednak pewność, że gdyby władza publiczna potraktowała je serio, gdyby zostały one wprowadzone w życie, żylibyśmy w innym kraju, w którym wieczorne wyjście na ulice nie byłoby przywilejem odważnych.

**ODPOWIEDŹ NA PYTANIE TADEUSZA KOŁODZIEJCZYKA:**

To bardzo sensowna idea. W moim przekonaniu, błędem jest to, że wszystkie środki na prewencję są przekazywane Policji i że tylko ona realizuje przedsięwzięcia prewencyjne. Policja nie jest przecież tak skonstruowana, aby zajmować się wychowywaniem dzieci, czy tłumaczeniem starszym ludziom, jak mają postępować, aby byli bezpieczni.

Twierdząc więc, że jakaś część środków z budżetu państwa przeznaczonych na prewencję, powinna znajdować się poza Policją. Jednak w tej propozycji widzę pewne inne niebezpieczeństwo - tworzenie kolejnego funduszu celowego. Takie fundusze charakteryzują się małą odpornością na korupcję. Boję się, że gdyby taki fundusz powstał, to najpierw wybudowałby za ogromne pieniądze siedzibę dla siebie, a potem, też za olbrzymie sumy, wynająłby firmę ochroniarską mającą pilnować drogiego majątku funduszu. Takie zjawiska obserwujemy choćby na przykładzie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Wszystkie fundusze celowe obciążone są taką skazą. Wszystkie one są narażone na walkę między partiami politycznymi o zawładnięcie nimi i ich pieniędzmi. Dlatego też popierając ideę wyjęcia z Policji części środków na prewencję, odradzałbym wszystkim tworzenie dla tego celu kolejnego funduszu.

## *Programy bezpieczeństwa w każdej gminie, powiecie i województwie*

### Udział samorządów w tworzeniu sądów grodzkich

Dzisiejsza konferencja jest próbą poruszenia tematu dotyczącego współpracy samorządu gminnego, powiatowego, wojewódzkiego z administracją rządową, z policją, ze służbami i z inspekcjami. Proponując tego rodzaju konferencję chcemy te kwestie wynieść na piedestał w miejscu tak szczególnym jak Kancelaria Premiera i z udziałem pana premiera.

Jako pomysłodawca konferencji chciałbym poddać pod rozwagę kilka myśli, które po tej konferencji będziemy chcieli jeszcze rozważyć. Proponujemy też wystosowanie apelu Federacji Związków Gmin i Powiatów RP, który kierujemy zarówno do Parlamentu, do Rządu, jak i do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, do Policji oraz do samorządów.

Zmierzamy do tego, żeby kwestię bezpieczeństwa uznać za sprawę, która będzie przedmiotem powszechnej debaty nie tylko na poziomie krajowym (chodzi tu m.in. o przyjęcie w najbliższych miesiącach ustawy, o której mówił minister Płoskonka), ale także na poziomie lokalnym (przyjęcie programów bezpieczeństwa „Bezpieczna Gmina, Powiat, Województwo”, o czym innym językiem mówił przewodniczący Rokita).

Apelujemy wprost do 2,5 tysięcy gmin o to, żeby do końca tego roku w dyskusji, w powszechnej debacie wszystkich środowisk rządowych, samorządowych,

policyjnych, inspekcji, organizacji pozarządowych oraz Kościoła, przygotowały lokalne programy dla poszczególnych samorządów. Dopiero wówczas, gdy tego rodzaju programy zostaną omówione i przyjęte na forum lokalnego parlamentu, gdy staną się powszechnie uzgodnionym i „poblogosławionym” programem współdziałania zawierającym także deklarację finansową, wówczas będziemy mogli mówić, że wykonaliśmy pewien konkretny krok, że to półrocze może być półroczem znaczącym dla mobilizowania naszych lokalnych społeczności.

Apelujemy również do starostów, do samorządów powiatowych, żeby skorzystały z programów gminnych, żeby do końca pierwszego kwartału przyszłego roku powstały programy powiatowe oraz do połowy roku programy wojewódzkie, w których wiodącą rolę będą mieli nie tylko wojewodowie i policja, ale również inne instytucje związane z funkcjonowaniem bezpieczeństwa i porządku publicznego. To główne przesłanie naszego apelu.

Chcemy żeby samorządy, które nie przygotowują swojego lokalnego programu, nie odbędą debaty na temat bezpieczeństwa – musiały się tłumaczyć przed własną opinią publiczną, a także przed sąsiadami z tego samego powiatu, województwa dlaczego nie przygotowały oraz dlaczego nie podjęły tak ważnego zadania.

Jako realny przykład proponujemy program „Bezpieczny Kraków”. Mają Państwo także wgląd do programu świętokrzyskiego, który zaprezentuje dzisiaj komendant wojewódzki policji w Kielcach, a także do programu plockiego, który przedstawi starosta powiatu plockiego, jednego z aktywniejszych w skali kraju powiatów, jeśli chodzi o podejmowanie nowych działań integrujących.

Zapraszając przewodniczącego liczyłem na to, że w sposób niekonwencjonalny podniesie ważne dla nas kwestie. Dzisiejszą konferencją uruchamiamy lobbing wśród dziesiątek tysięcy radnych gminnych, powiatowych, wojewódzkich, burmistrzów, starostów, wójtów, prezydentów, żeby uznali tę sprawę za fundamentalną dla funkcjonowania państwa i swoich lokalnych społeczności, żeby to była część działania, z którego będą rozliczani.

### Wymogi reformy aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości

Gdy 11 lat temu, jako przewodniczący Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „Solidarność”, kilka osób z obecnych tu na sali zapraszałem do przygotowania ustawy o Policji i o Urzędzie Ochrony Państwa, wówczas podjęliśmy jedno z podobnych i bardzo ważnych wyzwań na ówczesne czasy. Ustawy te oraz I i II reforma decentralizacji państwa, której byłem współautorem, już zostały wprowadzone w życie. Jest rzeczą logiczną, że dzisiaj za fundamentalną sprawę uznajemy bezpieczną gminę, powiat,

województwo, bezpieczne państwo i funkcjonowanie służb specjalnych – polskiego CBS, ponieważ obywatele Rzeczypospolitej, według badań opinii publicznej za najważniejszą sprawę uznają właśnie problem bezpieczeństwa i porządku.

Podjmując najważniejsze kwestie i podejmując je w wymiarze totalnym, bo w takim wymiarze zaczyna funkcjonować przestępczość w Polsce, musimy tym wyzwaniom sprostać.

Myślę, że w każdym państwie totalitarnym z jego tajnymi policjami, każda forma życia publicznego, gospodarczego jest maksymalnie zduszona. W związku z tym występują także inne rodzaje przestępstw, typu zabór mienia, to znaczy zbieranie węgla na torach, albo "zabójstwo krowy" czy sprzedaż rąbanki spod płaszcza, ale to są oczywiście zupełnie inne przestępstwa bez użycia broni, bez ostrych narzędzi, bez uderzania w sposób przypadkowy i tak bezwzględny w przeciętnego obywatela Rzeczypospolitej.

Pojawiający się wraz z demokracją i gospodarką rynkową liberalizm moralny, jeszcze częściej występujący niż liberalizm gospodarczy, a jednocześnie postmodernistyczne pomieszanie dobra i zła, większa wrażliwość mediów i wielu środowisk dla przestępców, humanizm wobec nich i dyskusowanie o tym jakie powinny być większe proceduralne gwarancje dla przestępców sprawiają że w naszym kraju udają się bardzo pochody milczenia, jako piękne wyrazy niemości i bezsilności środowisk lokalnych.

Apel, który do Państwa kierujemy, to także apel o to, ażeby uprościć procedury w policji. Kradzież gęsi, samochodu bądź miliona złotych uruchamia identyczną procedurę w postępowaniu każdego policjanta – małe sprawy zasłaniają swoją dużą liczbą spraw duże. Poddajemy również uwadze wymiar sprawiedliwości. Zależy nam na tym, aby działał sprawnie, ponieważ znajduje się on w stanie zapaści.

Uproszczony system wymiaru sprawiedliwości, to rzecz generalnie słuszna i konieczna. Państwa zachodnie nie poradziłyby sobie z niezbędną szybkością procedur sądowych, gdyby wymiar sprawiedliwości funkcjonował w jednakowym trybie w stosunku do drobnych jak i do poważnych przestępstw. Jeśli nie uznamy, że przestępstwa poważne, uderzające w wolność czy w zdrowie lub życie obywatela, dilerzy narkotyków, gwałciciele i przestępcy zorganizowani są szczególnie niebezpieczną częścią przestępczości w Polsce a procedury dla takich przestępstw w wymiarze policyjnym, przygotowawczym jak i sądowym będą takie same jak dla przestępstw drobnych, to system zostanie zatkany sprawami drobnymi, co doprowadzi do powszechnego poczucia niemości.

Nie jest tajemnicą, że amerykańskie porozumienie między prokuratorem i adwokatem dotyczy ok. połowy spraw, podczas których negocjuje się orzeczenie, wyrok, a dopiero pozostała reszta spraw poddawana jest normalnej procedurze, a tylko niektóre z wieloosobową ławą przysięgłych. Żadne państwo nie

jest w stanie stosować kosztownego, rozbudowanego i rozrutnego systemu do wszystkich przestępstw i wykroczeń.

Również zwracam uwagę na to, że w pewnym sensie okłamujemy siebie samych mówiąc, że w Polsce jest 100 tysięcy policjantów podczas gdy 1/3 to osoby, które funkcjonują w logistyce. Tymczasem tam powinny pracować osoby cywilne, bez uprawnień emerytalnych, ale o wiele bardziej dyspozycyjne. Na szczęście jest coraz więcej chętnych do pracy w służbach i instytucjach mundurowych, dbających o porządek i bezpieczeństwo publiczne państwa.

### Konieczność racjonalizacji struktury kadrowo-płacowej w policji

Nie unikniemy również rozważenia kwestii płac. Jeśli ustawą Parlamentu obniżymy samorządom płace, bo nasi koledzy czasem przesadzili ze swoimi wynagrodzeniami, to nie możemy zapomnieć, że komendant wojewódzkiej policji zarabia tyle samo lub trochę mniej niż dyrektor wydziału w urzędzie wojewódzkim, zaś komendant miejski w dużym mieście zarabia mniej niż dyrektor wydziału w urzędzie miasta. Płace w służbie państwowej były i jeszcze są niższe niż w administracji samorządowej. Dyskusja o płacach jest częścią naszej dyskusji, którą chcemy tutaj odbyć, bo nie da się liczyć na profesjonalizm i na stabilność kadry, mając ją tylko uprawnieniami emerytalnymi.

Jeżeli nie uznamy również za rzecz oczywistą, że metropolie i duże miasta są zagłębieniem przestępczości, to nie poradzimy sobie z problemem przestępczości. Jeżeli na Starym Mieście w Krakowie, w Warszawie czy w Gdańsku popełnianych jest tyle samo przestępstw co w mieście typu Tarnów czy Nowy Sącz, a w odpowiednich staromiejskich komisariatach pracuje kilkakrotnie mniej policjantów niż w tamtych miastach, to w tej sytuacji musimy również i na ten temat powiedzieć sobie prawdę. Nie da się zwalczać szczególnie groźnej, zorganizowanej, anonimowej przestępczości w miastach środkami konwencjonalnymi i takimi samymi jak w małych miejscowościach.

Byłem kiedyś sędzią w Olkuszu, byłem na aplikacji w komendzie policji i w różnego rodzaju urzędach i słyszę obecnie, że w miastach powiatowych policjant, sędzia i prokurator są osobami, które w miarę przyzwoicie zarabiają w stosunku do tamtejszych warunków finansowych. Inaczej jest niestety w dużych miastach. Dysproporcja pomiędzy zarobkami na niekorzyść pracowników tych służb i instytucji pogłębia się w sposób rażący i niedopuszczalny.

W mniejszych miejscowościach jest też relatywnie mniej pracy, bowiem sytuacja jest już uporządkowana, ponadto stale się ją monitoruje. Miejsca, które są zagłębieniami przestępczości to rzecz, którą musimy uznać za ważną w strategii działań władz państwowych, władz policyjnych, i również władz samorządowych.

Musimy uciekać od stopnia wykrywalności zbliżonego do 1%, i dążyć do 100% wykrywalności. Zbliżanie się do dramatycznej liczby 1% wykrywalności

jest klęską dla nas wszystkich, a przecież utworzenie, utrzymanie ochrony, porządku i bezpieczeństwa jest jednym z najstarszych, jeśli nie najstarszym zadaniem publicznym, wiążącym się ściśle z samym powstaniem i sprawowaniem władzy publicznej. Poziom wykrywalności przestępstw ma również wielki wpływ na bezpieczeństwo obywateli, zagranicznych i krajowych inwestorów, ma także niebagatelny wpływ na rozwój turystyki.

Niski poziom wykrywalności jest w dużych miastach. W ostatnim czasie zaobserwowano spadek ilości turystów w Gdańsku tylko dlatego, że w świat poszła opinia, że miasto jest mało bezpieczne. Fama wywołuje pewne skutki również w ramach konkurencyjnej walki o turystów, którzy przyjeżdżają do naszych miejscowości.

Jeżeli także nie poruszymy kwestii firm ochroniarskich (policjantów jest 100 tysięcy, a w firmach ochroniarskich pracuje 200 tysięcy osób), jeżeli nie będą oni zobowiązani do udziału w akcjach, do pomocy policjantowi na wezwanie policji, jeśli nie będzie to prawnie zagwarantowane, to zostanie zmarnowany potencjał 200 tysięcy uzbrojonych i wyszkolonych ludzi. To jest niedopuszczalne marnotrawstwo, z którym się nie możemy godzić.

### Samorządy na rzecz policji

Apeluję również do wójtów żeby w każdej gminie, w ramach programu „Bezpieczna gmina” zmierzali do tego, żeby maksymalnie zbierać środki i mobilizować obywateli do pomocy w sprawach bezpieczeństwa. Nasze wioski to głównie „ulicówki”, taka jest specyfika Polski ukształtowana od setek lat, taka jest charakterystyka naszych miejscowości. Ile osób ginie w sposób przypadkowy i absurdalny na poboczach dróg? Niezmiernie ważną sprawą jest zatem budowa chodników, budowa poboczy, właściwe oznakowanie dróg.

W województwie małopolskim – jestem radnym wojewódzkim – przyjąłbym założenie, że wszystkie na wszystkich drogach wojewódzkich muszą być wymalowane linie i przejścia. To też jest część działania na rzecz prewencji.

W każdej miejscowości, każde przejście dla pieszych, każde skrzyżowanie powinno być wymalowane, powinny być ustawiane znaki ograniczające prędkość jazdy. Telewizja publiczna powinna się włączać w różne akcje np. ostrzegające kobiety przed przewożeniem torebek na przednim siedzeniu samochodu. Bez telewizji publicznej, która włączy się w nasze naprawianie Rzeczypospolitej, bez zagwarantowania, że będziemy mieli codziennie program, nie tylko typu 997, ale o charakterze normalnego programu edukacyjnego – nie zajdziemy daleko.

Dwa lata temu byłem z grupą 50 prezydentów i burmistrzów w Stanach Zjednoczonych. Szef Instytutu ds. Europy Uniwersytetu Georgetown dziwił się, że telewizja publiczna, z najpowszechniejszym i najtańszym dostępem do

wszystkich ludzi, odmiennie niż hiszpańska, nie współuczestniczy i nie towarzyszy obywatelom codziennie w pilotowaniu i objaśnianiu wielkich reform, największych przemian w Europie Środkowej i Wschodniej, które realizujemy. To jest niedopuszczalne, gdyż stacje komercyjne mogą tego nie robić jeśli nie chcą, mogą nie mieć poczucia moralności, ale stacja publiczna nie może zaprzeczać swojej misji i – w istocie – preferować walkę polityczną z opcją rządzącą.

Wszyscy ludzie którzy są za utrzymaniem porządku, wszyscy konserwatyści (a wszyscy „mundurowi” niezależnie od tego czy jest to mundur policyjny, toga czy sutanna obiektywnie rzecz biorąc są konserwatystami, nawet jeśli mają lekko lewicowe poglądy) zabiegają o tę ważną kwestię.

Nie możemy również zrezygnować z tego żeby kilkanaście tysięcy strażników miejskich i gminnych nie mogło wypełniać funkcji stróży porządku i bezpieczeństwa publicznego. Odmiennie niż gdzie indziej polscy strażnicy nie mogą np. używać broni. Szkoda ich posyłać tylko do przegania handlarzy z chodników (w wielu miastach jeden strażnik przypada na 1-2 tysiące mieszkańców).

Jeżeli mamy mówić o sądach grodzkich, o tym co samorządy mogą zrobić na rzecz sądów, społeczności i bezpieczeństwa lokalnego, to musimy przypomnieć sobie fakty z niedawnej historii, że miasta i lokalne straże miały duże kompetencje nie tylko w bronieniu murów, nie tylko w utrzymywaniu porządku. Przecież wraz z lokacją miast w XIII wieku zaczął powstawać odrębny system prawa miejskiego – magdeburskiego, szwedzkiego itd. Głównym źródłem prawa miejskiego były wspólne dla tej części Europy spisy prawa – „Zwierciadło saskie” oraz wilkierze czyli statuty uchwalane przez rady miejskie, a także statuty nadawane przez króla dla miast królewskich. W połowie XVII wieku największą rolę odegrały tu prace krakowskiego podwójciego Bartłomieja Groickiego, którego dzieła prawnicze były pierwszymi spisanyymi po polsku tego typu pracami. Cieszyły się one wielką powagą i miały liczne wydania. Odegrały w praktyce sądów miejskich i wiejskich rolę nieoficjalnych kodeksów.

W tym czasie kara śmierci była szeroko stosowana, zwłaszcza w orzecznictwie sądów miejskich. Na przełomie XVI i XVII wieku ława sądu miejskiego w Gdańsku wydała kilkaset wyroków śmierci. Sądownictwo w sprawach cywilnych i karnych sprawowała ława miejska, a przecież my mamy kolegia (od października przyszłego roku będą likwidowane), które mogą teraz orzekać jedynie w najdrobniejszych sprawach typu odwołanie się od mandatu.

W tej sytuacji nasz program „Bezpieczna Gmina, Powiat, Województwo” jest dążeniem do tego, żebyśmy włączyli się i udzielili pomocy wymiarowi sprawiedliwości, który jest w stanie zapaści.

Sądy to rzecz niezwykle ważna, to również miejsce do szybkiego, lokalnego, zgodnego z poczuciem sprawiedliwości, wydawania orzeczeń.

W grudniu ubiegłego roku minister sprawiedliwości zadekretował powstanie 201 wydziałów cywilnokarnych, a więc jak gdyby quasi-sądów grodzkich. 19 czerwca przybędzie nam 51 takich sądów. Samorządy przeznaczyły dla nich (oprócz miejsca w sądach powiatowych) prawie 30 obiektów, wyremontowały, przygotowały, często także wyposażyły. To nie może być ambicją tylko niektórych. W przeciągu 1,5 roku przybędzie jeszcze około 150 tzw. sądów grodzkich w miejsce kolegiów. Musimy uznać, że to także jest część działania na rzecz bezpiecznego miasta czy miasteczka.

Doświadczenia amerykańskie ostatnich 200 lat uczą, że przeciwko przestępcom obywatele miasteczek wynajmowali dobrego rewolwerowca i przekazywali mu władzę żeby pilnował i zwalczał ludzi, którzy byli niebezpieczni dla publicznego porządku. Tam również wymiar sprawiedliwości wykonywany był szybko i na miejscu. Podobna wielowiekowa tradycja jest w Anglii, gdzie na miejscu wymierzają sprawiedliwość sędziowie pokoju.

Pan Bóg stworzył wieś – jak mawia jeden z moich kolegów samorządowców – ale ludzie stworzyli miasta i w tych miastach sobie nie radzą. Nie uciekamy jednak do małych miejscowości, lecz wszędzie tam gdzie możemy, wspieramy dobrą tradycję, dobre obyczaje, dobry porządek. Zło szerzy się samo, a o dobro trzeba bardzo, bardzo mocno zabiegać.

W tej sytuacji również nie likwidujemy małych lokalnych komisariatów, które przyczyniają się do tego że ogromną część kraju utrzymują ciągle jeszcze w normalnym stanie. Stan zdegenerowany uznajmy zaś za zdegenerowany i wspólnymi siłami zwalczajmy. Sprawa bezpieczeństwa jest niezwykle ważna. „Uświęćmy” ją w naszych miastach, w naszych powiatach i województwach odpowiednimi programami i uchwałami, wypracujmy wspólne działania, w sposób totalny sprzeciwiamy się przestępczości, zachęcajmy do profesjonalnego dobrego wynagradzania, premiowania i prezentowania najlepszych policjantów, najlepszych działań, do kręcenia autentycznych filmów satysfakcjonujących tych, którzy w tej najważniejszej dla obywateli Rzeczypospolitej kwestii chcą być współsojusznikami naszego państwa.

## *Nowe formy zwalczania przestępczości*

Z dużą satysfakcją przyjmujemy zawsze wszelkie inicjatywy organizowania konferencji czy spotkań, na których wymieniane są doświadczenia na temat tego jak funkcjonuje policja, jakie problemy mają samorządy, jak można usprawnić działanie policji, w jaki sposób można podnieść stopień porządku i bezpieczeństwa na poziomie gminy, miasta i województwa.

Dzisiejsza konferencja świadczy jednoznacznie o tym, że zainteresowanie jest olbrzymie, zapotrzebowanie jeszcze większe na to, żebyśmy wspólnie – policja z samorządami, jak i z innymi instytucjami – podjęli zdecydowanie działania zmierzające do poprawy istniejącego stanu rzeczy, a więc do poprawy bezpieczeństwa.

Jednym z podstawowych obowiązków państwa jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa. Ludzie chcą i mają prawo mieć większy wpływ na jakość dostarczanej przez państwo usługi zwanej bezpieczeństwem. To nie jest przejęzyczenie. Zapewnienie poczucia bezpieczeństwa to taka sama usługa jak usługi w dziedzinie ochrony zdrowia, czy w szkolnictwie. Oczywiście sprawą jest przy tym to, że odpowiedzialność za poczucie bezpieczeństwa obywateli obciąża wiele instytucji, od stanowiącego prawo parlamentu poprzez rząd, sądy i prokuraturę, policję, szkołę, kościół, media aż po nieformalne acz bardzo ważne struktury lokalnych społeczności.

Polska policja jest niezłe przygotowana do zwalczania najpoważniejszych grup przestępczych. Zdajemy sobie sprawę, że przywódcy grup zorganizowanych, poza kierowaniem działalnością stricte przestępczą, funkcjonują już nie tylko w szarej strefie w gospodarce. Grupy dysponujące olbrzymimi zasobami finansowymi zapewniają sobie współpracę najlepszych fachowców, najbardziej doświadczonych doradców finansowych i prawników.

Zdołaliśmy jednak stworzyć struktury zdolne do przeciwstawiania się przestępczym zamiarom. Centralne Biuro Śledcze choć funkcjonuje formalnie od niedawna, ma już na swoim koncie znaczące osiągnięcia.

Nie popełnię chyba błędu twierdząc, że współpracując z innymi organami państwa będziemy w stanie położyć tamę rozwojowi przestępczości zorganizowanej. Największym wyzwaniem dla polskiej policji jest jednak co innego. Przeciętny obywatel nie ma styczności z działaniami dobrze zorganizowanego świata przestępczego. Przeciętny uczciwy mieszkaniec Ilawy, Płocka, Wieliczki czy Kalisza obawia się zupełnie innych przestępców - chuliganów, drobnych złodziejasków i włamywaczy.

### Poprawa bezpieczeństwa - wyzwanie dla policji

Policyjne statystyki wyraźnie wskazują, że Polska - w porównaniu z innymi krajami - jest stosunkowo bezpieczna. Nawet jeśli weźmiemy pod uwagę demonizowaną przez niektórych teoretyków tzw. ciemną liczbę nie zgłaszanych przestępstw, daleko nam jeszcze do poziomu Niemiec, czy też Francji.

To jednak nie jest dla policji żadnym usprawiedliwieniem. Rzeczywisty poziom zagrożenia przestępczością nie koresponduje z poczuciem bezpieczeństwa wśród obywateli. Obywatele oczekują nie tylko rygorystycznego wypełniania przez policję norm prawnych. Chcą przede wszystkim być chronieni.

To dla nas wielkie wyzwanie i ufam, że wyzwaniu temu podołamy. Chcemy wdrożyć nową, odmienną od dotychczasowych standardów filozofię i politykę działania. Jeśli wyjdziemy z tych założeń, będziemy dążyć do sytuacji, w której policjant będzie osobą gotową do udzielania obywatelowi pomocy, której ten potrzebuje.

Trzeba podkreślić, że nie muszą to być działania związane z tradycyjnie rozumianą rolą policji. Jeśli doprowadzimy do tego, że każdy policjant czy to w komisariacie, czy na ulicy będzie w stanie albo podsunąć obywatelowi sposób na rozwiązanie jego problemów, albo skierować go do osoby lub instytucji kompetentnej w tym zakresie, stopień zaufania do skuteczności policji na pewno wzrośnie. To zaś oznaczać będzie, że widok policyjnego patrolu na ulicy będzie sygnałem, że w tym miejscu obywatel jest bezpieczny.

Obywatele oczekują od policji działania. Nie jest dla nich argumentem, że dany czyn nie stanowi przestępstwa w rozumieniu prawa. Dla ludzi istotne jest poczucie zagrożenia. Zadaniem policji jest nie tylko zapobieganie przestępstwom, ale i troska o dobre samopoczucie obywateli.

Pierwszy z brzegu przykład. Grupa podpitych wyrostków idąca przez osiedle nie popełnia przestępstwa w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego. Nie trzeba jednak nikogo przekonywać, że wpływ takiego przemarszu na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców osiedla jest olbrzymi. Oznacza to, że policjant musi reago-

wać i na tego typu zachowania. Policja zabrnęła w ślepy zaulek zajmując się przede wszystkim przestępstwami - ścigając je i wypełniając obowiązki procesowe. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest fakt, że olbrzymi procent policjantów jest odezwany od służby patrolowej. Obywatel potraktowany obcesowo czuje się zagrożony także i ze strony policjanta. Taka sytuacja jest nie do przyjęcia.

Chcemy zatem doprowadzić do tego, by w centrum zainteresowania policji był obywatel i jego potrzeby, a nie przestępca i proces. Istniejący stan prawny z całą pewnością umożliwia nam reagowanie na odczuwalne przez ludzi zagrożenia. W niewielkim stopniu wykorzystujemy dotychczas istniejące narzędzia prawne, poddajemy się presji ze strony prokuratur i kolegów. Naszym obowiązkiem jest konsekwentne kierowanie do kolegów wniosków o ukaranie sprawców drobnych, ale uciążliwych dla ludzi wykroczeń.

### Wspólne cele administracji samorządowej i policji

Posłużę się przykładem jednego z małych miast w pobliżu Warszawy. W dwóch istniejących w tym mieście parkach wiszą regulaminy, prawo miejscowe zakazujące spożywania alkoholu na terenie parku. Wnioski kierowane do kolegium przez policjantów są systematycznie odrzucane. Skutek - policjanci przestają reagować na pijących wino lumpów, a ludzie boją się przechodzić przez obydwa parki. Oddzielną kwestią jest, na ile zmiana tego stanu rzeczy wymaga stanowczego działania z naszej strony, a na ile w tym przypadku potrzeba negocjacji z wymiarem sprawiedliwości. Brak ingerencji oznacza również to, że pogłębiamy rozwijającą się od lat niekorzystną sytuację, w której tracimy swych naturalnych sojuszników czyli porządną ludźmi.

Swego czasu niektórzy politycy lansowali koncepcję bezpiecznych stref, w których należy wzmocnić działania policyjne. Popełniano moim zdaniem podstawowy błąd. Nie należy tworzyć stref bezpiecznych, należy likwidować strefy niebezpieczne. To zaś oznacza nie tylko zwiększenie poczucia bezpieczeństwa, ale także spadek poziomu przestępczości. Niezbędne jest wypracowane metodyki identyfikowania zagrożeń. Policjant spogląda na nie w sposób profesjonalny. To zaś oznacza stronniczość. Policjant będzie rozważał obiektywne uwarunkowania, będzie zastanawiał się nad aspektami prawnymi. Obywatel odczuwa to inaczej. Jego zdanie powinno mieć dla nas podstawowe znaczenie. Otwiera się tu olbrzymie pole do współpracy z samorządami. Reforma ustroju administracyjnego kraju dała samorządom do ręki potężną broń. Nie chciałbym jednak, by zasada zwierzchnictwa ograniczała się do prób ingerencji w politykę personalną, do mechanicznego przekazywania dotacji budżetowej czy zakupienia jednego lub dwóch radiowozów. Chodzi przede wszystkim o wspólne identyfikowanie celów działania policji oraz o nadzorowanie tego jak policja owe cele realizuje. Wspólnie należy przedsięwziąć zmasowane działania, ofensywę przeciwko złu. Zada-

niem ustawodawców jest natomiast ograniczenie obowiązków policji nie związanych bezpośrednio z zapewnieniem obywatelom bezpieczeństwa, szczególnie minimalizowanie biurokratycznych serwitutów na rzecz wymiaru sprawiedliwości i innych instytucji. Efekty braku tolerancji dla zła i nieporządku nie będą widoczne od zaraz. Niemniej po roku czy dwóch latach konsekwentnych działań, powinniśmy zaobserwować korzystne zmiany w sondażach opinii publicznej.

Proces reformowania policji rozpoczął się praktycznie w 1990 r. Od tego czasu przeszliśmy długą drogę. Obecnie musimy stawiać czoła wyzwaniom stawianym przez XXI wiek. Proszę Państwa nie możemy nikogo ludzi, że zakładany przez nas cel osiągniemy w krótkim czasie. Proces ten bowiem musi trwać, musi nastąpić naturalna wymiana pokoleń. Do wszelkiego rodzaju zmian jakościowych trzeba dochodzić drogą ewolucji, a nie rewolucji. Mając jednak jasno określone wspólne cele wierzę, że je osiągniemy. Osiągniemy cele, które nas i samorządy jednoczą.

### Przesądzony los małych komisariatów

Chciałbym teraz odnieść się do niektórych kwestii, które zostały tu poruszone, do pytań, które Państwo kierowali do ministra Płoskonki jak i również do mnie. Pierwsza kwestia to likwidacja małych komisariatów, druga to podział etatów w końcu roku 1998, kiedy z dniem 1 stycznia 1999 r. policja weszła w nowy układ administracyjny, który został wprowadzony ustawą likwidującą poprzedni system województw.

Do 1998 r. w kraju funkcjonowało ok. 2 tys. komisariatów. Z tego ok. tyśiąc, dokładnie 950 to były komisariaty o ilości etatów od 1 do 10. A więc struktura, która naszym zdaniem była strukturą nie w pełni funkcjonalną, nie w pełni gwarantowała wykonywanie podstawowych obowiązków przez policjanta. Szczególnie dużo, zaznaczam szczególnie dużo było komisariatów 1+3, 1+5, 1+7. To zła struktura. Jeżeli w komisariacie jest siedmiu policjantów to jednego policjanta nie ma co najmniej przez 7 miesięcy, bo musi iść na urlop, musi się szkolić, ma wolne przed i po służbie w zależności od ilości godzin służby itd. Jako początkową przyjęliśmy zasadę, że tworzymy komisariaty gminne o ilości etatów 1+25, a więc komisariaty, które funkcjonują całodobowo, z całodobową obsadą dyżurnych. W każdej chwili obywatel może się do nich dodzwonić, może po prostu zostać obsłużony w sposób którego oczekuje od policji.

Po doświadczeniach z tą nową strukturą, która miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 2001 r. i biorąc pod uwagę liczne uwagi i sugestie zgłaszane przez samorządy, podjęliśmy decyzję o zmniejszeniu stanu etatowego komisariatów do 1+14 czyli uważamy, że komisariat 1+14 czy 15-osobowy będzie funkcjonował właściwie i jest w stanie zapewnić ład i porządek na określonym terenie. Natomiast podjęliśmy również decyzję o zlikwidowaniu komisariatów o liczbie 1+2,

3, 5 i 7 do 10 policjantów. Dlaczego? Dlatego, żeby te niewydolne dotychczas struktury zafunkcjonowały w innym układzie, w układzie w którym będą po prostu obsługiwali obywatela.

W zamian za to, za likwidację małych komisariatów panowie komendanci wojewódzcy, powiatowi i miejscy otrzymali polecenie tworzenia rewirów dzielnicowych. A zatem nie zabieramy struktury policyjnej, zabieramy jednostkę organizacyjną. Komisariat jest jednostką organizacyjną i wszystkie rozporządzenia, zarządzenia, począwszy od tych, które wydaje minister, ja, czy komendant wojewódzki, ta struktura musi otrzymać. Proszę mi powiedzieć co robi komendant komisariatu, który ma strukturę etatową 1+3? Tworzenie rewirów dzielnicowych jest służbą prewencyjną. Typowo prewencyjną jest też służba o układzie etatów 1+3+4, która ma właśnie zapewnić ludziom poczucie bezpieczeństwa poprzez obecność mundurowego policjanta, policjanta dzielnicowego, który będzie znał swoją gminę, swoją dzielnicę i będzie wiedział jakie zagrożenia w niej występują. I taka jest nasza inicjatywa. Powtarzam, tworzymy struktury 1+14 czyli 15-osobowe. Jest już przygotowane podpisane przeze mnie zarządzenie, które w najbliższym czasie zostanie wysłane do jednostek. I uważamy, że taka struktura jest w stanie zapewnić porządek i bezpieczeństwo na danym terenie.

Natomiast Państwo mają prawo żądać od komendantów wojewódzkich żeby w miejsce likwidowanego komisariatu, tego małego, tej namiastki struktury organizacyjnej policji niewydolnej i nieudolnej, tworzyć rewir dzielnicowego. Do tego panowie komendanci są zobligowani.

### 102 tys. etatów

Drugie pytanie, które tu się dość często przewijało, dotyczyło kwestii podziału etatów. Nie było wcale jakichś tam kryteriów, o których mówił pan komendant powiatowy. Przyjęliśmy kryteria, które zostały uzgodnione z komendantami wojewódzkimi i w oparciu o nie podzieliśmy etaty na koniec 1998 r., sprawiedliwie dla wszystkich komend wojewódzkich. Komendanci wojewódzcy otrzymali etaty w oparciu o ściśle kryteria. Ale nie zdarzyło mi się jeszcze tak, żebym nie miał z samorządu pisma z prośbą o zwiększenie ilości etatów. 1 stycznia 1999 r. dysponowaliśmy pulą 102.755 etatów (dzisiaj mamy o 40 etatów więcej). I taką pulę etatów musieliśmy podzielić. Została ona rozdzielona na komendy wojewódzkie. Mieliśmy od samorządowców, od posłów i od polityków pisma mówiące, że dodatkowi policjanci są u nich niezbędni, bo tu są góry, tam jest rzeka, tu jest staw a tam jest granica. Ja miałem 102 tys. etatów. Gdyby było ich więcej, to podzielibyśmy więcej. Natomiast panowie komendanci wojewódzcy dostali swoje etaty i to oni byli gospodarzami we współdziałaniu z komendantami miejskimi i powiatowymi, i to oni dzielili etaty na terenie swojego województwa. Tutaj nie było żadnej ingerencji Komendy Głównej Policji.

Jeżeli Państwa nie zadawała również odpowiedź na to pytanie, a ja mówię o stanie faktycznym, proszę znaleźć złoty środek, który każdego zadowolić. Jeśli taki złoty środek ktoś znajdzie, na pewno będą go realizował.

## DYSKUSJA:

### CZESŁAW MROCZEK

STAROSTA - POWIAT MIŃSKI:

- Odniosłem wrażenie, że mówiąc o małych komisariatach myśli pan, że są to komisariaty w jakiejś wsi albo na osiedlu. Ale te małe komisariaty to są właśnie komisariaty gminne w gminach liczących np. po 6 tys. mieszkańców. I taka jest struktura mojego powiatu, powiatu dużego, liczącego 150 tys. ludności i sąsiadującego bezpośrednio z Warszawą. W powiecie jest 14 gmin, z tego 11 gmin wiejskich liczących po 6 tys. mieszkańców. Obsada w tych komisariatach była właśnie 1+5. I pozostawienie zamiast nich np. dwóch rewirów dzielnicowych, oznacza, że policjantów praktycznie tam nie będzie, bo jeżeli dzielnicowi będą pracować 8 godzin i oddzielnie, to wyda mi się, że nie będą mieli żadnej skuteczności. Policja z Komendy Powiatowej będzie reagowała jedynie na zdarzenia, czyli w gminie nie będzie prewencji. To, w moim przekonaniu, ogromny problem i oczywiście chodzi o etaty. Chciałbym żeby było tak jak powiedział pan komendant, i żeby to komisariat gminny miał obsadę 25 etatów, w naszym przypadku 14 gmin razy 25 etatów, tymczasem w powiecie mińskim jest 217 etatów na 150 tys. mieszkańców. Według średniej krajowej na jednego policjanta przypada 360 - 370 mieszkańców, w powiecie mińskim jeden policjant przypada na 700 mieszkańców.

### MIECZYSLAW GABRYLEWICZ:

- Chciałbym poruszyć tu jeden temat. Otóż popieram wnioski pana starosty po pierwsze, że nie było żadnej współpracy ani rozmów policji z samorządami na temat likwidacji na ich terenie komisariatów gminnych. To jest niedopuszczalne, jeżeli ta współpraca ma przebiegać tak jak zakładaliśmy we wcześniejszej dyskusji. Efektem likwidacji komisariatów w gminach będzie mniej zgłoszonych przestępstw i statystyki policji się poprawią. Natomiast w naszym i społecznym odczuciu poziom bezpieczeństwa bardzo się obniży,

co więcej, policja będzie w terenie źle postrzegana, bo to z jej przyczyn i za jej decyzją zlikwidowano komendy. Dlaczego nie współpracowano w tej sprawie z samorządami. Popieram gorąco wniosek, że w ośrodkach liczących ok. 6-10 tys. ludzi nie można likwidować komend, bo to jest działanie sprzeczne z poczuciem bezpieczeństwa.

### NADKOMISARZ ROMUALD KULMA

KOMENDANT POWIATOWY POLICJI - PRUSZCZ GDAŃSKI:

- Chciałbym zadać pytanie panu komendantowi głównemu policji i panu ministrowi w sprawie finansowania jednostek typu powiatowego, gdyż budżety którymi dysponujemy wystarczają jedynie na przetrwanie. W tym roku być może przeżyję. Pytanie co będzie w przyszłym roku. Trzeba będzie bowiem wykonać określone remonty i sfinansować inne zadania, które przez szereg lat nie były realizowane. Policja przez szereg lat była odchudzana finansowo, a skutki tego będą widoczne w przyszłych latach. W każdym bądź razie jeszcze raz wnioskuje o realne spojrzenie na budżety policji bo jej niedofinansowanie „odbije się czkawką” już za parę lat. Skończy się tak, że będziemy mieć policjantów, będziemy mieć programy ale nie będziemy mieli gdzie pracować.

Druga sprawa. Chciałbym odnieść się także do tego pana posła Rokity. Uważam, że są one wspaniałe i się pod nimi podpisuję. Sądzę jednak, że trzeba przejść od teorii do działania, a decyzje typu logistycznego podejmować bardzo szybko.

Jeżeli chodzi o sprawę ściągłości mandatów za złe parkowanie, za przekroczenie prędkości zarejestrowane przez automatyczne radary, o których tu także była mowa, chciałbym nadmienić, że w takich przypadkach, postępując zgodnie z zapisami ustawowymi będziemy bez przerwy mieć problemy dowodowe. W obowiązującej sytuacji prawnej trzeba bowiem dowiedzieć kto był kierującym, bo obecnie na kierującym spoczywa odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia. Nie jesteśmy w stanie udowodnić kto w takich sytuacjach kierował pojazdem. Miedzy innymi stąd się biorą tego typu dywagacje.

### TADEUSZ ŁĘGOWSKI

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI BEZPIECZEŃSTWA PYSKOWICE:

- Podzielać zdanie pana posła Rokity. Uważam, że stan bezpieczeństwa w ostatnich czasach bardzo się pogorszył, a po drugie - policji faktycznie nie widać na ulicach. Pamiętam czasy kiedy po mieście chodziły patrole, nawet się mówiło, że policjant ma pasek pod brodą. Chodziło ich przynajmniej po dwóch po każdej ulicy. Dzisiaj policjantów na ulicach już nie ma. Na każdym



posiedzeniu Komisji i na każdym spotkaniu z mieszkańcami ludzie pytają mnie gdzie są policjanci bo ich naprawdę nie widać. Faktycznie zamiast komisariatów w małych miejscowościach i gminach powstały rewiry dzielnicowych, ale proszę powiedzieć co właściwie jest w stanie zdziałać jeden dzielnicowy? Pisze jakieś pisma, załatwia sprawy wezwania do wojska, jakieś inne podobne rzeczy. I nie pracuje właściwie tam gdzie powinien pracować. Pytam zatem, kiedy to się skończy.

Nawiązując do sprawy współpracy samorządu z policją. Tak się składa, że sam jestem policjantem i może właśnie dlatego parę rzeczy udało mi się prze-forsować w moim urzędzie. Kupiliśmy komputer, staramy się teraz - mając oszczędzone pieniądze - o system monitoringu, to już jest dużo. Sam pan generał wie i zapewne słyszał, że, jak ostatnio określają to gazety, Pyskowice jest miastem jak na Dzikim Zachodzie. Mamy tu strzelaniny, postrzelenie policjantów itd. Czyli z tym bezpieczeństwem nie jest najlepiej pomimo tego, że wykrywalność nie jest też zła, bo mimo wszystko ta nasza policja pracuje, działa i wyłapuje sprawców. Niemniej jednak cały czas nasuwa się pytanie dlaczego nie można zatrudnić więcej policjantów, dlaczego oszczędza się na bezpieczeństwie. Uważam, że skąpy dwa razy traci. Jeśli my dzisiaj oszczędzamy na bezpieczeństwie to jutro stracimy gdzie indziej - bo mamy teraz np. kradzieże przewodów trakcji elektrycznych. Wszyscy zresztą wiedzą co się dzieje na kolei. Są miliardowe straty. A po prostu wystarczyłoby tylko zatrudnić jakiegoś policjanta czy stróża, zapłacić mu, niech tego pilnuje.

## HENRYK JAROSZ

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ W WEJHEROWIE:

- Mam trzy uwagi. Pierwsza dotyczy telewizji. Dopóki telewizja będzie upolityczniona to my na tym polu nic nie działamy, bo w niej pokazuje się tylko skutki przestępstw, instruuje jak się podkłada bomby, a nie edukuje.

Miasto i powiat Wejherowo są objęte rządowym programem „Bezpieczne Miasto i Gmina”. Uważam jednak, że dopóki pieniądze z naszych podatków nie zostaną w większej części w mieście czy w gminie, to my nic w kwestii bezpieczeństwa więcej nie zrobimy. Potrafimy sami o nie zadbać, ale trzeba mieć na to fundusze - to jest druga rzecz.

Trzecia uwaga dotyczy funkcjonowania policji. Nasz powiat liczy 140 tys. mieszkańców. Na tę liczbę przypada 240 etatów. Zostały już utworzone - o czym wspominał komendant - rewiry dzielnicowych. Cóż z tego, jeżeli ci dzielnicowi nie są wyposażeni w najprostsze środki techniczne, chociażby automatyczną sekretarkę. Jest tak, że na jednej sekretarce nagrywają się rozmowy do pięciu czy sześciu dzielnicowych. Dzielnicowy jest wykończony samym przesłuchiowaniem tych nagrań i wyszukiwaniem zgłoszeń od poszkodowanych ze swojego rejonu.

## WITOLD MALAROWSKI

WÓJT GMINA IZABELIN

- Mamy na swoim terenie 10-osobowy komisariat, który ma teraz ulec likwidacji. Nie zgadzam się z komendantem głównym policji, że jest to struktura niewydolna. Nasi policjanci przez pół roku zabezpieczali Łomianki i była to struktura wydolna. W 1999 r. komisariat został przyznany powiatowi. Miałem to szczęście, że komisariat ten tworzyłem w 1995 r., wspólnie z komendantem stołecznym policji. I pracują w nim dobrzy policjanci. Teraz ten komisariat likwidujemy dlatego, że 10-osobowe jednostki są ponoć niewydolne. Wcześniej wiedząc co się święci przekonywałem radnych gminy do tego, żeby dołożyli cztery etaty policyjne w ramach możliwości jakie daje ustawa, jednak spotkało się to z obojętnością. Czy w związku z tym zarządzenie nr 3 komendanta głównego policji zostanie cofnięte, czy też dalej będzie ono obowiązywało? To jest dla nas dość istotny problem.

Następna kwestia - trudno nie zgodzić się z tezą pana posła Rokity, że policja ma pewne anachroniczne sposoby organizacji. Otóż, ciekawi mnie kiedy przestaną obowiązywać niezyciowe zarządzenia, że żeby obsługiwać radar trzeba przejść kilkumiesięczny kurs i że policjanci z komisariatów na terenie swojego działania nie mogą łapać kierowców przekraczających prędkość? Tu oczywiście pojawia się problem korupcji. Ale policjant, który jest znany na swoim terenie z pewnością ręki po łapówkę nie wyciągnie. Swoją drogą funkcjonuje takie powiedzenie, że „proszę o przeniesienie do drogówki, ze względu na złe warunki materialne”. Tak się często, niestety dzieje.

Następna sprawa dotyczy posłów. Pojawiła się ostatnio kwestia granicy między Warszawą, a resztą byłego województwa stołecznego, problem metropolitalny i kwestia zmiany granic i statutu Warszawy. Z pracy nad ustawą warszawską wycofano wszystkich posłów warszawskich i podwarszawskich z pierwszego i drugiego okręgu, niezależnie od ich orientacji politycznej. Szykuje się następny knota. My mamy komendę, ja mam z gminy do Warszawy 4 km, a komendanta wojewódzkiego mam w Radomiu. W stanie permanentnej organizacji jest komenda powiatowa powiatu warszawskiego zachodniego. To jest dla nas zasadniczy problem. Ale zdaję sobie sprawę, że jest to problem w głównej mierze polityczny, bowiem to od struktury Warszawy i najbliższych okolic będzie zależała kwestia, jak to będzie wyglądało.

## PRZEDSTAWICIEL SAMORZĄDU LOKALNEGO

NOWY DWÓR MAZOWIECKI

- W ostatnim czasie doświadczyliśmy tragedii związanej z brakiem bezpieczeństwa (23 czerwca 2000 r., w wyniku eksplozji bomby przed barem piwnym w Nowym Dworze Mazowieckim zginęły cztery osoby - przyp. red.) i cieszę się,

że pan minister spraw wewnętrznych i administracji Marek Biernacki pojechał do Nowego Dworu Mazowieckiego (minister Marek Biernacki miał wygłosić wykład na konferencji, jednak z powodu tego wyjazdu zastąpił go wiceminister Józef Płoskonka – przyp. red.). Może dojdzie do wniosku, że wszystkie raporty, które mówią o bezpieczeństwie Nowego Dworu są po prostu zafalszowane z tego względu, że społeczeństwo tego miasta straciło zaufanie do policji. Nie wiem w jaki sposób – może pan komendant by odpowiedział – policja ma zamiar zapewnić nam bezpieczeństwo, bowiem pewnie w najbliższym czasie nie będzie nam potrzebna policja tylko armia psychologów, która zdoła przekonać ludzi żeby wyszli z domów na ulicę. Przesztypcy, zamiast siedzieć w więzieniach, zamknęli w nich nas, a sami czują się bezpieczni.

### **EDWARD KOZAKIEWICZ**

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA – SZCZECINEK

– Słuszne są uwagi, że warunki pracy policji, przynajmniej na naszym terenie są bardzo trudne. Szczególnie trudne warunki mają dzielnicowi, ale trzeba stwierdzić, że podejmowane przez starostwa działania na rzecz poprawy tych warunków nie zawsze spotykają się z pozytywnym odzewem ze strony MSW czy Komendy Głównej Policji. Od dwóch lat zabiegamy o przejęcie obiektów po wycofanej ze Szczecinka Dywizji Zmechanizowanej Wojska Polskiego, a tymczasem nasza komenda nie ma ani aresztu z prawdziwego zdarzenia, nie ma gdzie przesłuchiwać ludzi, nie ma gdzie trzymać uzbrojenia a żeby w inny sposób poprawić warunki pracy w niej, trzeba by było dokonać potężnych, nowych inwestycji.

Wszystkie zabiegi zmierzające do przejęcia tych nieruchomości i przekazania ich policji utknęły gdzieś w Warszawie pomiędzy MON a MSW czy Komendą Główną Policji. Wydaje mi się, że rozwiązanie tej sprawy poprawiło by atmosferę w społeczeństwie bo ludzie od ponad dwóch lat patrzają na niszczące obiekty po Wojsku Polskim a tych obiektów się nie zagospodarowuje, nie bierze się w ogóle pod uwagę wniosków starostwa w tym względzie.

### **ROMAN MIŚKIEWICZ**

STAROSTWO ZĄBKOWICKIE:

– Mam jedno pytanie do pana komendanta. Otóż w maju, we wszystkich szkołach średnich naszego powiatu przeprowadziliśmy badania ankietowe dotyczące zasięgu narkomanii w szkołach. Wyniki tych badań wykazały ponad wszelką wątpliwość, że przestępczość tego rodzaju wyszła już z dużych miast, i wkroczyła w pełnym wymiarze do Polski powiatowej. W związku z faktem, że jest to zjawisko narastające, nasuwa się pytanie czy przewiduje się i rozważa

i czy w ogóle jest możliwe ustanowienie w komendach powiatowych specjalnych, przeszkolonych zespołów do zwalczania narkomanii wśród młodzieży. Moja kolejna propozycja dotyczy sprawozdań jakie dorocznie otrzymujemy z komendy powiatowej policji. Sprawozdania te są składane w oparciu o prawdopodobnie sformalizowane formularze i proponuję, aby w nich, oprócz informacji które dotyczą ilości zdarzeń różnego rodzaju, przestępstw, wykroczeń oraz wskaźnika wykrywalności, który stanowi w moim odczuciu podstawowy element oceny pracy policji, wprowadzić wskaźnik procentowego spadku dane go zjawiska na danym terenie.

Mam też ogólną uwagę do wystąpienia pana posła Rokity i pana przewodniczącego Barczyka. W państwa wystąpieniach było szereg krytycznych uwag dotyczących pewnych zjawisk, które mają wpływ na poczucie bezpieczeństwa i na bezpieczeństwo mieszkańców. Źle funkcjonujące prawo, chory wymiar sprawiedliwości, złe przepisy dotyczące funkcjonowania straży miejskiej. W końcu chciałoby się tylko powtórzyć za premierem Buzkiem – dość mówienia o zwalczaniu przestępczości, o tych negatywnych zjawiskach, nie wystarczy tylko narzekać na złe prawo, ale trzeba je zmieniać. Wy parlamentarysty macie ku temu możliwości.

### **PRZEDSTAWICIEL SAMORZĄDU LOKALNEGO**

POWIAT OPOLSKI

– Nie pora narzekać, czas działać. Jestem tego samego zdania. Mocno podpisuję się także pod tezą, że potrzebne jest porozumienie ponad podziałami, porozumienie z opozycją, że należy uczynić wszystko by program dla policji, program bezpieczeństwa, mógł być realizowany niezależnie od zawirowań politycznych. A co do wiarygodności, ledwie pan poseł usiadł za biurkiem, już zadaje kłam temu co mówi, bowiem wskazuje jako najbardziej korupcyjną partię – PSL. Ni stąd ni zowąd upatrzył sobie PSL. Polemizując z tą tezą można by wskazać wiele partii korupcyjnych. Akurat sądzę, że efektem pracy krytykowanej przez pana posła koalicji była bardzo dobrze oceniana ustawa o zamówieniach publicznych. Niepokoją mnie też pewne wypowiedzi, jak choćby to co mówił pan przewodniczący Barczyk, że w powiatach sędziowie, prokuratorzy, komendanci zarabiają nieźle, a z przeciwdziałaniem przestępczości jest nie najgorzej. Wiemy jak jest z budżetami gmin czy powiatów. Pan przewodniczący powinien wiedzieć, że starostowie otrzymują coraz więcej zadań i na coraz mniej będzie ich stać. Apeluję, żeby mimo wszystko, przy występowaniu dużej przestępczości w dużych aglomeracjach, nie zapomnieć, że w terenie też jest podobnie, żeby wziąć to pod uwagę przy ustalaniu algorytmów przydziału środków. Przykładem była likwidacja komend wojewódzkich, podczas której etaty nie zostały przekazane poszczególnym powiatom tylko aglomeracjom miejskim.

## JANUSZ BORZYŃSKI

KOMISJA DS. BEZPIECZEŃSTWA PUŁTUSK

- W Pułtusku od 1998 r. funkcjonuje program „Bezpieczne Miasto”. Program partnerski pomiędzy mieszkańcami a policją. I gdy blisko 5 lat temu, wspólnie z siedzącym obok mnie kolegą, braliśmy się za tworzenie tego programu, niejako po omacku szukaliśmy podobnych gmin, podobnych jednostek, w których takie programy już funkcjonują. Byłoby bardzo dobrze, gdybyśmy w wyniku dzisiejszej konferencji mogli opracować bazę danych, bazę informacyjną jednostek, które takimi programami już dysponują, w których te programy już funkcjonują. Być może pomogłoby to tym miejscowościom, w których programów jeszcze nie ma. Biorąc pod uwagę apel pana Barczyka, do końca 2000 r. programy bezpieczeństwa winny być opracowane we wszystkich gminach. Chętnie służymy naszym programem, jeżeli ktoś chciałby z niego skorzystać. Dobrze jest jeżeli programy, które działają w sąsiednich gminach, są przynajmniej częściowo zbieżne.

Dziwię się, że na sali, za stołem prezydialnym nie ma nikogo z resortu oświaty. Nie ma nikogo z resortu, który opiekuje się najmłodszymi. Tyle mówiliśmy o poszanowaniu prawa, uspołecznianiu działań policji, a wiadomo jest, że nauka poszanowania prawa winna rozpoczynać się równocześnie z nauką pisania i czytania. A co dzieje się w naszych szkołach? Praktycznie rzecz biorąc już od pierwszej klasy dzieci stykają się z ewidentnymi przypadkami tolerowania łamania prawa. Spotykają się z kradzieżami, wymuszeniami, pobiciami, handlem narkotykami. Jeżeli dziecku w I, II czy III klasie ktoś będzie co rok okradał tornister, zabierał jedzenie, zabierał kieszonkowe, a nikt, żaden z nauczycieli czy pedagogów do tego się nie odniesie, praktycznie już w następnych klasach to dziecko będzie robiło to samo. Uważam, że programy bezpieczeństwa powinny być nakierowane przede wszystkim na sferę najbardziej zagrożoną - na dzieci i na młodzież. Na pytanie skierowane przez naszą komisję do szkół jakie występują w nich zagrożenia, jakie są przypadki łamania prawa na ich terenie, praktycznie rzecz biorąc z żadnej ze szkół nie otrzymaliśmy pełnej odpowiedzi. Temat łamania prawa przez uczniów jest tematem tabu, jest tematem wstydliwym. Powszechnie się uważa, że mówienie o tych zjawiskach psuje statystyki. Należy to w sposób radykalny przełamać. Należy pokazać i udowodnić, że na uwagę i uznanie zasługują szkoły w których te zjawiska występują i które z nimi w sposób poważny walczą, a nie te w których te rzeczy są bardzo dyskretnie ukrywane. Uważam, że jednym z wniosków naszej konferencji powinien być zapis, iż szkoły winny powrócić do funkcji wychowawczych, a nie tylko edukacyjnych.

## ZENON SZCZEPANKOWSKI

- Pozwolę sobie jeszcze raz wyrazić pogląd na temat organizacji policji. Uważam, że powinniśmy dążyć do tego, aby finansować zadania, a nie etaty. Ciągłe rozbijamy się o pewną metodykę układania etatów, tymczasem ja jeszcze

raz podkreślam, że potrzebny jest nam obiektywny algorytm do naliczania pieniędzy dla powiatów, bo w jednym powiecie potrzebne są etaty, a w drugim 10-osobowa załoga posterunku nie ma sprawnej maszyny do pisania, albo też jako takiej łączności. W związku z tym finansowanie zadań, tak jak dzieje się to w innych dziedzinach, byłoby najlepszą i najbardziej efektywną metodą poprawienia bezpieczeństwa w powiatach.

Chciałbym się również ustosunkować do rozporządzenia, o którym była już mowa. Wyrażę może trochę niezbyt popularny pogląd, ale uważam, że faktycznie kilkusobowe posterunki policji mają tę samą efektywność co jeden dzielnicowy, a w gminach większych, posterunki dwu- lub trzyosobowe. Dlatego myślę, że chyba źle się stało, że podjęte już rozporządzenie zostało zmienione, a liczba policjantów w posterunkach została zmniejszona do 15 osób. Uważam bowiem, że jak taka komenda znowu nie będzie dobrze i całodobowo działać, to efektywność jej działań znowu się zmniejszy. Natomiast myślę, że to jak liczne powinny być jednostki policji, można by było przedyskutować i wypracować w konsultacji z samorządowcami np. ze starostami jeżeli chodzi o komendy powiatowe. Takich konsultacji w ogóle do tej pory nie było.

## WIESŁAW KUROWSKI

KOMISJA DS. BEZPIECZEŃSTWA - POWIAT PRUSZKOWSKI

- Pruszków to miejsce znane głównie poprzez media, graniczące z Warszawą. Miasto, w którym wskutek reformy administracyjnej z 503 policjantów zostało 260. Jeszcze w ubiegłym roku nasza komenda powiatowa obsługiwała powiat Warszawa - Zachód. Mimo wszystko chcę powiedzieć, że - po pierwsze - bardzo dobrze układa nam się współpraca z różnymi służbami, w tym z policją, a po drugie, praktycznie na własne potrzeby wypełniliśmy apel, o którym dzisiaj rozmawiamy. Już w marcu ub. roku podjęliśmy bowiem uchwałę o bezpieczeństwie powiatowym, przeprowadziliśmy też sporo działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Spore pieniądze przeznaczyliśmy na bezpieczeństwo ze skromnego ubiegłorocznego budżetu powiatowego - kupiliśmy samochody, komputery, wreszcie kupiliśmy była jednostkę wojskową, którą przekazaliśmy policji na siedzibę jednostki prewencji.

Jeżeli chodzi o dzisiejszą konferencję, mam następujące uwagi. Po pierwsze - myślę, że problem bezpieczeństwa w gminach i powiatach składa się z trzech części, a nie z jednej. Dzisiaj zajmujemy się tylko jedną częścią. Zajmujemy się tylko przestępczością. Oprócz tego jest jeszcze przecież bezpieczeństwo pożarowe i są sytuacje kryzysowe. Otóż ani w tym projekcie apelu, ani tutaj na sali, o ile się orientuję, nie ma nikogo ani ze straży pożarnej ani nikogo zajmującego się sytuacjami kryzysowymi, a to też jest bezpieczeństwo. Te dwie dziedziny i odpowiedzialne za nie służby, są równie, albo jeszcze bar-

dzie nie dofinansowane i traktowane po macoszemu jak policja. I to jest generalna uwaga. Myślę, że autorzy apelu, który ma być apelem ogólnopolskim, powinni również wziąć pod uwagę także te dwie pozostałe dziedziny.

Druga uwaga, która też jest uwagą generalną. Jako samorządowcy, jeżeli oczywiście ktoś wszedł trochę głębiej w sprawę finansowania bezpieczeństwa, wiemy jedną rzecz, że nasi komendanci powiatowi zostali postawieni przez ustawodawcę w sytuacji dosyć paranoidalnej. Mają bowiem tak naprawdę dwóch zwierzchników. Jednego, co jest naturalne, komendę policji na szczeblu wojewódzkim i Komendę Główną, a drugiego - samorząd. W zależności od tego na ile sprawne są samorządy i na ile samorządy chciałyby tutaj coś pomóc i w sprawy bezpieczeństwa się wmixować, w tym trudniejszej sytuacji jest komendant powiatowy. Bo tak naprawdę to tylko w stosunku do niego osobiście samorząd powiatowy ma władzę. Może zwyczajnie spowodować wyrzucenie go ze stanowiska. Mam nadzieję, że choć niektórzy posłowie zauważają tę sytuację.

Pieniądze przeznaczane na bezpieczeństwo powinny wpływać do powiatu w zupełnie innej formie bo dzisiaj jeżeli powiat ze swojego nie dołoży, to do budżetu ani policji ani straży pożarnej wtrącać się nie może. Podnosimy ręce, uchwalamy różne rzeczy, natomiast w rzeczywistości jeśli komendant powiatowy policji ma coś do załatwienia jeśli chodzi o swój budżet nie idzie wcale do skarbnika miasta tylko do głównego księgowego Komendy Wojewódzkiej. Więc Nie jest to zatem system dobrze skonstruowany i naprawdę wymaga bardzo dużego zastanowienia.

## HENRYK MĘDRECKI

ZASTĘPCA BURMISTRZA - NOWY DWÓR MAZOWIECKI

- Zapisywałem sobie fragmenty niektórych wypowiedzi i chciałem teraz zacytować jedną z nich - „policja jest przygotowana do zwalczania grup przestępczych”.

Jak to się zatem dzieje, że grupy przestępcze nadal działają? Czy oznacza to, że do zwalczania grup przestępczych nieprzygotowane są prokuratura i sądy? Ciągłe myślę o zdarzeniu, które miało miejsce w Nowym Dworze Mazowieckim. Wszyscy mówimy, że tego typu przestępstwa dokonywane są gdzieś daleko od nas i nas nie dotyczą, wierzymy w to dopóki nas bezpośrednio nie dotkną, dopóki nie dotkną członka naszej rodziny lub mieszkańca naszego miasta.

W Nowym Dworze grupa osób zbierała haracze. Te osoby zebrano, policja ich zamknęła i przez dłuższy czas trzymała w areszcie. Po paru miesiącach wyszli jednak na wolność. Czy my potrafimy łapać tylko tego kto nie płaci alimentów, a nie potrafimy zająć się tymi, którzy nam zagrażają? I nie wiem czy to jest wina prokuratury, sądu czy wina policji, że źle przygotowała materiały, ale nie może być tak, żeby przestępcę łapano i wypuszczano. Dokumenty muszą być tak przy-

gotowane, że jeśli się go już raz zamknie, to żeby on jak najdłużej nie wychodził. Pan poseł Rokita powiedział, że dużo przestępstw popełniają ci, którzy wychodzą na przepustki. Tak, ale np. w przypadku gwałtu, jeśli nawet poszkodowana kobieta wycofa zeznania, postępowanie jest nadal prowadzone. A tutaj, jeśli poszkodowany zgłosi przestępstwo a później zostanie zastraszony, to wycofa zeznania i po prostu nie ma sprawy. Sprawa tymczasem powinna toczyć się tak długo, aż winny zostanie ukarany. Trzeba zmienić prawo, żebyśmy po prostu się nie bali. Ostatnio mieliśmy właśnie taką sytuację w Nowym Dworze. Poszkodowany wycofał zeznania bo go pobito i znalazł się w szpitalu. Przestępstwa takie powinny być zatem ścigane z mocy prawa, żeby osoba poszkodowana nie mogła wycofać swoich zeznań. Jeśli tak będzie, przestępcy nie będą go nawet straszyć bo wiadomo, że sprawa będzie już w toku i już się nie zakończy.

## MÓWCA

Powiem krótko. Chodzi mi tylko o tworzenie lobby przeciwko dewartościowywaniu większą liczbą policyjnych etatów dużych metropolii. Bo dodatkowo 1% etatów ze 102 tysięcy to jest 1020 policjantów otrzymuje Warszawa. I pozostałe metropolie też.

## MÓWCA

Reprezentuję Komisję Bezpieczeństwa. Chciałem zadać pytanie, mam nadzieję, że nie tylko retoryczne. Czy prawo będzie prawo znaczyć, a sprawiedliwość sprawiedliwość i czy pieniądze przeznaczone na policję będą właściwie wykorzystywane? Myślę tutaj chociażby mandatach i przykładach takich jak szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, który za te mandaty nie płaci (18 czerwca w miejscowości Rakowiec w woj. łódzkim, po pościgu i blokadzie policja zatrzymała czarne bmw kierowane przez szefa BBN Marka Siwca. Chociaż pracownik kancelarii prezydenta jechał z prędkością znacznie przekraczającą 100 km/h, na drodze gdzie obowiązywało ograniczenie do 70 km/h, policjanci nie ukarali go mandatem, nie zbadali za pomocą alkometru, a jedynie pouczyli i sporządzili notatkę służbową - przyp. red.)

## JAN MICHNA

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

- Zadawano tutaj pytania na temat finansowania jednostek policyjnych. Od 1 stycznia 1999 r. obowiązuje nowa zasada. Pieniądze z budżetu państwa przepływają za pośrednictwem wojewody, a następnie starosty do komendanta powiatowego czy miejskiego. I taki budżet jest ściśle określony. Każdy z panów

komendantów, jak i szefów innych służb, tworzy swój budżet w oparciu o wskaźniki wyznaczane przez ministra finansów. Tutaj już nic nie można zrobić. Natomiast faktem jest to, że policja była niedofinansowana, i dzisiaj mamy taką sytuację, że komendanci powiatowi mają budynki, które wymagają kapitalnych remontów a ze swojego budżetu nie są w stanie ich wyremontować. Jeżeli podejmą konieczny remont to będzie on trwał np. 15 lat. Ale na to nie mamy wpływu. Jako komendant główny mam też tylko swój budżet, który jest wyznaczony przez ministra spraw wewnętrznych. I nie mam środków finansowych na wsparcie żadnych inwestycji, żadnych remontów komend miejskich, powiatowych czy wojewódzkich. Prośby, które zresztą często tu padały, żeby policję dofinansować nie powinny być kierowane do mnie. Jeden z mówców powiedział żeby finansować przez zadania i ja się z tym zgadzam. Jest to jedna z tych form, która mogłaby na pewno usprawnić finansowanie między innymi policji, bo niedostatki ma nie tylko policja. Ja jednak nie mam wpływu na budżet. Możemy tylko drogą różnych pertraktacji próbować wydobyć większe pieniądze na finansowanie policji, ale to, jak dotąd, nie przynosi spodziewanego skutku. Padły tu również zarzuty, że policjanci nie są widoczni na ulicach. Proszę Państwa od 1990 r. liczba policyjnych etatów waha się pomiędzy 104 a 102 tys. Przed rokiem 1990, kiedy liczba popełnionych przestępstw wynosiła ok. 800 tys. było 125 tys. policjantów. Pod koniec 1999 roku zanotowaliśmy ponad milion sto tysięcy przestępstw a mamy teraz jedynie 102 tys. policjantów.

Kolejna sprawa - jakość przestępstw popełnianych w latach osiemdziesiątych czy siedemdziesiątych, a tych z lat dziewięćdziesiątych różni się radykalnie. Po transformacji politycznej i ekonomicznej pojawiły się nowe formy przestępstw, z którymi policja dotąd się nie stykała, które wymagają naprawdę doskonalenia fachu i policyjnego rzemiosła, jak również ogromnego wysiłku. Dzisiaj samo konwojowanie na salę sądową członków grupy „Oczki”, czy grupy „Krakowiaka” (z której aresztowano ok. 100 osób) wymaga udziału 30 do 50 policjantów. Kiedyś takich spraw nie było. Dają taki prozaiczny przykład, ale jeśli spada ilość policjantów widocznych na ulicy, gdzie muszą być tego przyczyną. Można by o tych przyczynach mówić. Państwo doskonale je znają. Natomiast utworzony został doskonały mechanizm w wyniku którego samorządowcy mogą wpływać na działania policji na swoim terenie. Jeden z dyskutantów mówił o narkotykach. Pytał czy będą tworzone odpowiednie struktury w komendach powiatowych. Jeśli pojawia się w powiecie takie zagrożenie, komendant powiatowy w ramach struktury, która tam funkcjonuje, powinien wyodrębnić zespół jedno-, dwu- lub trzyosobowy czy powołać jakąś sekcję i spróbować temu przeciwdziałać. I to samorządowcy powinni go z tego rozliczyć. Zapytać go - „co pan, panie komendancie zrobił, jakie pan podjął działania żeby to negatywne zjawisko albo całkiem zlikwidować albo ograniczyć”. To jest doskonała sytuacja. Szereg tych problemów, które Państwo tu

taj poruszaliście powinno być załatwionych na poziomie komendy wojewódzkiej, komendy powiatowej czy miejskiej. Tam się spotykacie, tam wymieniacie poglądy, tam oczekujecie określonych działań i zachowań komendanta powiatowego czy miejskiego. Rozumiem sprawy finansowe, sprawy inne, ale jeżeli chodzi o podejmowanie konkretnych działań, o wyznaczanie strategii i celów to właśnie od tego jest samorząd. Komendant powiatowy czy miejski będzie działał tak, jak zażąda tego od niego samorząd. To jest doskonały argument, który powinien samorządowców przekonać, żeby mieli wpływ na to co się u nich, w mniejszej czy większej gminie, dzieje. I z tego trzeba korzystać. Sądzę, że dyskusja powinna potoczyć się tak, żeby przedstawiciele samorządów powiedzieli jakich działań oczekują od komendantów, jakie mechanizmy należy wytworzyć, jakie przepisy trzeba zmienić, które z jednej strony umożliwiły by im większy wpływ, a z drugiej strony zapewniły możliwości działania policji na szczeblu lokalnym.

Padają na tej sali pytania dotyczące radarów. Ustawa o ruchu drogowym i nasze rozporządzenia określają kto może używać mierników prędkości w postaci radarów. Nie możemy dać radarów każdemu policjantowi bo są przepisy, które to ograniczają.

Jeżeli chodzi o tragiczne zdarzenie, które miało miejsce w Nowym Dworze Mazowieckim, w którym zginęły cztery osoby. Nie można demonizować, że na jednym zdarzeniu wali się cały ład i porządek danej miejscowości. Tak naprawdę nie jest. Patrzymy obiektywnie, szukamy mechanizmów, które z jednej strony wywołają działania przestępcze, wywołają działania patologiczne, a z drugiej strony szukamy sposobów jak temu przeciwdziałać, ale nie tylko poprzez działania policji. My z reguły albo pojawiajemy się kiedy jest skutek jakichś przestępstw, albo kiedy trzeba podejmować działania prewencyjne, które powinni prowadzić i prowadzą panowie komendanci, poprzez budowę i inicjowanie programów „bezpieczne miasto, gmina, droga, szkoła” itd. Ale musi zaistnieć sprzężenie wspólnych działań. Bo oczekiwanie, że dostaniemy więcej etatów jest utopią. Walczymy o więcej pieniędzy. Samorządy powinny jednak też być inicjatorem zmian obowiązujących przepisów. Przepisy, które wymagają zmian na pewno zostaną wówczas zmienione.

Chciałbym żeby samorządowcy właśnie z takich mechanizmów korzystali, korzystali ze swoich uprawnień, bardziej odważnie egzekwowali określone działania, formy, zachowania komendantów miejskich czy powiatowych komisariatów. Jeżeli takie będą Państwa działania, poziom bezpieczeństwa na danym terenie w wielu segmentach na pewno wzrośnie.

Jeden z mówców mówił o statystyce, o mierzeniu spadku liczby niepołączonych zjawisk w terenie. Wiadomo jednak, że jeżeli w ub. roku było 80 zdarzeń, a w bieżącym jest 50 to nastąpił spadek o 30. Właściwie tutaj nie trzeba nowych metod rejestrowania, bo sprawa jest jednoznaczna.

Jeszcze raz wracam do sprawy komisariatów. Struktura komisariatów 1+3+5 naprawdę nie jest wydolna i zalewa ją biurokrację, której policjanci tam zatrudnieni nie są w stanie przerobić. Funkcjonuje to na tej zasadzie, że pan komendant komisariatu chce być komendantem i chodzi po przedstawicielach różnych władz samorządowych, posłach, parlamentarzystach mówiąc, że zawali się bezpieczeństwo jeśli nie będzie miał swojego komisariatu. Nie zawali się. W to miejsce będzie rewir dzielnicowego. Komendant powiatowy i wojewódzki – w wielu województwach tak było i sądzę, że powinno to być regułą – przychodzi i rozmawia jak taką strukturę zorganizować. I przekonuje do pewnych działań. Są tutaj panowie komendanci wojewódzcy, chociażby śląski, który może podać przykłady, że tam gdzie zlikwidował małe komisariaty, dzisiaj są komisariaty 1+25, wszystkie funkcjonują i społeczeństwo jest zadowolone. Pozostaje jeszcze naturalnie kwestia komunikacji czyli możliwości uzyskiwania szybkiego połączenia z komendą powiatową czy z komisariatem, który obsługuje dany region. Myślę, że to też jest w gestii samorządu, który jest w stanie wymóc określone środki finansowe na założenie jednego czy dwóch telefonów czy na wprowadzenie jakiegokolwiek innej formuły porozumiewania się.

Chciałbym jeszcze raz podziękować za pytania i za dyskusję. Chciałbym również powiedzieć jedno – korzystajcie ze swoich praw śmielej i odważniej, a na pewno będziecie poprzez te działania mieli satysfakcję, i wpływ na to, co się w sferze bezpieczeństwa, zarówno po stronie policji jak i po stronie innych służb, dzieje.

## *Współpraca administracji rządowej, samorządowej i policji w województwie – program „Bezpieczne Województwo”*

W wyniku reformy administracji kraju, bezpieczeństwo obywateli stało się wspólnym celem administracji rządowej, organów administracji samorządowej, wielu służb, organizacji, instytucji działających w województwie, a także samych obywateli. W wyniku konsultacji, w oparciu o doświadczenia różnorodnych podmiotów, budujemy program na rzecz poprawy bezpieczeństwa w województwie dolnośląskim, program „Bezpieczne Województwo”. Program ten poprzedziły takie opracowania jak: »Regionalny program na rzecz poprawy bezpieczeństwa« opracowany przez Wojewódzką Komendę Policji, »Ocena realizacji zadań jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej i kierunku ich działań« opracowany przez Wojewódzką Komendę Państwowych Straży Pożarnych, »Wojewódzki plan zabezpieczenia ratunkowego« opracowany przez Wojewódzki Zespół ds. Ratownictwa Medycznego, »Wojewódzki plan reagowania kryzysowego« opracowany w Wydziale Zarządzania Kryzysowego naszego urzędu.

Wyżej wymienione dokumenty będą miały odpowiedniki na szczeblu powiatowym i gminnym. Szczególny nacisk położyliśmy na szeroko rozumianą działalność prewencyjną, która powinna przynieść efekty w postaci nie tylko zmniejszenia przestępczości na naszym terenie, ale także integracji obywateli i wspierania przyjętych działań na rzecz bezpieczeństwa.

Od 1 stycznia 1999 r. nasze województwo składa się ze 169 gmin, 26 powiatów i 4 miast na prawach powiatu. Mamy 3 mln mieszkańców, co plasuje

nasze województwo na piątym miejscu w kraju. W województwie, tak jak w całej Polsce, na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat obserwujemy wzrost poczucia zagrożenia przestępczością. Równoległe z obserwowanym faktycznym wzrostem przestępczości zachodzą procesy społeczne związane ze zwiększającym się subiektywnym poczuciem zagrożenia przestępczością. Nierzadko zjawisko to, wykorzystywane w celach politycznych, wypacza faktyczny obraz zagrożeń. Od początku roku do połowy czerwca w naszym województwie zgłoszono 51 zabójstw, a w wypadkach drogowych w tym samym czasie zginęło 171 osób, to jest ponad trzy razy więcej. Tymczasem w odczuciu społecznym obawa przed wypadkiem drogowym jest niewielka. Zastanawiająca, a zarazem prawie niezauważalna, jest liczba samobójstw, których odnotowano w tym roku już 248. W ostatnich latach, obok tradycyjnych czynników kryminogennych pojawiły się nowe, dotyczące głównie sfery ekonomicznej. Otwarcie granic oraz wielokierunkowe migracje, umożliwiły tworzenie się międzynarodowych powiązań przestępczych, co szczególnie widoczne jest na terenie województw pogranicza, do których i nasze województwo należy. Zaznaczył się też wpływ tendencji światowych na kształtowanie się przestępczości w naszym kraju.

### Zagrożenia dla bezpieczeństwa w woj. dolnośląskim

Aby zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców musieliśmy najpierw rozpoznać, ocenić i zlokalizować występujące zagrożenia oraz uszeregować je według różnych kryteriów. Jednym z bardzo ważnych czynników, mających niewątpliwie wpływ na bezpieczeństwo, jest zagrożenie przestępczością.

Na dolnośląskim zegarze zagrożenia bezpieczeństwa (uczestnicy konferencji mogli zobaczyć go na ekranie) pokazujemy co ile minut wydarzają się zdarzenia, które wpływają na obniżenie poczucia bezpieczeństwa. Dla przykładu - co 5 minut występuje przestępstwo, co 25 minut kradzież cudzej rzeczy, przestępstwo gospodarcze stwierdza się co godzinę i 46 minut. Przemysł przestępczość skupia się przede wszystkim w dużych aglomeracjach. Dolny Śląsk należy do regionów najbardziej zagrożonych przestępczością. Wskaźnik zagrożenia na 100 tys. mieszkańców wynosi u nas 3.468, jest on wyższy od średniej krajowej. Jednocześnie należy podkreślić, iż w naszym województwie wykrywalność przestępstw należy do najwyższych w kraju i wynosi 51,2%.

Województwo dolnośląskie leży w południowo zachodniej części Polski, długość granicy z Niemcami wynosi 70 km, a z Czechami 340 km. 37 przejść granicznych (uczestnicy konferencji mogli zobaczyć je na ekranie) to blisko 20% wszystkich istniejących przejść granicznych w Polsce. Istnienie ponad 400-kilometrowego odcinka granicy państwowej sprzyja przemytowi, zarówno drobnemu jak i zorganizowanemu, dokonywanemu na dużą skalę. Przemysł dotyczy głównie towarów wysoko opodatkowanych oraz, coraz częściej, narkotyków,

kradzionych samochodów, broni, materiałów wybuchowych. Tereny przygraniczne to często miejsce działania zorganizowanych grup przestępczych, w skład których nierzadko wchodzi cudzoziemcy. Grupy te zajmują się nie tylko przemytem. Obserwuje się nasilenie zabójstw, wymuszeń rozbójniczych, podpażeń związanych z porachunkami między poszczególnymi grupami jak i wewnątrz nich. W ubiegłym roku wszczęto postępowania przygotowawcze przeciwko 177 cudzoziemcom. W liczbie tej najwięcej było osób narodowości ukraińskiej - 55, niemieckiej - 30, czeskiej - 25, białoruskiej - 12, rosyjskiej - 11.

Podobnie jak w innych regionach kraju występuje u nas także problem przestępstw popełnianych przez nieletnich. W ubiegłym roku 6.332 nieletnich popełniło ponad 13 tys. czynów karalnych. Nietelni byli sprawcami aż ponad 44% ogółu rozbójów i wymuszeń, ponad 43% przestępstw wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Teren województwa dolnośląskiego przecina trasa A4 z Olszyny do Medyki w województwie podkarpackim.

Tranzytem odbywa się ruch zarówno osobowy jak i towarowy. Sprzyja to niewątpliwie przestępczości, a przede wszystkim rozbójom, kradzieżom z włamaniami do samochodów, często z użyciem broni palnej. Droga A4 nazywana bywa „autostradą śmierci”. W ub. roku, w obrębie obecnego województwa dolnośląskiego, doszło na niej do 118 wypadków drogowych, w których 39 osób poniosło śmierć, a 185 zostało rannych.

W 1999 roku na obszarze całego województwa dolnośląskiego zanotowano 3 619 wypadków drogowych, w których śmierć poniosło 466 osób, a ponad 4 300 doznało obrażeń ciała. Co dziesiąty wypadek spowodował nietrzeźwy kierujący. Ujawniono łącznie ponad 14 tys. nietrzeźwych kierowców, zatrzymano ponad 6 660 praw jazdy i ponad 38 tys. dowodów rejestracyjnych.

### Podstawy prawne

Na podstawie ustawy z 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie, wojewoda jest zwierzchnikiem zespolonej administracji rządowej oraz organem nadzoru nad jednostkami samorządu terytorialnego na obszarze województwa.

W myśl tej ustawy wojewoda odpowiada za zapewnienie współdziałania wszystkich jednostek organizacyjnych administracji rządowej i samorządowej działających na obszarze województwa. Kieruje ich działalnością w zakresie zapobiegania zagrożeniu życia, zdrowia lub mienia oraz zagrożeniu środowiska, bezpieczeństwa państwa, utrzymania porządku publicznego, ochrony praw obywatelskich, a także zapobiegania klęskom żywiołowym i nadzwyczajnym zagrożeniom. W budowaniu programów bezpieczeństwa współdziała wiele instytucji (uczestnicy konferencji mogli zobaczyć je na ekranie). Jak już wcześniej wspomniałem, tylko współdziałanie wszystkich podmiotów, w oparciu o nabyte doświadczenia, pozwo-

lą nam zbudować i realizować program na rzecz poprawy bezpieczeństwa w naszym województwie. Program ten ma zapewnić osiągnięcie następujących celów strategicznych: zahamowanie tempa wzrostu przestępczości, poprawę skuteczności ścigania sprawców czynów zabronionych i wzrost poczucia bezpieczeństwa osobistego obywateli. Do osiągnięcia tych celów niezbędny jest sprawny w każdym warunkach, przepływ informacji zarówno wewnątrz jak i pomiędzy poszczególnymi służbami. Realizując ten cel organizujemy powiatowe centra reagowania kryzysowego. Centra te będą przyjmować w jednym miejscu wszystkie powiadomienia o potrzebie pomocy lub interwencji i będą dysponować siłami i środkami policji, straży pożarnej i służby zdrowia. Nadzór nad nimi będzie miało Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego, które to Centrum w czasie normalnym będzie zbierać i przekazywać informacje, a w czasie zagrożenia lub kryzysu będzie służyło wojewodzie do kierowania i koordynowania akcjami ratowniczymi.

### Policja jako strategiczny partner

W osiągnięciu wyznaczonych celów strategicznych najważniejsze zadania spadają na policję. Mając na uwadze powyższe, przewidujemy podjęcie przez dolnośląską policję w ramach programu „bezpieczne województwo” między innymi następujących przedsięwzięć:

- opracowanie we wszystkich komendach powiatowych szczegółowych planów przedsięwzięć na rzecz poprawy bezpieczeństwa, z wyszczególnieniem terminów realizacji, podmiotów i osób odpowiedzialnych za poszczególne działania,
- utworzenie na szczeblu dużych komend powiatowych, specjalistycznych zespołów zajmujących się zwalczaniem kradzieży pojazdów samochodowych (doświadczenia takiego zespołu funkcjonującego na poziomie Komendy Wojewódzkiej wskazują, że koncentracja działań skierowanych przeciw grupom złodziejskim przynosi znakomite efekty),
- powołanie w jednostkach powiatowych pięcio-, sześciuosobowych tzw. grup realizacyjnych, zdolnych do podjęcia natychmiastowych działań w sytuacjach podwyższonego ryzyka,
- dalsze rozszerzenie współpracy ze strażą graniczną w zakresie ochrony granic i zwalczania przestępczości transgranicznej,
- wspieranie działań prowadzonych przez straż graniczną dotyczących zorganizowanych grup przestępczych organizujących przerzuty nielegalnych emigrantów do Europy Zachodniej,
- powołanie w Komendzie Wojewódzkiej Policji zespołu poszukiwań celowych (zespół ten zajmie się poszukiwaniem i zatrzymywaniem szczególnie niebezpiecznych przestępców ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości),
- powołanie w komendach powiatowych, zespołów do zwalczania przestępczości narkotykowej (odpowiednio przeszkoleni i wyposażeni policjanci

skoncentrują działania na likwidacji lokalnych wytwórni i sieci dystrybutorów narkotyków),

- konsekwentną realizację postanowień ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, które w ocenie policji są imprezami o podwyższonym ryzyku, poprzez wydawanie negatywnych opinii nie dopuszczających do organizacji imprez niezgodnie z wymogami ustawy,
- uspołecznienie działań policji, które będą prowadziły do szeroko pojętej edukacji społecznej i aktywizowania lokalnych społeczności,
- uaktywnienie dzielnicowego w ramach bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami rejonu, (funkcjonariusz ten byłby źródłem wszelkich informacji o mieszkańcach i zagrożeniach występujących na jego terenie),
- zwiększenie liczby patroli mieszanych z udziałem funkcjonariuszy straży miejskiej,
- szersze informowanie społeczeństwa za pomocą lokalnych mass-mediów o zagrożeniach i działaniach podejmowanych przez policję,
- edukowanie obywateli w kierunku unikania zagrożeń oraz tworzenie rzetelnego, pozytywnego wizerunku policji,
- rozbudowanie systemu współpracy z instytucjami ochrony osób i mienia w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości,
- szerszą edukację nauczycieli i pedagogów szkolnych, pracowników placówek oświatowych w zakresie uzależnień, zapobiegania przestępczości wśród nieletnich, promowania zdrowego stylu życia,
- rozszerzenie działań kontrolnych dotyczących obcokrajowców, we współdziałaniu ze służbami wojewody, inspekcji pracy, kontroli skarbowej,
- wypracowanie praktycznych metod wymiany informacji z Naczelną Izbą Kontroli, Regionalnymi Izbami Obrachunkowymi, Państwową Inspekcją Pracy o przestępstwach godzących w interesy majątkowe skarbu państwa,
- poszerzenie współpracy z policją Niemiec, Holandii, Czech, Stanów Zjednoczonych oraz poznanie i przeniesienie na nasz grunt skutecznych i sprawdzonych tam metod zapobiegania i walki z przestępczością oraz współdziałania z lokalnymi społecznościami,
- poprawę kultury obsługi obywateli przez policjantów wszelkich służb.

### Współpraca ze strażą pożarną

Drugą formacją, od której zależy bezpieczeństwo mieszkańców jest straż pożarna. Uwzględniając obecnie występujące zagrożenia i prognozy w programie „Bezpieczne Województwo” planujemy między innymi następujące przedsięwzięcia:

- nasilenie działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa w transporcie drogowym poprzez zwiększenie liczby dokonywanych wspólnie z policją kontroli pojazdów przewożących materiały niebezpieczne,



- konsekwentne egzekwowanie przestrzegania przepisów przeciwpożarowych w obiektach użyteczności publicznej i zamieszkania zbiorowego poprzez działania nakazowo- egzekucyjne,
- kompleksowe uregulowanie systemu ratowniczego w województwie dolnośląskim, w tym wdrożenie ratownictwa medycznego,
- ujednoczenie alarmowania i dysponowania w systemie ratowniczym,
- budowę skutecznego monitoringu, rozpoznawania i ostrzegania o zagrożeniach, ukształtowanego na bazie trójstopniowego podziału terytorialnego kraju, który łącznie z systemem ratowniczym będzie stanowić jednolity system zapobiegania klęskom żywiołowym, zagrożeniom ekologicznym, chemicznym oraz zwalczania ich skutków,
- inspirowanie i organizowanie szkoleń z zakresu przepisów bezpieczeństwa pożarowego dla różnych podmiotów, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z Kuratorium Oświaty.

Bezpieczeństwo jako jeden z zasadniczych elementów zbiorowych potrzeb wspólnot samorządowych przypisane zostało również samorządom gminnym i powiatowym. Doświadczenia dowodzą, że działania prewencyjne nie będą efektywne bez przychylnego stosunku społeczeństwa oraz jego częściowego udziału. Uznając, iż ważne jest włączenie społeczeństwa do procesu zapobiegania przestępczości należy to czynić poprzez odpowiednie struktury społeczne. Rola samorządów w zapewnieniu bezpieczeństwa wspólnotom samorządowym nie wynika tylko z przepisów ustawowych. Zadaniem samorządów jest nie tylko zwierzchnictwo nad tymi instytucjami, ale wspieranie ich w działaniach prewencyjnych, pośredniczenie w upowszechnianiu ich działania, uświadamianie wspólnotom, że społeczeństwo ma taką policję, taką straż gminną jaką popiera.

Program „Bezpieczne województwo” będzie na bieżąco oceniany w zakresie wdrażania planowanych przedsięwzięć, a w miarę wypracowywania bardziej skutecznych metod poprawy stanu bezpieczeństwa, program będzie aktualizowany. Program ten jest płaszczyzną współdziałania, na której znajdują wsparcie wszystkie inicjatywy na rzecz bezpieczeństwa. Chcemy, aby każda organizacja, instytucja czy pojedynczy mieszkaniec województwa odnalazł sens i miejsce dla siebie w podejmowaniu inicjatyw na rzecz wspólnego i indywidualnego bezpieczeństwa.

## *Ośrodki koordynacji działań prewencyjnych w powiatach i gminach*

Są dwie strategie zapobiegania przestępczości, albo będziemy coś niszczyć, albo będziemy tworzyć warunki do tego żeby zło nie powstało. Zamiast strategii represyjnej trzeba tworzyć strategię kreatywną. Oczywiście powszechna jest obecnie wiara w to, że tylko biciem i wieszaniem załatwimy sprawę. Myślę, że sprawa ma się tak jak z dziećmi. Możemy je „dusić”, kiedy w wieku 3 lat okazują się krnąbrne, albo wychowywać do 18 lat i w efekcie wychować na normalnych ludzi. Polityka kreatywna, pozytywna, jest bardzo długofalowa i musi być prowadzona w oparciu o przemyślaną strategię i wieloletnią politykę społeczną. Jeżeli w okresie takiego zamętu jaki przeżywamy obecnie w Polsce, sięgamy do arsenału środków represyjnych to istnieje niebezpieczeństwo zaburzenia proporcji. Obecnie w Polsce mamy przewagę dążeń represyjnych, które w aktualnej sytuacji są kompletnym nonsensem. Stosowanie środków destrukcyjnych, nawoływanie przez polityków do ich stosowania, jest typowym tematem zastępczym, zwiększa napięcia społeczne, niszczy samodzielność, niszczy inicjatywę społeczną czyli to co chcielibyśmy przez samorządność uzyskać.

Jakie mamy dziś oczekiwania społeczne? Bić i zamykać do więzień. Na niektórych spotkaniach z wójtami pytam ich ilu mają w gminie nauczycieli? Jeśli odpowiadają, że np. 200, mówię - „Proszę ich zwolnić, a w ich miejsce przyjmujemy 100 więźniów do więzienia”. W efekcie przestaniemy uczyć, bo nikt dodatkowych pieniędzy nam nie da. W związku z tym domaganie się takiego rozwiązania sprawy jest moim zdaniem ignorancją i zakłamaniem. Wywołuje jednak społeczny strach.

Jak jest w rzeczywistości? Czego się ci ludzie tak naprawdę boją, co odpowiadają na tak postawione pytanie? Okazuje się, że w Kielcach najbardziej boją się grupek agresywnej młodzieży czyli naszych dzieci, a w drugiej kolejności - znacznie bardziej niż napadów i kradzieży - boją się pijanych przechodniów. W związku z tym trzeba by się po prostu zastanowić czy dla tych naszych dzieci, które się może zbyt głośno śmieją, czy gdzieś popijają, są przeznaczone karamy i więzienia. I czy mamy to wszystko tworzyć. Myślę, że to wyjaśnia trochę różnicę między tym, że uważamy, że Polska jest zła, bo widzimy to z telewizji, a tym, że nasze miejsce zamieszkania jest trochę bezpieczniejsze.

### Ódpowiedzialność państwa za bezpieczeństwo publiczne

Chciałem powiedzieć, że za poziom przestępczości odpowiada państwo jako całość. W makrosystemie przeciwdziałania patologii decyduje w większej mierze polityka społeczna, niż działanie policji czy kogokolwiek innego. Widoczne są tu dwa nurty. Klasyczny, który głosi, że sprawiedliwa kara załatwia wszystko (pogląd ten zwietrzył na tyle, że w XXI wieku jak mówią futurologi, prawo karne straci kompetencje do kontroli przestępczości), oraz nurt współczesny, w którym się mówi, że jedynym wyjściem jest zapobieganie przestępczości przez prewencję sytuacyjną i prewencję społeczną, które uzupełniane przez represję dopiero mogą przynieść oczekiwany rezultat. Spójrzmy ile dla poprawy stanu bezpieczeństwa może działać policja. Badania naukowe przeprowadzane na świecie dowodzą, że jeśli chodzi o bezpieczeństwo policja może działać mniej niż 25%. Jeśli tak jest, przestańmy bić w policję jak w bęben. Pełni ona bowiem tylko ściśle określone funkcje. Resztę mogą działać nasi sojusznicy. Kto jest tym sojusznikiem? Przedstawiciele oświaty, resortu zdrowia, pomocy społecznej, kultury, kultury fizycznej, samorządu, kościołów, wreszcie organizacje pozarządowe. Jeżeli tak na to spojrzemy przestaniemy bezsensownie naciskać na policję, która sama nie jest w stanie nic zrobić. Choćbyśmy powiększyli liczbę policjantów do 400 tys. osób (a takiej liczby nikt w Polsce nie utrzyma) to i tak będzie ona w stanie przynieść jedynie 25% efektów.

W państwie demokratycznym zmienia się misja policji. Nowa strategia, którą przyjęliśmy, oznacza nową filozofię działania, w której samorząd koordynuje działania policji i społeczeństwa w budowie porządku i bezpieczeństwa. Żaden lekarz nie zapewni nikomu zdrowia, jeżeli ten ktoś sam o nie nie zadba. Lekarz jako specjalista może mu w tym jedynie pomóc.

Brak koordynacji działań między wszystkimi partnerami utrzymania porządku uznany jest na świecie za patologię. Za taką samą patologię uznana jest też autonomizacja. Bez współdziałania policji, społeczeństwa, samorządu i administracji państwowej nie możemy uzyskać żadnego efektu. Na tym oparliśmy program „Bezpieczne Świętokrzyskie”.

Zgodna z zaleceniami Rady Europy koncepcja sprzed 13 lat, zaginęła w zakamarkach rządowych biur i w związku z tym jesteśmy ostatnim państwem w Europie, która nie ma żadnej agencji centralnej koordynującej walkę o porządek i bezpieczeństwo. Każdy nasz minister działa na własną rękę, każdy zasługuje na pochwałę i medal, ale z tego wszystkiego po prostu nic nie wynika. Ten stan przenosi się aż do dołu, do społeczności lokalnej, gdzie również każdy wykonuje doskonale swoje obowiązki a w efekcie pacjenci umierają a ludzie są zabijani. Uznaliśmy zatem, że nie ma na co czekać, a nowy stan prawny obowiązujący od 1 stycznia pozwolił policji znaleźć oparcie w społeczeństwie. Daliśmy samorządowi w świętokrzyskim więcej uprawnień niż wynika to z ustawy.

### Program „Bezpieczne Świętokrzyskie”

Któryś z przedmówców żądał kompetencji do wyrzucania komendanta. Myślę, że analogia jest znakomita i przejrzysta, jeśli powiemy, że jak ktoś ma złe wyciętą ślepą kizkę bo jest o centymetr dłuższa niż być powinna, to trzeba wyrzucić ordynatora szpitala. Jeżeli któryś z samorządowców chciałby tak rządzić, to moim zdaniem wyborcy bardzo szybko by go z tego rozliczyli. Trzeba dbać o porządek, a nie o to, żeby X czy ktoś tam miał sprawę, albo jej nie miał, bo wtedy to również byłaby patologia.

W wyniku konsultacji społecznych w świętokrzyskim ustaliliśmy pewien program, przyjmując określone cele strategiczne. Program nakerślono w oparciu o badania społeczne, bo takie badania były wykonane dwukrotnie na terenie województwa. Pytaliśmy ludzi, czego oczekują od policji, co chcą żebyśmy robili. Teraz próbujemy się w to wpasować. Filozofia, o której mówił komendant główny policji jest trafna. Jesteśmy tymi, którzy świadczą usługi na rzecz społeczeństwa.

Na pięć najbliższych lat przyjęliśmy następujące cele:

- ograniczenie niebezpieczeństwa zostania ofiarą przestępstw,
- obniżenie poziomu strachu społecznego,
- poprawa stosunków policji ze społeczeństwem, żeby to była ich policja, a nie jakaś organizacja sama dla siebie,
- ograniczenie przestępczości.

Jako miernik wprowadziliśmy kryterium zadowolenia społecznego i to po prostu mierzymy. Ważne jest też zadowolenie policjantów z tego co robią, bo inaczej nic by z tego nie wyszło.

Priorytety na rok 2000 sprowadziły się do tego: „zero” tolerancji dla przemocy na ulicy, bo to była pierwsza sprawa, którą ludzie wyakcentowali. Drugą kwestią była ochrona dzieci i młodzieży przed agresją, narkomanią i nudą. Trzecią - zmniejszenie liczby zabitych na drodze przez pijanych kierowców, nad-

mierną szybkość itd. Wreszcie - stop dla przestępczości zorganizowanej. Sprawę tę mieszkańcy naszego województwa akcentowali wprawdzie dosyć słabo, ale uważamy, że walka z przestępczością zorganizowaną musi być bardzo mocno forsowana. Kolejnym priorytetem jest pomoc ofiarom przestępstw i unowocześnienie zarządzania policją.

Do czego sprowadziła się koordynacja wojewódzka? Generalnie rzecz biorąc do koncepcji, decyzji i promocji. Po zebraniu materiałów z 200 konsultacji, przeprowadziliśmy spotkanie z najwybitniejszymi ludźmi naszego województwa (było ich ponad 300) - przedstawicielami władz, biznesu, instytucji, uczelni, mediów, świata polityki. Zaproszeni zostali wszyscy najważniejsi, szanowani i cenieni w województwie ludzie, zespół rzeczywistych ekspertów, którzy mogli albo stordedować, albo poprzeć tę ideę. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że wdrożenie tak kompleksowego programu nie jest ani łatwe ani proste, każdy chce nadal zarabiać tylko na swojej działce nie patrząc na inne.

Podstawą skuteczności kompleksowego programu bezpieczeństwa w województwie świętokrzyskim jest oparcie go na zinstytucjonalizowanym systemie koordynacji powiatowej i miejskiej, z pewnymi elementami koordynacji na niższym, gminnym poziomie. Starostowie, prezydenci, burmistrzowie i wójtowie są włączeni do rad i o pewnych sprawach decydują wspólnie. W systemie koordynacji działają pełnomocnicy starostów oraz rada programowa. Użnanie, że starosta nagle z nudów znajdzie tyle czasu, że po osiem godzin tygodniowo zacznie zajmować się bezpieczeństwem, jest po prostu bzdurą. Musi mieć swojego człowieka, który będzie się zajmował tym tematem w jego imieniu. W grudniu powołani przez starostów pełnomocnicy zostali przeszkoleni, objęci są również permanentnym programem doskonalenia. Muszą wiedzieć jak się tą orkiestrą gra.

W imieniu starosty, ich pełnomocnicy kierują radami programowymi, które zostały powołane zarządzeniem starosty. Do rad programowych wchodzi zarządca urzędniczy samorządowi i państwowi, zasiada w niej najwyższy urzędnik policyjny, przedstawiciel pomocy społecznej, jest urzędnik, który nadzoruje zdrowie i oświatę. Ludzie ci muszą co jakiś czas odpowiadać przed społeczeństwem za realizację zadań. Wykonując swoje obowiązki, rada może dodatkowo poprosić o pomoc architekta miejskiego, kościół, różne organizacje, prokuratora czy kogokolwiek innego. W skład rad wchodzi również wójt, burmistrz czy prezydent miasta. Struktury te w różnych miejscach różnie wyglądają.

### Gwaranty skuteczności programu

Generalnie rzecz biorąc rady opracowują roczne, zintegrowane programy działania, które są czymś co powoduje scalenie, zharmonizowanie działań jednostek znajdujących się na dole tej hierarchii. Co jest w tym progra-

mie? Generalnie rzecz biorąc mamy tam cały kompleks zadań, od diagnozy poprzez finansowanie, aż do ewaluacji czyli badania jak to w ogóle działa. W pierwszym roku pracy, opracowywano programy wieloletnie również dla powiatów. Posłużyły one generalnie do integracji środowisk. Aktualnie i w przyszłych latach opracowywane będą tylko roczne plany działań.

Publiczna prezentacja programów wojewódzkich i powiatowych stanowi zamierzony element działania mający na celu włączenie opinii publicznej jako kontrolera i gwaranta demokracji, uniemożliwia krycie się za fasadą spraw ważnych, tajnych, urzędowych i zobowiązuje do publicznego spowiadania się z efektów naszej pracy. Najwyższym poziomem prezentacji jest program podpisany przez starostę, prezydenta lub przewodniczącego rady powiatu i komendanta - nawet ze zdjęciami tych ludzi - wydrukowany i rozproszony w powiecie w nakładzie kilkuset egzemplarzy.

Trzecim gwarantem uzyskania pożądanego efektów jest włączenie społeczności lokalnej. Postawiliśmy na to, że do rozwiązywania problemów bezpieczeństwa włączyliśmy dzielnicowego, który powinien odbudować sąsiedztwo i kontrolę społeczną na dole. Nowy model działający w oparciu o taką koncepcję, generalnie sprowadza się do spotkań ze społecznością lokalną, ustalania programów i odbudowy wiary w to, że w ogóle można coś zrobić. Ten nowy model ma zagwarantować uaktywnienie wszystkich sił społecznych.

Czwarty element to koalicje lokalne zawodowców pracujących w każdej dzielnicy - księdza, pielęgniarki środowiskowej, pracownika pomocy społecznej, policjanta, kuratora sądowego, pedagoga szkolnego - którzy, nota bene, wykonując swoją pracę, często ze sobą korespondują za pośrednictwem komendy, sądu lub innych instytucji.

Wykonując osobno zadania na rzecz tych samych osób, rodzin, grup społecznych - moim zdaniem marnują czas, pieniądze państwowe i samorządowe. Tworzenie koalicji lokalnych ma spowodować likwidację zbędnej biurokracji i rzeczywiste rozwiązywanie problemów rodzin, dzieci, szkół przez ludzi, którzy są przez nas wszystkich opłacani.

Piątym warunkiem, który jest czynnikiem powodzenia tego przedsięwzięcia jest oparcie się na dotychczasowych doświadczeniach. Tu naprawdę nie wymyślono nic nowego.

Tę koncepcję, policja polska i środowiska samorządowe, od kilkunastu lat lepią, składając ją z różnych elementów - Bezpieczny Kraków, Bezpieczne Świętokrzyskie, Bezpieczne Opole - i z różnych formuł. Wybraliśmy najlepsze z tych rozwiązań i zastosowaliśmy je w świętokrzyskiem. Wzięliśmy również pod uwagę doświadczenia ze wspaniałych programów, które zostały zarzucone w związku z brakiem koordynacji, brakiem zasilania finansowego i spowodowały właściwie „zapieczenie wątroby” u bardzo wielu wolontariuszy i pracowników, również u policjantów, którzy poszli na emerytury zgorzkniali, że nic z tego okresu nie wyszło.

Wszyscy z niecierpliwością oczekujemy, żeby stan porządku i bezpieczeństwa się poprawił. Ale to nie jest taka prosta sprawa. Po pierwsze - prewencja społeczna przynosi efekt po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu latach. Jeżeli chcielibyśmy odbudować rodziny, odbudować szkoły, to szkoły można odbudować za jedno dziesięciolecie, natomiast rodzinę za dwa, trzy pokolenia. W związku z tym żaden polityk nie podejmie tego tematu jako wyzwania na swoją czteroletnią kadencję.

Zdając sobie z tego sprawę wchodzimy w tematykę prewencji sytuacyjnej, która powoduje, że bezpieczeństwo i porządek można dość szybko łączyć i reperować. W zasadzie efekty wymierzalne mamy wówczas już po dwóch, trzech latach, a czasem nawet szybciej. Weźmy taki monitoring, który powoduje natychmiastowe przeniesienie zagrożenia z jednego miejsca w inne. Potem w tym drugim miejscu trzeba likwidować zjawiska, które tam się po prostu przemieściły. W każdym bądź razie działalność z zakresu prewencji sytuacyjnej pozwala każdemu politykowi od radnego gminy do posła zająć się przez jakiś czas tematem przeciwdziałania przestępczości.

### Efekty działania programu

I nasuwa się pytanie, czy pojawiły się już jakiegokolwiek symptomy zmiany? Program trwa już rok, rok trwały konsultacje, rozmowy, pół roku zajęło nam utworzenie systemu organizacyjnego i próba układania z tych wszystkich pomysłów racjonalnego harmonogramu realizacji zadań. Symptomy zmian próbujemy mierzyć. Przyjęliśmy zasadę badania procesu. Oznacza to ciągle sprawdzanie jak przebiega realizacja zadań. Nie jest bynajmniej tak, że tylko na końcu, za pięć lat sprawdzimy efekty, a jeżeli z postawionych zadań nic nie wyszło, poszukamy innego rozwiązania. Badania, w oparciu o pięć sondaży diagnostycznych, przeprowadzane są metodami naukowymi przez studentów pięciu szkół wyższych w cyklach 6-miesięcznych. I nawet w tak krótkim czasie okazuje się, że są już pierwsze jaskółki, że to co się robi przynosi społeczne efekty. Takiej ewaluacji kompleksowej poświęciliśmy konferencję i muszę powiedzieć, że była ona jednocześnie trudna, bo ustaliliśmy i słabe strony naszego działania, ale także optymistyczna, bo dowodziła, że opór materii został już przełamany. Podążamy bowiem w kierunku normalności - od narzekania do działań spójnych.

Jaki jest aktualny stan wdrażania programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”? Program ten rzeczywiście funkcjonuje już niżej, w terenie. Żeby sprawa była jasna, w województwie nikt nie wykona konkretnych działań profilaktycznych, tym bardziej nie wykona ich nikt w centrali, ani w Sejmie. Może tam jedynie znaleźć wsparcie realizacja działań profilaktycznych, która odbywa się na poziomie powiatów, miast i gmin.

Starostowie i prezydent Kielc już w ubiegłym roku powołali swoich etatowych pełnomocników. We wszystkich powiatach powołano rady programowe w składzie od 10-29 osób. We wszystkich powiatach rady, wspólnie ze starostami, komendantami, opracowały plany i programy działań. W 12 powiatach zarejestrowano stowarzyszenia takie jak „Bezpieczne Busko” czy „Bezpieczne Kielce”, wspierające społecznie działania samorządów. W ten sposób biznesmeni, którzy chcą inwestować w bezpieczeństwo mogą to zrobić przez stowarzyszenie, nie muszą inwestować w policję, ponieważ takie działania noszą znamiona korupcji. Mogą mieć wtedy nawet najczystsze intencje, ale nimi podobno „piekło jest wybrukowane”.

Pomoc z kręgów biznesu realizowana jest zatem właśnie w tej formule. Myślę, że organizacyjny sukces jest już za nami, przed nami - ciężka praca.

Jak działają niektóre programy? Weźmy np. świętokrzyski program pomocy ofiarom przestępstw, który działa od września 1999 roku. Zakres tego programu jest bardzo szeroki bowiem w zasadzie obejmuje te działania, które inspirowa realizacja karty praw ofiary. Chcemy żeby nie było tak, że troszczymy się prawnie tylko o podejrzanego, a o ofierze, o człowieku bitym i poniżanym zapominamy. W ramach tego programu działają także policyjne punkty pomocy ofiarom. Dziesięć takich punktów pomocy już w tej chwili działa. Jednostki te zmieniają swój wygląd, w miejscach przyjęć interesantów znikają kraty, tworzone są punkty przyjmowania ofiar, organizowane punkty doradztwa, jednym z mobilnych punktów doradztwa jest samochód. Pomoc świadczy w nich kilkudziesięciu wolontariuszy. 16 czerwca powołano też Kieleckie Stowarzyszenie Pomocy Ofiarom Przystępstw obejmujące obszar całego województwa. W Kielcach, Ostrowcu Świętokrzyskim, na specjalnych kursach przeszkolono 900 kobiet i listonoszy. To też jeden z programów jakie przeprowadzamy na rzecz ofiar.

Od lipca 1999 r. forsujemy także nowy model dzielnicowego. Pomysł ten, przez 10 lat był przez komendantów głównych aprobowany do realizacji lecz z różnych powodów nie był realizowany. Myślę, że o powodach tu zaraz powiem, bo wszyscy myślą, że to głupota komendantów policji powodowała, że dzielnicowy zamieniał się w listonosza i we wszystkie inne funkcje jakie można sobie wymyślić. Nowy model opiera się na sześciu zasadniczych zadaniach: współpraca z koalicją lokalną, rozwiązywanie problemów ze społecznością, udział w programie „Szkoła, Rodzina, Środowisko” (ten świetny program działa już cztery lata), odwiedzanie i pomoc ofiarom przestępstw (do każdej z ofiar dociera od stycznia dzielnicowy, rozmawia, udziela porad itd.), przeciwdziałanie przemocy w rodzinie („niebieska karta”, to program, który musiał być wreszcie wprowadzony zarządzeniem komendanta bo inaczej opór przed jego podjęciem był strasznie duży), oraz udział w innych, podejmowanych przez różne jednostki programach. Tych innych programów jest bardzo dużo m.in. zabezpieczanie rowerów przed kradzieżą, organizowanie czasu wolnego itd. Mamy pełne podstawy sądzić, że do końca 2000 r. nowy model uda się do końca porządnie wpro-

wadzić. Proszę nie sądzić, że rozkazem załatwia się i dekretuje cały świat. Po prostu dzielnicowy w nowym modelu musi doskonale i z zadowoleniem te zadania wykonywać, inaczej szkoda w ogóle zaczynać realizację takich programów.

Prezydent Kielc po paru wizytach w dzielnicowych, po zapoznaniu się z doskonałymi opiniami jakie zbierali, po konkursach na dzielnicowych itd. przyznał im w tym roku 20 etatów, co jest rzeczywiście ewenementem, ale jest jednocześnie wyrazem uznania dla działań podejmowanych przez dzielnicowych. I muszę powiedzieć, że w trzech jednostkach policji w których te programy ruszyły pełną parą, w Kielcach, Pińczowie i Ostrowcu Świętokrzyskim według mojej oceny, odnotowano zarówno spadek przestępczości w tych priorytetowych zadaniach, które sobie postawiliśmy, jak i wzrost wykrywalności. Spadła liczba kradzieży z włamaniem, kradzieży samochodów, nastąpił dwukrotny wzrost liczby kierowców zatrzymanych podczas jazdy w stanie nietrzeźwym, niemal dwukrotny wzrost ujęć na gorącym uczynku. I to wcale nie dlatego, że ktoś machnął różdżką i policjanci wyszli zza biurka, bo to jest po prostu jeden wielki, idiotyczny stereotyp.

Chciałbym teraz przedstawić kilka wyników analizy odpowiedzi na 160 pytań zawartych w kwestionariuszach, które przekazywaliśmy ludziom po to żeby spytać ich o ocenę naszej pracy. Znajomość dzielnicowego wynosiła kiedyś 7%, w tej chwili średnio w województwie wzrosła czterokrotnie i wynosi ponad 25%, w Kielcach - 43%, a w mniejszej jednostce Pińczów - 70%. W tym samym czasie liczba osób, które boją się, że staną się ofiarami przestępstwa spadła z 81 do 62%, co daje spadek o 19%. Z 74 do 66% spadła ilość tych, którzy się obawiają, że w czasie wyjazdu na wczasy do ich domu ktoś się włamie. To są niezłe wskaźniki. Obniżył się nieco wskaźnik osób deklarujących społeczne wsparcie dla działań profilaktycznych, niemniej nadal 2/3 respondentów takie wsparcie deklaruje. To po prostu jest wielki potencjał, ci ludzie wspólnie z nami chcą u siebie zrobić porządek. Badamy też czas reakcji jednostek policji. Ustaliliśmy, że w ciągu trzech lat czas ten zmniejszy się do 10 minut. Na razie załatwianych jest 1/3 zgłoszonych spraw, postęp jest prawie trzykrotny. Kiedy dyżurni zorientowali się, że są sprawdzani z każdej interwencji, to i samochody szybciej jeżdżą i sami dyżurni szybciej się zgłaszają, zwiększono też liczbę aparatów przyjmujących zgłoszenia itd. Interwencje policji pozytywnie ocenia 80% mieszkańców województwa.

Jakie są nasze mocne strony? Trzeba sobie powiedzieć, że pierwszą mocną stroną jest koordynacja działań starostów przez pełnomocników rad programowych. Po drugie - integracja czyli scalenie działań zawartych w powiatowym planie, który jest publicznie rozliczany. Po trzecie - ewaluacja czyli ciągle badanie realizacji planów oraz tego czy trzeba je korygować. Po czwarte - oparcie koncepcji profilaktyki na pracy w dzielnicach, w rejonie czy parafii. Po piąte - zawodowe koalicje lokalne, złożone z ludzi, którzy do tej pory mijali się udając, że się nie znają. I po szóste - oparcie się na doświadczeniach ludzi i na programach, które realizowali.

Muszę powiedzieć, że w tym roku program został dobrze wdrożony, natomiast drugi rok będzie okresem kształtowania jego jakości.

## Wnioski

Po drugie, program „Bezpieczne Świętokrzyskie” traktujemy jako element reformy policji na drodze do Unii Europejskiej. Program ten wynika z nowej filozofii i nowej strategii policji, którą próbujemy od kilku lat wdrażać. Od stycznia 1999 roku, jak już powiedziałem, reforma umożliwi nam włączenie się we wspólne działanie z samorządami.

OCzekujemy też, że wreszcie polski rząd powoła jakąś agendę, która będzie koordynowała walkę z przestępczością i z patologią, żeby nie działo się to jedynie na podstawie indywidualnej decyzji ministra spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości itd. Myślę, że taki organ w ciągu kilku miesięcy pracy mógłby przeprowadzić diagnozę i opracować wreszcie strategię walki z przestępczością i patologią na 10 czy 15 lat. To kompromitacja, że przez 10 lat nie utworzono żadnej strategii walki z patologią. Uważam, że dwa programy, które były już w tym nowym ustroju opracowane przez rząd, a trzeci jest aktualnie przyjmowany, są programami reaktywnymi. Więcej na ten temat nie będę mówił, niemniej sądzę, że to nie jest żadna strategia walki z patologią.

I następny punkt, który chciałbym poruszyć. Prace nad nową ustawą o prokuraturze i reformą wymiaru sprawiedliwości, a także uproszczenie procedur karnych, powinny uwzględniać podział odpowiedzialności. Żeby policja bezsensownie nie tłumaczyła się z wykonywania ustawowych procedur postępowania karnego, jak z własnej, prywatnej patologii biurokratycznej. Przedtem ok. 6 tys. policjantów pracowało przy dochodzeniach, dzisiaj jest ich 30 tys. Jeżeli poziom przestępczości będzie nadal rósł, a ortodoksyjni prawnicy zarówno w resorcie sprawiedliwości jak i naukowcy będą się kurczowo trzymać „papierowej” formuły procesowego prawa karnego, grozi nam to, że 50 tys. policjantów zniknie z ulic po to by zadośćuczynić procedurom postępowania.

Nie do przyjęcia wydają mi się koncepcje, które były przedstawiane w formie projektu Ustawy o zmianie ustawy o policji, o powołaniu w gminach, właściwie w powiatach, komisji dobrego porządku, ale nie zawodowych tylko społecznych. Dziś na szczęście usłyszałem, że będzie inaczej. Utworzenie komisji społecznych, niekompetentnych, byłoby przerzuceniem odpowiedzialności państwa na samorządy i na jakieś inne organy. Moim zdaniem byłoby to zupełnie nie do przyjęcia.

Chciałbym powiedzieć na zakończenie jeszcze jedną rzecz. W programach przeciwdziałania patologii trzeba unikać sztampy, powielania cudzych rozwiązań, trzeba wysłuchiwać wielu takich głosów, wyciągać z nich wnioski, ale trzeba jednocześnie opracować dobry, własny, samodzielny program, skuteczny w określonych warunkach. Myślę, że takim programem jest „Bezpieczne Świętokrzyskie”.

## *Bezpieczeństwo i porządek publiczny w dużych miastach – program „Bezpieczny Kraków”*

Po przeanalizowaniu przeprowadzonych w Krakowie badań opinii publicznej okazało się, że 41% mieszkańców za główny problem uznało kłopoty z bezpieczeństwem, poczucie zagrożenia. Następną dziedziną na tej liście – zdrowie – uzyskała wynik tylko 16%. Postawiliśmy sobie zatem zadanie poprawy sytuacji w zakresie bezpieczeństwa. Mieszkańcy, poproszeni o wskazanie co naprawdę im przeszkadza, wskazywali nie tyle na ciężkie przestępstwa czy mordy, ale na zachowania agresywne młodych ludzi, pijaństwo, chuligaństwo. Skarży się na to ok. 80% mieszkańców. A te zdarzenia i zachowania są rzadko monitorowane, rejestrowane i – w konsekwencji – ujmowane w statystykach. Stąd bierze się rozbieżność między tym co wykazują statystyki a tym co czują mieszkańcy naszych miast.

Jest kilka podstawowych trudności, które powodują, że możemy mieć kłopoty z wszelkimi programami, że mogą być one realizowane tylko w ograniczonym zakresie. Napotkaliśmy na takie trudności w pierwszej fazie pracy nad naszym programem. Są one dość proste. Warto je zatem usystematyzować. Pierwszą trudnością jest niedostateczne rozpoznanie problemu; następnie brak syntetycznego programu, to znaczy takiego, który by podchodził do problemu z należyтым dystansem i odpowiednią metodologią; trzecim problemem jest rozproszenie kompetencyjne (policja działa na własny rachunek, samorządy osobno, wojewoda i inne instytucje sobie). O tym również mówi ostatni punkt – brak koordynacji. Wracając do sprawy rozproszenia kompetencyjnego – do

niedawna tak naprawdę nie wiadomo było kto powinien zadbać o bezpieczeństwo. Bo ten kto powinien doprowadzić do tego żeby było lepiej był daleko od mieszkańca. Na szczęście niedawno uległy zmianie zapisy ustawowe i samorządom przekazano trochę więcej kompetencji.

Nie rozwodząc się nad tym jakie są główne problemy, wskażę tylko na ich skutek. Skutkiem tym jest niewiara społeczeństwa w to, że aparat państwowy, tzw. władza – jest zdolna zapewnić mu bezpieczeństwo. Podkreślić trzeba, że tak naprawdę mieszkańcowi miasta jest wszystko jedno jaki mundur będzie nosił ten, kto mu zapewni bezpieczeństwo: strażnika miejskiego, policjanta czy agenta służby ochroniarskiej. Z tej niewiary należy zdawać sobie sprawę i podjąć systematyczne działania, by zmienić to odczucie.

### Założenia programu „Bezpieczny Kraków”

W Krakowie to zrobiliśmy. Najpierw opracowaliśmy program, który został przyjęty uchwałą Rady Miasta Krakowa 22 grudnia 1999 roku. Jego przygotowanie trwało dość długo, dlatego że brały w nim udział zarówno jednostki aparatu sprawiedliwości, służby policyjne, jak i różni specjaliści i uniwersyteccy eksperci.

Przyjęliśmy pewną metodologię, która polegała na tym, że zaczęliśmy od zidentyfikowania i usystematyzowania zagrożeń. Ponadto, sporządziliśmy ich mapę. Zlokalizowaliśmy gdzie na terenie naszego miasta jakie zagrożenia występują. Następnie podzieliliśmy je na pewne kategorie, sklasyfikowaliśmy i określiliśmy ich geograficzne natężenie. Już w trakcie pracy nad programem uzgodniona została metoda walki z tymi zagrożeniami i wreszcie przeszliśmy do sprawy bardzo istotnej mianowicie finansów, ponieważ bez finansów nie byłibyśmy w stanie podjąć zadań, które sobie postawiliśmy.

Nasz program składa się z sześciu segmentów: restrykcyjno – represyjnego, prewencyjno – wychowawczego, komunikacyjnego, porządkowego, zagrożeń kryzysowych i promocyjno – informacyjnego. Zwróć uwagę na dwa ostatnie segmenty ponieważ pierwsze cztery są dość oczywiste. Pierwszym z nich jest segment zagrożeń kryzysowych. Dopiero robiąc mapy zagrożeń i analizując sytuację zdaliśmy sobie sprawę np. z tego, jak bardzo w naszym mieście utrudniony jest dostęp ciężkiego sprzętu ratowniczego do osiedli mieszkaniowych. Uzmysłowiliśmy sobie jak trudno jest ciężkiemu sprzętowi straży pożarnej dojechać i wejść do osiedla mieszkaniowe gdzie postawiono mnóstwo barier, barier różnego typu, a wiele ciągów pieszo – jezdnych przez cały czas zajmują parkujące samochody. To są rzeczywiste problemy, bowiem w pewnym momencie minuty decydują o tym czy pomoc okaże się skuteczna.

Drugim z segmentów, o którym chciałbym więcej powiedzieć, jest segment promocyjno – informacyjny. Bez działań promocyjno – informacyjnych jest i będzie bardzo trudno realizować jakikolwiek program z zakresu bezpieczeństwa.

Spoleczeństwo domaga się wręcz tych materiałów, domaga się sprawnego przepływu informacji. Ten segment jest dla nas bardzo ważny szczególnie dlatego, że chcemy uzyskać akceptację i poparcie społeczeństwa, bo tylko wtedy środowiska lokalne i mieszkańcy, nawet nie zorganizowani, się w to włączą. Jestem głęboko przekonany, że fundamentalnym warunkiem powodzenia naszego Programu Poprawy Bezpieczeństwa jest poparcie i aktywny udział mieszkańców. Zachęcamy do współpracy, choć zdajemy sobie sprawę, że musimy przełamać różne bariery, także i tę, która zaciera różnicę między pomocą sąsiedzka, realizowaną na przykład poprzez obserwowanie otoczenia i zgłaszanie zaniepokojenia konkretnymi sytuacjami, a donosicielstwem. Często – niestety – w takich przypadkach pojawia się jeszcze zarzut tego ostatniego.

Chciałbym jeszcze wspomnieć krótko o finansach. Mamy dwa rodzaje finansowania. Po pierwsze – finansowanie zadań bieżących, po drugie – finansowanie inwestycyjne. Jeśli chodzi o zadania bieżące, to w każdym z sześciu segmentów są tzw. programy kierunkowe. Są to specjalne zadania lub programy z określonego obszaru, które są realizowane przy okazji realizacji pracy w danym segmencie. I tak np. wśród zadań policji znajdują się programy „Pomagajmy sobie”, „Zero tolerancji”, „Nasz dzielnicowy” itd. Na ich wykonanie policja otrzymała w tym roku 150 tys. zł. Straż miejska dostanie np. 120 tys. na konkretne programy kierunkowe. Mamy także specjalne zadania na lato. Konkretnie koszty przeznaczone zostaną na akcję „Bezpieczne kąpieliska”, na sprawdzanie autokarów. Nie należy udawać, że pewne działania można wykonywać w sposób tzw. bezkosztowy – nie ma darmowych posiłków. Jeżeli mamy coś robić za pomocą półśrodków, to lepiej zastanowić się czy nie skierować dodatkowych środków i nie wliczyć tego w koszt całego programu. Tak zrobiliśmy i dlatego zarówno straż miejska jak i policja uzyskują dodatkowe środki finansowe.

W naszym programie znajduje się również segment prewencyjno-wychowawczy, który – z założenia – efekty przynosić ma w kolejnych latach realizacji Programu. Na bazie naszych szkół, sal gimnastycznych i innych obiektów w tym roku uruchomimy ośrodki rekreacyjno-edukacyjne. Docelowo chcemy, by w każdej dzielnicy, w której jest taka potrzeba, stworzyć co najmniej jeden ośrodek, w którym dzieci i młodzież z danego rejonu będą mogły znaleźć opiekę przez minimum pięć godzin dziennie – od 15.00 do 20.00. Będą to miejsca, gdzie pod opieką instruktorów dzieci będą mogły „wyladować” swoją energię na salach gimnastycznych, uzyskać pomoc w odrabianiu zajęć czy działać w różnych kółkach zainteresowań lub warsztatach artystycznych. To się wiąże oczywiście z kosztami. W tym roku wyceniliśmy te koszty (do tego dodatkowo dochodzi wyposażenie, a więc to co przejdzie w majątek trwały) na 340 tys. zł.

Utworzone zostało również centrum pomocy ofiarom przestępstw i patologii społecznych, wspomagamy działania mające na celu ograniczenie dostępu do dzieci i młodzieży dla destrukcyjnych ruchów kultowych i tzw. sekt. Sam seg-

ment przeciwdziałania przestępczości u młodzieży, skierowany do środowisk dotkniętych patologią i tych, którzy są w strefie tzw. podwyższonego zagrożenia, jest potężny. Pochłonie ok. 600 tys. zł. Suma kosztów bieżących programu (bez inwestycji) wyniesie w tym roku 1.600.000 zł. Corocznie będziemy się starali utrzymać finansowanie co najmniej na tym poziomie.

Do kosztów bieżących dochodzą koszty inwestycyjne. Miasto Kraków ma jeden dość istotny problem. Mianowicie w wyniku odzyskiwania praw własnościowych do nieruchomości przez prywatnych właścicieli, policja traci obiekt za obiektem. Myślę, że jest to specyfika pewnych miast. Kraków do nich akurat należy. Żeby policja miała w ogóle swoje siedziby, trzeba uruchomić możliwości inwestycyjno – modernizacyjne. Modernizujemy zatem budynki straży pożarnej, dofinansowujemy przebudowę komendy miejskiej policji oraz zakupy pojazdów dla straży pożarnej i policji. Naszym celem jest poprawa wyposażenia tych, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo. Mamy swoje preferencje – na przykład wskazaliśmy motocykle jako najbardziej preferowane zakupy środków transportu dla policji. Są one bardziej efektywne w naszych warunkach – tłoku na ulicach i potrzeby „wychwytywania” nie tylko przekraczających szybkość, ale również stwarzających innego rodzaju zagrożenia.

## Profilaktyka i zapobieganie przestępczości

Bardzo ważną częścią naszych działań jest tworzenie możliwości aktywnego i pożytecznego spędzania czasu. Temu służyć będą tzw. parki rodzinne. Powstaną w formie obiektów rekreacyjno-sportowych. Będzie to zazwyczaj modułowe, nieduże, zadaszone lodowisko, które w lecie może odgrywać rolę innego obiektu, uzupełnione o kilka boisk (zależnie od potrzeb) i ogródek jordanowski dla dzieci. Rocznie chcielibyśmy oddawać do użytku jeden taki obiekt. Uruchomiliśmy już proces budowlany. Sama budowa jednego obiektu potrwa cztery, pięć miesięcy. Wypraktykujemy to w tym roku, zobaczymy czy od chwili rozpoczęcia projektu zmieścimy się w jednorocznym cyklu budowlanym. Wydatki na inwestycje na dofinansowanie służb porządkowych oraz w dziedzinie segmentu prewencyjno-wychowawczego wyniosą w tym roku prawie 6 mln zł.

Oprócz tego jest segment bezpieczeństwa komunikacyjnego, również z budżetem inwestycyjnym ok. 5 mln. zł. Zakładamy w nim przebudowę niektórych bardzo groźnych skrzyżowań, budowę barier na drogach. W tym roku zamontujemy np. kilkanaście sygnalizacji świetlnych. Jest także segment bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, który okazuje się, że jest dla nas nadal istotny. Pokazał to rok 1997, kiedy udało nam się wprawdzie uniknąć powodzi, ale zagrożenie, nawet w tak pozornie bezpiecznym mieście jak Kraków, było poważne.

Na koniec dwie krótkie uwagi dotyczące struktury. Musi być bowiem jakaś koordynacja działań w celu poprawy bezpieczeństwa na poziomie Kraju. Nie można

sprowadzać samorządowców wyłącznie do roli entuzjastów: pełnych dobrych chęci, radosnych, ale niekompetentnych ludzi. Musimy mieć prawo udziału w procesach decyzyjnych, gdyż znamy problemy, z którymi borykają się nasi mieszkańcy. To prawda, że nie zawsze jesteśmy wybitnymi specjalistami z zakresu bezpieczeństwa, ale przecież często nie są nimi również parlamentarzyści. Podobnie jak oni mamy mandat od społeczeństwa i chcemy uczestniczyć w charakterze partnerów w procesie decydowania o tym, w jaki sposób mają być realizowane programy gminne czy państwowe. W ostatnich miesiącach sytuacja w tym zakresie znacznie się poprawiła. Jest to wynikiem działań Pana Premiera oraz Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Są kontakty bieżące, jest poważna dyskusja w ramach współkierowanego przeze mnie zespołu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Wracając do naszego programu - jego struktura zawiera trzy poziomy koordynacyjno - organizacyjny, zarządzający i realizacyjny. Na poziomie koordynacyjnym mamy do czynienia nie tylko z miejskim ale również z dzielnicowymi zespołami koordynacyjnymi. W Krakowie jest 18 dzielnic i mamy 18 zespołów koordynacyjnych, które zajmują się lokalnie realizacją i - ewentualnie - dopełnieniem Programu oraz koordynacją działań m.in. w oparciu o mapy zagrożeń.

Na poziomie organizacyjno - zarządzającym działają właściwie dwie grupy, tj. Zarząd i Urząd Miasta, w którym znajduje się specjalny referat merytoryczny oraz zespół konsultacyjny ekspertów (w ramach tego zespołu działa niezależny od wykonawców zespół monitorujący).

Sprawą realizacji programu zajmują się natomiast różne służby zawodowe, jednostki Urzędu Miasta, radni zarządów dzielnic, jednostki specjalistyczne, wreszcie środowiska lokalne. Założeniem naszego programu jest to, że może się on udać tylko wtedy, kiedy będzie miał społeczne poparcie. Jeżeli nie będzie go miał, to się po prostu nie uda. I co do tego zgadzają się wszyscy, również z przeważającą częścią policji.

## Wnioski

Na koniec kilka bardzo krótkich uwag już nie związanych z tym programem, ale związanych z samym podejściem do spraw bezpieczeństwa. Uważam, że potrzebny jest ogólnopolski, krajowy program przeciwdziałania przestępczości. Nazywał bym go jednak inaczej: krajowy program poprawy bezpieczeństwa. To nie jest to samo. To długofalowe działania prewencyjne, tworzenie różnego typu możliwości gdzie rzeczywiście należy sięgać po środki. Tak jak organizacje sportowe nauczyły się sięgać po środki Totalizatora Sportowego, być może my też powinniśmy się nauczyć sięgać po środki z podatków płaconych np. przez firmy ubezpieczeniowe. Trzeba próbować zdobyć jakiś odpis na realizację programów długofalowych, prewencyjnych. Można budować hale sportowe, ale choćby i z tego funduszu jakiś procent mógłby iść na skoordynowaną działalność.

Chciałbym podkreślić następujące uwagi systemowe. Po pierwsze, nadal nie został osiągnięty efekt zakładany podczas reorganizacji policji, że funkcjonariusze wyprowadzeni zostaną na ulicę. Brak było jednoznacznych decyzji, brak było entuzjazmu. Zanim bardzo życzliwie nastawieni do realizacji różnego typu programów komendanci się w tym wszystkim zorientowali, ci, którzy mieli na to ochotę, szybko zajęli pozycje za biurkami - przygotowane dla pracowników cywilnych, a nie odpowiednio wyszkolonych funkcjonariuszy mundurowych. Jeśli zaś pojawiły się wakaty, a Kraków był takim miastem, gdzie było ok. 300 wakatów, prawie wszystkie dotyczyły tych właśnie stanowisk, które wiązały się z działalnością na ulicach miasta. Jakoś mniej było wakatów za biurkami. Pewnie nie wszędzie tak było, ale taki - bardzo niekorzystny - efekt po prostu zaobserwowano.

Po drugie wydaje mi się, że wreszcie trzeba zacząć myśleć inaczej o statusie dzielnicowego. Otóż to powinna być służba w ramach której byłaby możliwość awansu zarówno służbowego jak i finansowego. Dzisiaj jest tak, że po jakimś czasie, zresztą krótkim, młody funkcjonariusz żeby awansować musi przejść gdzie indziej. Traci kontakt z mieszkańcami, gorzej - mieszkańcy tracą dzielnicowego. Bo zanim nowy dzielnicowy zapozna się z pracą i pozna podległy sobie teren, zobędzie zaufanie mieszkańców, upłynie sporo czasu. W moim odczuciu sytuacje należy szybko zmienić, idąc w proponowanym kierunku.

To, że celowe jest uruchomienie programów rządowo - samorządowych jest truizmem. To wszyscy wiemy. Trzeba jednak to wreszcie zrobić. Najpierw niech to będą programy pilotażowe, a później w drodze konkursu programów lub jakichś innych działań, należy te programy upowszechniać. Ale od czegoś trzeba zacząć. Jeżeli są jakieś województwa, miasta, powiaty, gminy do tego przygotowane, należy w nich takie programy pilotażowe zrobić. Podkreślam, że nie można ograniczać programu poprawy bezpieczeństwa do przeciwdziałania przestępczości. Profilaktyka, prewencja standardowa też nie jest jeszcze metodą. Trzeba wejść w sferę wychowawczo-edukacyjną i nazwać to programem poprawy bezpieczeństwa, bo właśnie tego to dotyczy. Dość oczywiste jest w takim razie, że mówimy o programie międzyresortowym, który powinien być koordynowany z poziomu rządowego przez odpowiednio upelnomocnioną osobę.

I wreszcie - ostatnia uwaga techniczna, ale również niezwykle istotna. Otóż to nie wyłącznie policja ma równocześnie tworzyć, realizować i oceniać programy poprawy bezpieczeństwa. To jest błąd systemowy i wewnętrzna sprzeczność. Tak nie może być. I to nie godzi wcale w policję. Żaden podmiot tego nie może robić. Tym podmiotem nie może być również ministerstwo. Też nie może robić jednego, drugiego i trzeciego na raz. Powinna zatem istnieć jakaś niezależna struktura.

Zakończę kolejnym truizmem, że problem bezpieczeństwa to wspólny problem, który może stać się wspólnym sukcesem rządu i samorządu. I chciałbym dożyć tego, żeby tak się stało. Tego oczekują od nas mieszkańcy.



## *Międzynarodowe, samorządowe warsztaty zapobiegania przestępczości w Krakowie – rezultaty i plany dalszych działań.*

W moim wystąpieniu chciałbym Państwa najpierw zapoznać z ideą, organizacją oraz efektami dwóch edycji samorządowych warsztatów zapobiegania przestępczości, które się odbyły, a ponadto pragnę wszystkich zainteresowanych zaprosić na kolejną, trzecią edycję do Krakowa w dniach 8 i 9 września br.

### Historia

Pomysł zorganizowania pierwszych Warsztatów w 1998 roku zrodził się na skutek obserwacji praktyki w zakresie realizacji programów prewencyjnych w Polsce. Praktycy ze Straży Miejskiej m. Krakowa oraz teoretycy z Zespołu ds. Bezpieczeństwa Powszechnego i Reformy Policji Instytutu Spraw Publicznych postanowili wspólnie przeciwdziałać atomizacji działań podejmowanych odrębnie przez policję, straże miejskie, organizacje pozarządowe, samorządy terytorialne i spółdzielcze. Każdy uczył się prewencji na własnych błędach. Konsekwencją braku przepływu informacji oraz koordynacji wysiłków różnych podmiotów był też dobór uczestników do pierwszych Warsztatów. Metodą „kuli śniegowej” szukaliśmy referentów, którzy mogliby pochwalić się doświadczeniami w zakresie urzeczywistniania idei zapobiegania przestępczości w społecznościach lokalnych. Tematy pierwszych Warsztatów odzwierciedlały podstawowe kierunki i problemy prewencji w Polsce; zapobieganie przestępczości wśród

dzieci i młodzieży, inicjatywy obywateli i policji (znaczenie filozofii community policing), możliwość włączenia się w prewencję prywatnych firm ochrony osób i mienia, rola współpracy pomiędzy różnymi instytucjami.

Od samego początku program Warsztatów obejmuje część międzynarodową. W 1998 roku na temat zapobiegania przestępczości w wybranych krajach wschodniej i południowej Europy dyskutowali przedstawiciele akademii policyjnych na Łotwie, Litwie, Ukrainie, Węgrzech.

Warsztaty stanowią dotąd jedyne forum w Polsce, gdzie działacze samorządowi, policjanci, strażnicy i naukowcy wspólnie dyskutują o zapobieganiu przestępczości w społecznościach lokalnych, szukając rozwiązań podstawowych problemów; jak działać skutecznie, jak różnicować poczynania w zależności od adresatów programów prewencyjnych, jak zapewnić efektywne współdziałanie różnych podmiotów oraz twórczo korzystać z zagranicznych doświadczeń.

Uczestnicy II z kolei Warsztatów w roku 1999 podczas sesji plenarnej dzielili się doświadczeniami we wdrażaniu programów prewencyjnych, które przedstawiali przed rokiem. Mowa była o zapobieganiu patologiom wśród dzieci i młodzieży we Wrocławiu, doświadczeniach akcji „Małolat” w Radomiu, programie profilaktyki społecznej w Szczecinie, pomocy sąsiedzkiej w Kaliszu, programie „Bezpieczna Wielkopolska” oraz edukacyjnym pod nazwą „Żyj normalnie”. Dyskusję na nowymi pomysłami prowadziły cztery grupy warsztatowe. O możliwościach i zasadach współdziałania samorządu i mieszkańców ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i porządek w ramach nowoczesnego modelu prewencji dyskutowali uczestnicy panelu tematycznego „Razem bezpiecznie, lepiej, taniej.” Jej owocem było wypracowanie stanowiska w sprawie powoływania lokalnych rad bezpieczeństwa i ośrodków diagnozowania zagrożeń i koordynowania inicjatyw na rzecz poprawy stanu i poczucia bezpieczeństwa. „Idealny dzielnicowy” był przedmiotem rozważań panelistów, którzy z troską spoglądają na to najważniejsze ogniwo w łańcuchu prewencji kryminalnej XXI wieku – jak chcą wiedzieć dzielnicowego niektórzy. Niestety polski dzielnicowy bardziej przypomina yeti – o którym wszyscy wiedzą, a nikt go prawie nie widział. Jak skutecznie przełamywać społeczną bezradność i obojętność wobec zagrożeń i przestępstw – zastanawiali się uczestnicy panelu „Grupy sąsiedzkiej czujności”. Najbardziej pomocna okazała się w tym technika Kryminalnego Trójkąta Bezpieczeństwa i zastosowanie metody pięciu kroków. I wreszcie rzecz bardzo istotna, a jednocześnie i trudna – „Marketing prewencji kryminalnej w środkach masowego przekazu” był przedmiotem debaty czwartej grupy Warsztatowej. Wbrew przekonaniu, iż tematy dotyczące prewencji są dla massmediów nie atrakcyjne, animatorzy prewencji różnych szczebli i instytucji winni zadbać o stałe informowanie dziennikarzy o pomysłach i realizacji odnoszących się do prewencji. Ważna są też „techniki sprzedaży” tej problematyki i sposoby podania jej w interesujący sposób.

Goście z Danii, Francji, Holandii i Niemiec w swych wystąpieniach przekazali doświadczenia krajów zachodnich w zakresie lokalnej (komunalnej) prewencji kryminalnej, spośród których kilka ciekawych pomysłów godne jest wykorzystania w naszym kraju. II Warsztaty zwieńczyła ogólna dyskusja na temat skutecznych metod zwalczania przestępczości z udziałem wiceprezydenta Krakowa Jerzego Jedlińskiego, prof. dr hab. Jana Widackiego, kierownika Zespołu ds. Bezpieczeństwa Powszechnego i Reformy Policji w Instytucie Spraw Publicznych w Warszawie.

## Warsztaty A.D. 2000

Tematyka tegorocznych III Warsztatów koncentrować się będzie wokół czterech paneli dyskusyjnych. Oto one:

1. Sposoby finansowania prewencji kryminalnej,
2. Policja samorządowa,
3. Prywatyzacja bezpieczeństwa publicznego - konieczność, opcja czy bujda?,
4. Bezpieczny powiat.

Referat wstępny na temat „Rola dzielnicowych w społecznościach lokalnych” wygłosi nadinsp. Ireneusz Wachowski, I Z-ca Komendanta Głównego Policji.

W części międzynarodowej prof. dr Helmut Kury, profesor kryminologii w Instytucie Maxa Plancka we Freiburgu zreferuje temat „Światowe doświadczenia w lokalnym zapobieganiu przestępczości”, natomiast Komendant Policji dystryktu Hollands-Midden - Nico van Oik, koordynator programu dot. współpracy policji z władzami lokalnymi będzie mówił o „Prewencji kryminalnej w projektowaniu przestrzeni”.

## Policja samorządowa

Ustawodawca co pewien czas proponuje (jak dotąd z miernym skutkiem) pomysł na poprawę pracy policji na rzecz lokalnych samorządów. Inaczej mówiąc, chodzi o takie zorganizowanie służby policjanta, by mógł łatwo reagować mógł na potrzeby społeczności lokalnej. Raz jest to propozycja powołania policji lokalnej innym razem rewirów dzielnicowych będących na utrzymaniu samorządu, ale odzew samorządów można uznać za więcej niż mizerny. Czy nie nastał wreszcie czas na postawienie pytania o potrzebę powołania policji samorządowej? Wtedy policjant gminny, miejski, nie musiałby być wyposażony w takie same uprawnienia jak policjant „państwowy” (podział zadań, uprawnień i odpowiedzialności między oboma służbami byłby obecnie łatwiejszy na skutek zakończenia reformy administracji), ale przede wszystkim byłby ściśle powiązany z rejonem służbowym, społecznością lokalną oraz zależny od władz samorządowych, a nie od administracji rządowej. Z roku na rok przybywa gminom zadań

ze sfery porządku i bezpieczeństwa, jeszcze mocniej odpowiedzialność taka kształtuje się w miastach na prawach powiatu, zatem takim władzom potrzebna jest własna policja do wykonania zwiększonych obowiązków.

Pojawiają się głosy o brakach policyjnych etatów w obliczu nowych wyzwań, a potencjał około ośmiotysięcznej grupy funkcjonariuszy straży nie zawsze jest w pełni wykorzystany. Ponadto nie oszukujemy się - policjantów dzielnicowych nie ma i prawdopodobnie nie będzie w terenie mimo stałego doskonalenia instrukcji. Brak motywacji w postaci jasnego systemu awansów, stałe delegowanie do zadań wykonywanych na rzecz innych instytucji (np. prokuratury, sądy) to tylko niektóre mankamenty tej służby. A chodzi właśnie o to, by zadania dzielnicowych, które mają przecież niemal wyłącznie lokalny charakter, mogły być przejęte i wykonywane w sposób ciągły przez wyodrębnioną policję, powiązaną ze społecznością w której pracują, podlegając służbowo władzom gmin.

## Prywatyzacja bezpieczeństwa publicznego - konieczność, opcja czy bujda?

Coraz częściej pojawia się w Polsce problem dopuszczalności patrolowania miejsc publicznych przez prywatne firmy ochrony osób i mienia. W czasie warsztatów zagadnienie to będzie analizowane na dwóch płaszczyznach:

- prawnej; jakie są normatywne podstawy działania prywatnych firm w sektorze publicznym, jakie możliwości współpracy publicznych i komercyjnych służb porządkowych stwarzają istniejące przepisy, czy regulacja prawna w tym zakresie jest wystarczająca?
- społecznej; jakie są potrzeby i oczekiwania społeczności lokalnych w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, czy istnieją świadomościowe bariery w zatrudnianiu prywatnych firm do ochrony miejsc publicznych, jakie doświadczenia można wynieść z dotychczasowego współdziałania komercyjnych, samorządowych i państwowych służb porządkowych w Polsce?

Celem dyskusji będzie próba nakreślenia modelu współdziałania państwowych, samorządowych i komercyjnych służb porządkowych, w szczególności przy zapewnianiu bezpieczeństwa w miejscach publicznych oraz wskazanie koniecznych zmian w prawie, czyli usunięcie barier i otwarcie możliwości wspólnego działania na rzecz bezpieczeństwa.

## Sposoby finansowania prewencji kryminalnej.

Pierwszym zadaniem uczestników tej grupy warsztatowej będzie sporządzenie wykazu i pogrupowanie wszystkich podmiotów, które mogłyby stać się sponsorami działań w zakresie prewencji kryminalnej.

Zasadniczym celem dyskusji będzie ustalenie możliwości i sposobów finansowania prewencji kryminalnej przez różnego typu instytucje, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, towarzystwa ubezpieczeniowe, fundacje typu non-profit, granty z Unii Europejskiej, a wreszcie samorządy.

Istotnym efektem obrad uczestników panelu powinno być wypracowanie takich metod dofinansowania przez sponsorów służb porządkowych czy instytucji bezpośrednio zajmujących się prewencją, aby służby mogły z niego korzystać bez posądzeń o protekcjonizm czy korupcję.

### Bezpieczny powiat

Dlaczego właśnie powiat? Uważamy, że ma większe możliwości działania niż gmina, a ze względu na mniejszy obszar i liczbę ludności stwarza większe niż województwo możliwości zintegrowania społeczności lokalnej wokół wspólnych celów. Takim celem z pewnością może być poprawa bezpieczeństwa, bo przecież w większości badań opinii publicznej poczucie bezpieczeństwa stawiane jest przez obywateli na centralnym miejscu. Zatem „Bezpieczny Powiat” to nie tylko nośne hasło czy wręcz utopia, ale szansa dla wszystkich mieszkańców powiatu, aby ich „mała ojczyzna” stała się miejscem bezpiecznego mieszkania, pracy i odpoczynku.

Jak tę szansę wykorzystać? Naszym zdaniem nie ma innej drogi jak zorganizowanie wszystkich w powiecie wokół tego celu. W Kaliszu próbowaliśmy i próbujemy ciągle wykorzystywać istniejące możliwości oraz stwarzać nowe. Chcemy przedstawić Państwu inicjatywy regionalne realizowane dotąd w powiecie kaliskim. Nieodparcie nasuwają się pytania, czy zrobiliśmy wystarczająco dużo? Co robić dalej? Czy modyfikować dotychczasowe działania, czy też może szukać zupełnie nowych rozwiązań? Jak wykorzystać doświadczenia innych powiatów oraz szansę, jakie stwarza reforma administracyjna kraju?

Zapraszamy do dyskusji oraz wymiany doświadczeń. Chcielibyśmy, aby rezultat dyskusji stanowiły wspólne wnioski służące budowie idealnego „bezpiecznego powiatu”.

### „Walka z narkotykami” - występ grupy teatralnej z Opola

Dramat „Marta” został stworzony z myślą o młodzieży gimnazjów i szkół średnich. W czterech aktach przedstawiona jest grupa młodych ludzi - kilkunastoletków, którzy jak większość obecnej młodzieży nie ma autorytetów, a najważniejszymi są koledzy z podwórka.

Sztuka została tak pomyślana aby można było pokazać ją w każdych warunkach - przede wszystkim w miejscach gdzie działają wszechobecni sprzedaw-

cy narkotyków. Zatem sceną mogą być boksy szkolnej szatni, klasa, szkolny korytarz oraz inne miejsca zaproponowane przez nauczycieli.

Niezaprzeczalnym atutem proponowanego przez Stowarzyszenie „Bezpieczne Miasto” Opole spektaklu są grający w nim aktorzy amatorzy - słuchacze oraz absolwenci Państwowego Poma-turalnego Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarzy. Obecność tych młodych ludzi na scenie daje oglądającym poczucie bliskości z bohaterami dramatu bowiem aktorzy są w takim samym wieku jak ich koledzy z opiniotwórczego podwórka, dyskoteki, ulicy.

## Program „Bezpieczny powiat”

Liczne informacje o występowaniu brutalnych przestępstw godzących w najwyższe dobra człowieka, w jego życie i zdrowie, coraz częściej tracone zupełnie przypadkowo i bezsensownie, potwierdzają potrzebę podejmowania poważnych debat o aktualnym stanie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz o sposobach skutecznego przeciwdziałania występującym zagrożeniom. Pragnę jednak wyrazić przekonanie, że tego ważnego problemu nie można rozpatrywać w oderwaniu od ogólnej sytuacji społecznej, bo dziś w Polsce, jak dowiadujemy się z licznych informacji, a także wynika to z mojej własnej obserwacji, ok. 40% społeczeństwa żyje w biedzie. Poziom bezrobocia osiąga w różnych rejonach Polski od kilku do kilkudziesięciu procent. Trudne procesy reform spowodowały brak stabilizacji tysięcy rodzin, wyzwoliły niepokój o przyszłość.

Przestępczość traktowana jest dziś jako działalność przynosząca znakomite dochody. Przestępcy zaś coraz częściej dysponują lepszym sprzętem i większymi środkami niż organy ścigania. Kiedy więc zastanawiamy się jak skutecznie ograniczać negatywne zjawiska w naszym życiu, dochodzimy do wniosku, że te sprawy trzeba rozwiązywać w zgodnym, solidarnym trudzie wielu ludzi, wielu organizacji społecznych, instytucji, w tym również samorządów. Sądzę bowiem, że obok sprawnych instytucji czuwających nad przestrzeganiem prawa i ścigających przestępców, bardziej doceniać należy ważny czynnik tkwiący w naszych postawach. Myśląc o bezpieczeństwie najczęściej myślimy o policji. Nie dostrzegamy możliwości własnego uczestnictwa w poprawie stanu naszego bezpieczeństwa. W powiecie plockim, liczącym w 15 gminach 107 tys. mieszkańców, zajmującym obszar prawie 1800 km kw., od początku istnienia powiatu problemy bezpieczeństwa staramy się rozwiązywać z wielką troską.

Robimy to we współdziałaniu z powiatowymi służbami, policją, państwową strażą pożarną, Sanepidem, powiatowym inspektoratem weterynarii oraz takimi sojusznikami jak między innymi kuratorium oświaty, komitetem pomocy społecznej, inspektorem ds. profilaktyki uzależnień, oddziałem regionalnym KRUS. Określiśmy występujące w powiecie zagrożenia dla ludzi i środowiska, a mianowicie te naturalne (głównie bardzo poważne zagrożenia powodziowe, zagrożenia transportowe związane z transportem materiałów niebezpiecznych - chodzi tu głównie o materiały Polskiego Koncernu Naftowego, dawnej Petrochemii Płock), oraz te związane z rozwojem cywilizacyjnym czyli przestępczość i patologię społeczną. Następnie określiliśmy skalę występowania poszczególnych zagrożeń i sposoby zapobiegania im.

Naszych powiatowych służb, inspekcji i straży nie pozostawiamy w osamotnieniu. Przekonaaliśmy się, że w działaniu władz każdego szczebla trzeba nadać odpowiednią rangę problemom długofalowym. Dziś bowiem najczęściej reagujemy na sytuacje kryzysowe i dopiero wówczas stawiamy pytanie co teraz robić, a trzeba myśleć i przewidywać co dobrego, ale i co złego niesie bliska i dalsza przyszłość, rozpoznać co się do nas zbliża i postarać się tym zjawiskom zapobiegać a także je uprzedzać. Takie podejście do problemu przynosi już pewne efekty. W naszym powiecie jest po prostu trochę bezpieczniej, ale nie mogę Państwu powiedzieć, że jest bezpiecznie.

### Partnerstwo na rzecz bezpieczeństwa

Pozyskujemy coraz więcej wartościowych sojuszników. Jest nam trochę łatwiej, bo współdziałanie społeczne w tym zakresie ma na plockim Mazowszu wieloletnie tradycje. W ramach programu „Bezpieczne Miasto, Bezpieczna Gmina”, a dzisiaj również „Bezpieczny Powiat” realizujemy różne programy, o których tu była mowa. Między innymi „Bezpieczna szkoła”, „Stop przestępczości”, gdzie staramy się stosować zasadę, że jeśli ktoś oprócz przestępcy posiada informację o przestępstwie to może pomóc w wykryciu sprawy.

Funkcjonuje telefon zaufania, prowadzona jest akcja pod nazwą „Małolat”, mająca na celu objęcie działalnością opiekuńczo-wychowawczą osoby małoletnie przebywające na ulicach w godzinach od 23.00 do 5.00. Powołany został nieetatowy zespół ds. ujawniania i zwalczania przestępczości nieletnich. Na drogach praktykujemy akcję „jabłko - cytryna”. Kierowcy, którzy nie przekraczają szybkości dostają jabłko, ci, którzy naruszają przepisy - cytrynę i mandat. W związku z licznymi kradzieżami rowerów PZU wyposażyło policję w dobry sprzęt do znakowania rowerów co ułatwi ich identyfikację, a tym samym poprawi skuteczność ich odnajdywania.

Takie i inne, niezbędne naszym zdaniem, prace podejmujemy jako formy doraźne. Zdajemy sobie sprawę, że konieczne są też te ważniejsze, perspekty-

wiczne działania, tworzące fundament zdrowego społeczeństwa, między innymi ograniczanie bezrobocia, zapewnienie warunków dobrego funkcjonowania rodziny, podniesienie efektów pracy wychowawczej w naszych szkołach, ukazywanie dobrych wzorów do naśladowania. Młodzi ludzie szukają autorytetów moralnych chociaż oficjalnie często temu zaprzeczają. Jeśli tych dobrych wzorów nie znajdują w rodzinie, w szkole, w środowisku, to poszukują ich gdzie indziej – w grupach przestępczych, w sektach itp.

Dlatego też nasz program przeciwdziałania przestępczości i patologiom społecznym zapisany na lata 2000 – 2004 pod nazwą „Bezpieczna Ziemia Płocka” uwzględniła zarówno prace doraźne jak również działania przynoszące efekty w dłuższej perspektywie czasowej.

### Propozycje działań

Program zawiera propozycje współpracy władz lokalnych, społeczeństwa i policji w ramach prewencji kryminalnej. Jak już wcześniej wspomniałem, podjęte zadania wynikają z analizy stanu bezpieczeństwa i skali zagrożeń. Wykorzystano przy tym badania ankietowe, wywiady. Z ankiet i wywiadów wynika, że 68% 15-letnich chłopców i 54% 15-letnich dziewcząt piło alkohol w ciągu ostatniego miesiąca, zaś 58% 15-latków i 43% 15-latek upiło się w ciągu ostatniego roku. 39% 15-latków i 22% 15-latek upiło się w ciągu ostatniego miesiąca. Co dziesiąte dziecko po wypiciu alkoholu uczestniczyło w bójce lub sprzeczce. 5% nastolatków po wypiciu alkoholu doświadczyło wypadku lub uszkodzenia ciała. Lepiej jest jeśli chodzi o palenie papierosów. Dane wskazują na to, że zmniejsza się liczba młodocianych palących papierosy. Niepokojącym zjawiskiem jest natomiast zażywanie środków odurzających. Wprawdzie przyznało się do tego 4,4% młodzieży i dzieci, ale stwierdzono, że w 6,5% przypadków dzieciom proponowano za darmo narkotyki. 8% uczniów zna ceny działek narkotyków, zaś aż 13% wie również gdzie je kupić. Także ok.16% uczniów zna osoby, które zażywają narkotyki. Niepokojący jest fakt, że rodzice wiedzą o tych zachowaniach swoich dzieci. Są to najczęściej rodziny niewydolne wychowawczo. Musimy walczyć z przestępcami – to także jest ujęte w programie – ale musimy także ratować młodzież właśnie poprzez współpracę z rodzinami, w szkole, poprzez ukazywanie dobrych wzorów, prowadzenie edukacji, organizowanie mieszkańców na rzecz właśnie takiej zorganizowanej walki z przestępczością. Z tą myślą uruchomiono tzw. niebieską linię – pogotowie pomocy ofiarom przemocy. Myślimy o powołaniu rzecznika praw ofiar przemocy. Mamy nadzieję, że nasza praca przyczyni się do dalszej poprawy stanu bezpieczeństwa w powiecie, jednak zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko od nas zależy.

Na zakończenie chciałbym skierować wnioski do komendanta głównego policji. Mimo opinii, którą tu usłyszeliśmy, zostałem upoważniony również przez inne samorządy do zgłoszenia wniosku aby Komenda Główna Po-

licji uwzględniła wolę samorządów w sprawie liczby komisariatów w powiatach. Postulujemy żeby nie zmniejszać drastycznie ich liczby, a decyzje podejmować w konsultacji z samorządami. Ponadto uważamy, że trzeba dążyć do zwiększenia obsady kadrowej policji w powiatach chociaż pan komendant powiedział, że to jest utopia. Naszym zdaniem tak robić trzeba. Chcemy, żeby utrzymano, a tam gdzie zlikwidowano, rozważyć ponownie możliwość powołania profesjonalnych zespołów do spraw narkotyków. Na tej konferencji słyszeliśmy, że to zależy od samorządów i od rozmowy z komendantami powiatowymi, jednak wiemy, że komendant policji nie ma możliwości etatowych żeby takie zespoły powołać.

Poddaję również pod rozwagę ustawodawcy potrzebę ujednoczenia administracyjnego przyporządkowania służb w miastach na prawach powiatów i w powiatach tzw. ziemskich. Moim zdaniem powinny to być powiatowe komendy policji, straży, dotyczy to również weterynarii. U nas jest tak, że mamy i miasto na prawach powiatu i powiat ziemski. I występuje paradoks, że między innymi mamy miejskiego inspektora weterynarii, a powinien być powiatowy. Współpraca układa się dobrze, tylko wydaje mi się, że takie przyporządkowanie jest nieporozumieniem.

Pragnę również przypomnieć, że samorządy powiatowe oczekują na dobrą ustawę o swoich finansach, adekwatną do okazywanego nam zaufania wyrażającego się w przekazywaniu tak wielu zadań.

I na zakończenie chciałbym przytoczyć powiedzenie, że epoki historyczne oceniamy według sposobu obchodzenia się z człowiekiem, według tego jak sobie poradziły z człowiekiem i co mu dały. Chciałbym życzyć wszystkim nam, żeby te działania podbudowały naszą opinię w oczach społecznych i udowodniły, że potrafimy coraz lepiej rozwiązywać problemy społeczne, w tym również te związane z zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańcom naszych gmin, powiatów, kraju.

## *Bezpieczeństwo i porządek publiczny w programie samorządowym*

**B**eezpieczeństwo publiczne należy do najważniejszych zadań państwa, które ma je zapewnić swoim obywatelom. Na państwie spoczywają wszystkie funkcje z tym związane, a więc organizacja struktur, wypracowanie procedur (legislacja) i dostarczenie środków, co oznacza przeznaczenie pewnej części budżetu na ten cel.

Zakres obowiązków państwa w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego wskazuje, że jest to obszar niezwykle rozległy, że nie za wszystkimi potrzebami może ono nadążyć i że istnieją zadania, w których państwo może oczekiwać wsparcia innych uczestników „zbiorowego obowiązku». Chodzi o samorządy terytorialne, które w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego mogą odegrać niezwykle ważną, choć pomocniczą rolę.

Przy decentralizacji państwa i wzmacnianiu roli samorządów wzrasta ich odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli w gminie, powiecie czy województwie. Decentralizacja oznacza nie tylko lokowanie prawa na niższym szczeblu decyzyjnym, lecz również przekazanie środków na ten szczebel, co stwarza możliwości podejmowania decyzji i ich realizację na poziomie samorządowym. Dotyczy to również zadań z zakresu bezpieczeństwa i porządku publicznego stawianych przed samorządami.

Podchodząc obiektywnie do kwestii bezpieczeństwa w naszym kraju należy stwierdzić, że jest ono lepsze, znacznie lepsze, niż w wielu innych krajach europejskich. A jednak w ocenie subiektywnej opinii publicznej i przeciętnego obywatela poczucie zagrożenia przestępczością jest duże, choć nie znajduje

oparcia w statystykach kryminalnych. Te wykazują, że w Europie i USA ilość przestępstw mierzona per capita jest nawet dwukrotnie większa niż u nas, co nie przekonuje mieszkańca Polski, wyborcy, który ma przemożne uczucie zagrożenia swego, swojej rodziny i mienia. Z takim odczuciem trudno polemizować. Ono też wyraża się w opinii społecznej, niekorzystnej dla odpowiedzialnych służb w tym również administracji ogólnej odpowiadającej za to, jak działają struktury państwa na poszczególnych szczeblach samorządowych.

Pierwsza Krajowa Konwencja Radnych RSW AWS w marcu br. podniosła wyraźnie te kwestie. Samorządowcy stwierdzili konieczność zintensyfikowania działań zarówno władz państwowych, jak i samorządowych dla poprawy stanu bezpieczeństwa w kraju. Uznano też za niezwykle ważne przyjęcie przez rząd krajowego programu zwalczania przestępczości, co zostało spełnione.

Rada Ministrów 6.czerwca br. przyjęła opracowany przez MSWiA dokument »Bezpieczeństwo i porządek publiczny w Polsce«. Dokument przewiduje współdziałanie w zakresie bezpieczeństwa policji z samorządami. Pozwoli to na włączenie, szersze niż dotąd, społeczności lokalnych do wspierania działań przeciw przestępczości jako narastającemu zjawisku społecznemu. Sama dezaprobatą społeczeństwa dla zjawisk negatywnych, a także aktywne włączenie się do współpracy z organami zwalczającymi przestępczość (co u nas nie jest taką rzeczą oczywiście konieczną). winno dać efekty. Oczekiwanym aktem prawnym jest obecna ustawa o gotowości cywilnej i zarządzaniu kryzysowym, bowiem jej brak może anarchizować działania ratownicze podczas powodzi, pożarów, katastrof budowlanych itp.

Innym wnioskiem uczestników I Krajowej Konwencji był apel o stworzenie ram prawnych dla finansowania przez samorządy policji.

Nie czekając na akty władz centralnych, samorządy winny tworzyć własne programy zmierzające do poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku na podległym im terenie według kompetencji i możliwości. Przygotowaniem materiałów do budowy programu winna zająć się merytoryczna komisja (Komisja Praworządności i Porządku Publicznego), mająca najlepsze rozeznanie w tej materii. Samo opracowanie Programu winno przebiegać pod nadzorem burmistrza, prezydenta czy starosty - nadając mu stosowną rangę, a nad koordynacją działań czuwać rada programowa, do której wchodziłoby, oprócz burmistrza, (odpowiednika) osobistości życia publicznego i społecznego.

Żeby opracować sensowny program i zadbać o poprawę stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego należy:

- rozpoznać faktyczny stan zagrożenia:

- ustalić swoje kompetencje i możliwości (siły i środki), a także sposoby realizacji i sojuszników;
- poznać dogłębnie opinię społeczną, a także zyskać jej poparcie w tym względzie;

Pomocni w konstruowaniu programu przez samorządowców byłiby specjaliści z policji, straży pożarnych, straży miejskich, sędziowie, prokuratorzy, pedagodzy, społecznicy, transportowcy, przedstawiciele stowarzyszeń, jednym słowem szeroki przekrój życia społecznego, im szerszy tym lepiej.

Programy uwzględniając specyfikę regionu (morskie, górskie, turystyczne, przygraniczne itp.) miałyby też wiele elementów wspólnych, jak współdziałanie ze służbami specjalistycznymi: policją, pożarniczo-ratowniczą, sanepidem, organizacjami społecznymi itp. W każdej jednostce samorządowej będą też występować zadania wiążące się ze stanem bezpieczeństwa, takie jak:

- utrzymanie dróg na odcinkach szczególnie niebezpiecznych (latem, zimą), oświetlenie ulic, placów, osiedli, montaż kamer TV w newralgicznych punktach miast;
- prowadzenie akcji Bezpieczna droga do szkoły, a także ochrona dzieci przed narkomanią, trafiającą za nimi w mury szkolne
- zwalczanie przyczyn patologii społecznej, alkoholizmu, narkomanii, bezrobocia, bezdomności, patologii w rodzinie;
- zakaz sprzedaży alkoholu w określonych miejscach i czasie;
- kierowanie w rejony szkół, placów zabaw patroli Straży Miejskich z zadaniami reagowania na zjawiska kryminogenne lub na takie sytuacje, które do nich mogą prowadzić;
- inspirowanie i organizowanie pracy z dziećmi i młodzieżą na rzecz jej bezpieczeństwa (ruch drogowy z Policją, nauka pływania, pólkolonie, lodowiska zimą, udostępnianie świetlic, placów zabaw itp. dla odciążenia od złych wpływów).
- popieranie akcji osiedlowych policji »crime stopers« przez upowszechnianie jej w prasie lokalnej i regionalnej telewizji;
- przegląd obiektów, zwłaszcza zabytkowych lub gromadzących dobrą wartość pod kątem zabezpieczenia ich przed kradzieżą z włamaniem, pożarem, dewastacją, celem usuwania usterek, wymiany elementów wadliwych zabezpieczeń. To samo dotyczy samych budynków i pomieszczeń siedzib samorządów w myśl zasady, że najciemniej jest pod latarnią.
- wykorzystanie mass mediów lokalnych (regionalnych) do popularyzacji bezpiecznych zachowań, przestrzegania przed zagrożeniami możliwie szybko, kiedy tylko zaistnieją (np. oszuści, złodzieje wykorzystujący naiwność ludzką, okradający osoby niedołążne, stare itp.);

W takich wypadkach angażować policję, wspierając ją finansowo, a także wydawnictwami, pismami ulotnymi edukującymi o sposobach bezpiecznych zachowań. Nieocenione usługi w tym względzie mogą oddać dzielnicowi:

- fundowanie nagród dla obywateli, którzy odznaczyli się szczególnym poświęceniem i odwagą w ratowaniu innych, wyznaczanie nagród za przyczynienie się do ujęcia sprawców szczególnie niebezpiecznych przestępstw;

- pomoc finansowo-rzeczowa dla policji i straży pożarnych, udogodnienie w czynszach, dyslokacji jednostek (budynki, pomieszczenia) możliwość fundowania etatów dla sił prewencyjnych;
- na szczeblu województwa rozważyć możliwość wystąpienia do władz centralnych o umożliwienie odbywania wojskowej służby zasadniczej w oddziałach prewencyjnych policji, jak to ma miejsce w stolicy;
- program winien przewidywać zwalczanie korupcji w samym organie samorządowym przez wzmoczenie nadzoru nad decyzjami urzędniczymi, kontrole a także system odwoławczy niezwykle wnikliwy. Warto też rozważyć ewentualność wprowadzenia telefonu zaufania, zdającego w niektórych jednostkach egzamin.

To tylko garść propozycji do rozważenia przy konstruowaniu programów poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku na szczeblu samorządowym w dobrej pojętej trosce o ich wyborców.

## *Fundusz na rzecz działań prewencyjnych – nowe formy*

**P**owszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie Spółka Akcyjna to, według ekspertów, największa w Europie firma ubezpieczeniowa pod względem ilości osób ubezpieczonych na terenie jednego kraju. PZU Życie S.A. ubezpiecza około 15 milionów Polaków. Z działalności ubezpieczeniowej zakład jest doskonale znany, a liczba klientów decyduje, że na sprawy bezpieczeństwa ochrony życia i ochrony życia oraz profilaktyki zdrowotnej, spółka jest niejako zmuszona patrzeć globalnie. Z ubezpieczania tak ogromnej liczby klientów wynikają jednak w rozumieniu PZU Życie S.A. nie tylko korzyści, ale również i obowiązki.

Problematyka działalności prewencyjnej wiąże się ściśle z funkcjonowaniem zakładu ubezpieczeń, jako instytucji przyjmującej na siebie określone ryzyka wynikające z zawieranych umów ubezpieczenia. Firma oferująca ubezpieczenia na życie powinna podejmować aktywne działania prowadzące do zmniejszenia prawdopodobieństwa występowania zagrożenia życia ludzkiego. Aktywność ta jest określana mianem prewencji, co oznacza, że kroki zapobiegawcze są podejmowane z wyprzedzeniem i skierowane na określone obszary zagrożeń. Potrzebę i zasadność prowadzenia działalności prewencyjnej przez zakłady ubezpieczeń jednoznacznie potwierdzają rozwiązania ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Dla potrzeb realizacji działań o charakterze profilaktycznym w 1996 roku został powołany w spółce Fundusz prewencyjny. Utworzono go na podstawie ustawy o działalności ubezpieczeniowej, w której ustawodawca przyznał zakładom ubezpieczeń prawo do zaliczania wydatków na prewencję w poczet kosztów. W oparciu o zapis ustawy, walne zgromadzenie akcjonariuszy PZU Życie S.A. przyjęło działalność prewencyjną jako działalność statutową zakładu. Należy w tym miejscu podkreślić, że koszty związane z działalnością prewencyjną nie

obciążają klientów, a środki przeznaczane na tę działalność, pochodzą z zysku wypracowanego przez spółkę.

Warto przypomnieć, że praktyka zapobiegania ewentualnym niekorzystnym zdarzeniom losowym w Polsce ma bardzo długą tradycję. Przedwojenne towarzystwa ubezpieczeniowe zajmowały się głównie prewencją przeciwpożarową, co wynikało z ówczesnego systemu budownictwa. Dalekowzroczna polityka prewencyjna firm przedwojennych miała na pewno swój istotny udział w pozyskiwaniu coraz szerszych kręgów społecznych do idei ubezpieczeń. Warunki współczesnego życia znacznie się zmieniły, zmieniły się zagrożenia jakie stoją przed człowiekiem i wzmożła się również potrzeba bezpieczeństwa i ochrony życia współczesnego człowieka.

Środki z funduszu prewencyjnego PZU Życie S.A. mogą być przydzielane na realizację celów i zadań takich jak

1. wspieranie lecznictwa, w tym profilaktyki,
2. pomoc w finansowaniu zadań związanych z ratownictwem,
3. poprawę bezpieczeństwa publicznego w tym pożarowego i ruchu drogowego,
4. likwidację zagrożeń w zakładach pracy i innych placówkach publicznych,
5. edukację w zakresie poprawy bezpieczeństwa ekologicznego, zdrowotnego, pracy, sportu wspieranie prac badawczo-rozwojowych i opracowań prognostycznych w tym zakresie,
6. zapobieganie niekorzystnym zjawiskom losowym i działania charytatywne.

PZU Życie S.A. udziela pomocy osobom prawnym znajdującym się w potrzebie ze względu za zaistniałe niekorzystne zjawiska losowe. Pomoc ta ma charakter uznaniowy i jest bezzwrotna. Wnioski rozpatrywane są w oparciu o wewnętrzne przepisy spółki. Każda prośba jest rozpatrywana indywidualnie. Na przyznanie funduszy wpływ ma charakter sprawy, wielkość przedsięwzięcia oraz środki jakimi dysponuje fundusz prewencyjny.

Prowadzona przez PZU Życie S.A. działalność prewencyjna ukierunkowana jest głównie na aspekty bezpośredniej ochrony życia i zdrowia ludzkiego związane np. z medycyną oraz szeroko pojętą profilaktyką zdrowotną. Globalny charakter spółki sprawia że PZU Życie S.A. wspiera najrozmaitsze przedsięwzięcia nie tylko w dużych miastach, ale i na terenach mniejszych miast i wsi. Kilkuletnie wysiłki spółki w udzielaniu pomocy merytorycznej, dydaktycznej czy finansowej to między innymi wkład w działania polskich szkół, ośrodków opieki społecznej, służby zdrowia czy policji. Zakład angażuje się w przedsięwzięcia, które wspierają działalność społeczności lokalnych, wspomagają działalność publicznych zakładów opieki zdrowotnej itp. Prowadzone na tych obszarach działania przyczyniają się do podniesienia poziomu ogólnie pojętego zdrowia społeczeństwa, wydłużenia przeciętnego okresu życia ludzkiego oraz zmniejszenia liczby zachorowań, a przez to, co ważne również dla interesu PZU Życie, zmniejszenia wydatków świadczeń.



Tylko w 1999 roku PZU Życie S.A. pozytywnie rozpatrzyła prawie 1200 wniosków prewencyjnych o różnym charakterze. Środki z funduszu prewencyjnego wspierają inicjatywy ważne dla społeczności lokalnej na danym terenie, wśród których można przykładowo wymienić: pomoc w usuwaniu skutków lokalnych powodzi, pomoc w likwidacji różnego rodzaju zagrożeń oraz w edukacji w zakresie poprawy bezpieczeństwa ekologicznego, drogowego czy ochrony przeciwpożarowej.

Zakład sfinansował setki badań mammograficznych, densytometrycznych i prostaty uznając, że profilaktyka w tych obszarach potencjalnych chorób jest niezwykle istotna ze względu na liczne przypadki zachorowań. Spółka z troską odnosi się również do zagrożeń związanych z tak zwanymi chorobami cywilizacyjnymi. Przykładem może być zorganizowana przez PZU Życie S.A. letnia akcja bezpłatnego mierzenia ciśnienia, i udzielania badanym informacji o potencjalnych zagrożeniach związanych z chorobami układu krążenia. Miesięczna akcja profilaktyki zdrowotnej przeprowadzona została w 100 punktach w 57 miastach w całym kraju. Mamy nadzieję, że dzięki tej działalności, nagłośnionej w mediach, w wydatny sposób wzrosła świadomość społeczna w zakresie chorób układu krążenia oraz zapobiegania jego skutkom. Zebrano także wyniki badań, które posłużyły ocenie zdrowia Polaków.

Wspieranie lecznictwa przez PZU Życie S.A. dotyczy również finansowania zakupów wysokiej klasy specjalistycznego sprzętu medycznego, dofinansowania badań lekarskich, a także zakupu karettek i ambulansów dla ośrodków zdrowia na terenie całej Polski. Zakład uczestniczy w wielu przedsięwzięciach, które mają na celu aktywizację społeczeństwa na rzecz działalności profilaktycznej. Spółka wspiera wiele fundacji w ich statutowej działalności. Warto przypomnieć, że PZU Życie S.A. była głównym sponsorem koncertu "Serce za serce", z którego dochód został przeznaczony na pomoc Fundacji Rozwoju Kardiologii w Zabrze prowadzonej przez profesora Zbigniewa Religę.

Innym nurtem działalności prewencyjnej PZU Życie SA są działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego i publicznego

W 1998 roku został przeprowadzony program prewencyjno - informacyjny pod hasłem "Bezpieczna droga do szkoły". Akcja składała się z dwóch równoległe prowadzonych działań. Pierwszym było zmodernizowanie lub wybudowanie dwudziestu pięciu przejść dla pieszych z zastosowaniem najnowocześniejszych materiałów i technologii poprawiających ich widoczność a zlokalizowanych w niebezpiecznych miejscach sąsiadujących ze szkołami podstawowymi. Drugi etap to dotarcie z materiałami edukacyjnymi do miliona uczniów szkół podstawowych połączonej z konkursem na temat bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w ruchu drogowym. Celem tego programu adresowanego do uczniów szkół podstawowych z klas od pierwszej do czwartej było skierowanie uwagi uczniów i nauczycieli na zasady bezpiecznego poruszania się po drogach i ulicach.

PZU Życie SA razem z PZU SA zainicjowały akcję „Z Grupą PZU bezpieczniej”. Akcja ta miała charakter edukacyjny. Dotyczyła uświadomienia dzieciom zagrożeń związanych z poruszaniem się po drogach oraz właściwego zachowania w pobliżu ciągów komunikacyjnych. Akcja objęła ponad milion dzieci z klas zerowych i szkół podstawowych na terenie całego kraju.

Nasza następna akcja nosi hasło „Bezpieczna Droga”, również ma charakter ogólnopolski, a skierowana jest do kierowców pojazdów mechanicznych. Podjęliśmy działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, a w szczególności do zmniejszenia ilości wypadków z ofiarami w ludziach. Jest ona realizowana poprzez oznakowanie odcinków dróg szczególnie niebezpiecznych tzw. „czarnych punktów”, gdzie zostało ustawionych 60 dobrze widocznych tablic. Akcja „Bezpieczna droga” jest długofalowa i trwać będzie przez okres 5 lat w ciągle zmienianej, ciekawej formie graficznej. Obecnie jesteśmy w trakcie realizacji kolejnej kampanii prewencyjno-informacyjnej pod nazwą „Jedź bezpiecznie - lato czeka”. Akcja polegać będzie na patrolowaniu wybranych niebezpiecznych odcinków dróg o największym nasileniu ruchu, szczególnie na trasach wylotowych z aglomeracji miejskich w czasie weekendowego szczytu. Celem akcji będzie pouczanie kierowców, którzy przekroczyli zalecane prędkości. Ze względu na okres wakacyjny postanowiliśmy uatrakcyjnić akcję poprzez koncerty z udziałem gwiazd estrady czy pokazy prawidłowych zachowań w sytuacjach ekstremalnych w wykonaniu profesjonalnych ekip policyjnych. Atrakcyjność i powodzenie naszych akcji prewencyjnych gwarantują fakty, iż są one bardzo różnorodne, kierowane do różnych środowisk w różnym wieku w odpowiednich terminach.

Działalność charytatywna, pomoc dla dzieci ze środowisk patologicznych, dofinansowanie placówek dla osób upośledzonych czy też pomoc dla Polaków z Kazachstanu i uchodźców z Kosowa zajmują także poczesne miejsce w działalności PZU Życie.

W przypadku Zakładu prowadzącego działalność obejmującą znaczną część społeczeństwa, podejmowana prewencja musi uwzględniać skalę osób objętych ochroną ubezpieczeniową. W praktyce oznacza to, że efektywna działalność prewencyjna tak dużej firmy powinna, przynajmniej w niektórych jej aspektach, mieć charakter masowy oraz zasięg ogólnopolski.

Firma ubezpieczeniowa jest żywotnie zainteresowana, zmniejszeniem do minimum prawdopodobieństwa występowania ryzyk obciążających jej portfel ubezpieczeniowy. Nie da się ukryć, że działalność ta ma także wpływ na kształtowanie wizerunku publicznego Zakładu z korzyścią dla jej bieżącej działalności. Działania prewencyjne mają charakter wieloletni i długofalowy, a ich pozytywne efekty są z natury odległe w czasie i trudno je zmierzyć. Jednak trzeba pamiętać o tym, że to, jak bezpieczne będzie środowisko w którym żyjemy i przebywamy, to jak na co dzień dbamy o swoje życie i zdrowie oraz o zdrowie naszych najbliższych, ma ogromny wpływ na komfort naszego życia i funkcjonowanie całego naszego społeczeństwa.

## „Bezpieczna gmina” – Charsznica

Ustawa z dnia 8.03.1990 r. „o samorządzie gminnym” w art. 7 nakłada na gminy obowiązek zaspokojenia zbiorowych potrzeb wspólnoty, w tym: zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

Bezpieczeństwo publiczne, rozumiane również jako zapewnienie warunków godziwego bytu materialnego, rozwoju duchowego, dostępu do pracy jest fundamentem prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Wszelkie działania władz gminnych, zmierzające do poprawy stanu bezpieczeństwa, są jednymi z najważniejszych i najbardziej pożądaných przez lokalną społeczność.

Program „Bezpieczna Gmina” jest tworzony przez władze Gminy Charsznica od początku lat 90. Nie był to jednolity i komplementarny dokument. Systematycznie powstawały kolejne jego segmenty, dotyczące różnych aspektów bezpieczeństwa publicznego, które może być zachwiane przez różnego rodzaju zagrożenia.

Zagrożenia z jakimi mieliśmy do czynienia w Gminie Charsznica na przestrzeni ostatnich lat można pogrupować w następujące segmenty:

1. Zagrożenia patologiami społecznymi.
2. Zagrożenia ruchu drogowego.
3. Zagrożenia socjalne.
4. Zagrożenia klęskami żywiołowymi.
5. Zagrożenia sanitarne.

Budowa poszczególnych segmentów następowała z różnych przyczyn. Była wymuszana czy inspirowana postępującymi negatywnymi zjawiskami, z jakimi mieliśmy do czynienia na terenie Gminy. Chodzi tu o narastające zjawisko patologii społecznej, czy klęsk żywiołowych. Zwłaszcza powodzi po gwałtownych, nie spotykanych wcześniej burzach.

Tworzenie części segmentów dotyczących bezpieczeństwa publicznego było wynikiem działań prewencyjnych, gdyż pewne zagrożenia były przewidywalne lub były obserwowane w innych gminach, a ponadto mieliśmy już doświad-

czenie w tworzeniu dokumentów przywracających i podnoszących bezpieczeństwo publiczne.

Program „Bezpieczna Gmina” i poszczególne jego segmenty były efektem wspólnej pracy Zarządu Gminy, komisji problemowych przy Radzie Gminy w Charsznicy, Zarządu Gminnego OSP, funkcjonariuszy Komisariatu Policji, dyrektorów szkół podstawowych, przedstawicieli rad sołeckich, księży z lokalnych parafii i wielu innych osób wspierających te działania.

Elementy programu przyjmowane były jako programy operacyjne, czy bardziej jako wytyczne do działania dla władz gminnych, a następnie akceptowane przez Radę Gminy.

Swój wyraz akceptacji działania te musiały znaleźć w uchwale budżetowej. Doświadczenie jednak uczy, że bezpieczeństwo kosztuje tylko przy jego wdrażaniu, kiedy jednak funkcjonuje zwraca się wielokrotnie, co bardzo łatwo udowodnić. Program „Bezpieczna Gmina” nie narodził się z dnia na dzień. Na początku powstał dokument – „Program przeciwdziałania patologiom społecznym”, który wychodził naprzeciw trudnej i skomplikowanej sytuacji w gminie Charsznica. Po jego sukcesie i pewnych już doświadczeniach, powstały kolejne, które tworzą kompletną dokumentację „Bezpieczna Gmina”.

Kolejne opracowania – segmenty mające na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa społecznego były sporządzone w następującym układzie:

- 1) Rodzaj zagrożenia
- 2) Przyczyny i podłoże występujących zagrożeń
- 3) Cele i zadania programu
- 4) Sposób realizacji
- 5) Monitoring i ocena efektów wdrażania programu
- 6) Modyfikacje programu

W latach 1992-93, czyli wtedy gdy program zaczął powstawać, nie byliśmy na tyle przygotowani, aby tworzyć profesjonalny dokument pt. „Bezpieczna gmina”. Narastający problem coraz częstszych zjawisk o charakterze patologii społecznych zmusił jednak do pewnych działań. Spotykaliśmy się na wspólnych zebraniach, które nawet nie były protokołowane, ale miały charakter swoistej burzy mózgów. Po takich spotkaniach jego uczestnicy zaczęli obserwować otoczenie i proponować różne przedsięwzięcia na rzecz poprawy bezpieczeństwa publicznego. Później przedłożone zostały Zarządowi oraz Radzie Gminy. Oba te ciała przychylnie odniosły się do tych propozycji, ustanawiając je wytycznymi do działania. Były one w trakcie realizacji uzupełniane, modyfikowane i poprawiane. Rosła ilość osób zaangażowanych w przedsięwzięcie. Właśnie to pozwoliło mi uwierzyć w końcowy sukces. Dla zinstytucjonalizowania nieformalnego koła tzw. przyjaciół społeczeństwa, powołaliśmy do życia Społeczny Komitet Na Rzecz Przeciwdziałania Patologiom Społecznym, do którego weszły osoby tworzące program oraz – w późniejszym okresie – kolejni jego entuzjaści.

Przyniosło to znakomite efekty. Ludzie zaczęli rozglądać się wokół siebie, sprawiając niejako permanentny dyżur wszędzie tam, gdziekolwiek się znajdowało i cokolwiek robiło. Zwracano uwagę na każdy szczegół mogący negatywnie oddziaływać na bezpieczeństwo. Następnie informacja przekazywana była do Urzędu Gminy ewentualnie na Policję. Nie chodzi tu bynajmniej o donosicielstwo, ale o wrażliwość na pewne negatywne zjawiska i zapobieganie im. Ludzie przejawiają generalnie taką wrażliwość, ale tam, gdzie nie ma wspólnego programu i mieszkańcy wyłączeni są z tego procesu, pozostaje ona ukryta. Wspólnie przyjęty program systematyzuje te działania, wprowadza bardzo duży porządek w czasie poczynań, a -co bardzo ważne - uzyskuje się społeczne przyzwolenie i społeczną pomoc na rzecz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Sukces pierwszego programu przeciwdziałania patologiom społecznym skłonił do pójścia za ciosem i sporządzenia kolejnych programów przeciwdziałania zagrożeniom:

- ▶ ruchu drogowego
- ▶ socjalnym
- ▶ klęskom żywiołowym
- ▶ sanitarnymi

Działania takie jak w Gminie Charsznica podejmowane są przez wszystkich wójtów, ale zebrane w jeden program uzyskują większą moc, większą powagę, większą siłę przebicia. Ponadto upublicznienie ich podnosi samo poczucie bezpieczeństwa u ludzi, jak i podnosi autorytet władz w oczach społeczeństwa. Daje sygnał społeczeństwu, że władza coś dla nich robi, że należy się w to włączyć. Wszystko to się sprawdziło i sprawdza dalej. Dlatego jestem orędownikiem takich wspólnych przemyślanych działań.

Chcę w tym miejscu zaapelować do władz wyższych, że problem bezpieczeństwa egzystencji obywatela to jego podstawowa wartość, dlatego problemy bezpieczeństwa muszą znaleźć swoje odzwierciedlenie we wszelkich rodzajach budżetów. Myślę, że powinien powstać jakiś program dofinansowania przez rząd działań zmierzających do podniesienia bezpieczeństwa publicznego. Z autopsji wiem, że wszelkiego rodzaju programy dofinansowania gminnych inwestycji ukierunkowują działania Zarządów Gmin. Wierzę że tak byłoby i w tym przypadku.

## SEGMENT NR 1

### Zagrożenia patologiami społecznymi.

#### 1. Rodzaje zagrożenia.

- ▶ przestępczość kryminalna
  - a) kradzieże z włamaniami
  - b) kradzieże mienia
  - c) przestępczość zorganizowana lokalna i z terenów sąsiednich

- d) rozboje
- e) wykroczenia

- ▶ przestępczość i demoralizacja nieletnich
- ▶ przemoc w rodzinie
- ▶ alkoholizm i ślady narkomanii.

#### 2. Przyczyny i podłoże występujących zagrożeń.

Przyczyną takiego stanu rzeczy była szczególnie trudna sytuacja gospodarcza gminy. Charsznica była postrzegana jako jedna z najbardziej uprzemysłowionych wsi w Polsce. Z początkiem lat 90-tych większość zakładów przemysłowych jednak upadła. Z dnia na dzień wiele osób straciło zatrudnienie, często całe rodziny. Upadek zakładów przetwórstwa rolno - spożywczego spowodował brak zbytu dla płodów rolnych. Konsekwencją przeobrażeń ustrojowych i gospodarczych było znaczne bezrobocie, wzrost zubożenia społeczeństwa, postępująca demoralizacja, frustracja, wzrost agresji i depresje psychiczne. To wywołało gwałtowny wzrost patologii społecznej.

Ponadto przez gminę Charsznica przebiegają linie kolejowe PKP relacji Warszawa - Kraków oraz Warszawa - Katowice, a także linia LHS. Przemieszczanie grup przestępczych, nawet bardzo prymitywnych, było więc bardzo duże, i to o każdej porze dnia i nocy.

Alkoholizmowi sprzyjało z kolei nie tylko powstanie nowych punktów sprzedaży alkoholu, ale także nielegalny handel alkoholem ze wschodu, czy z rodzimych nielegalnych wytwórni.

Sytuacja bezpieczeństwa w gminie pogarszała ponadto kilkusetosobowa (ok. 700 osób) grupa bezrobotnych z sąsiednich gmin, podejmująca codziennie dorywcze, sezonowe prace u miejscowych rolników. Spora część tych osób pochodziła z tzw. marginesu społecznego.

Łatwym łupem grup przestępczych stały się obiekty po zakładach przemysłowych, gdzie wiele składników majątkowych było łatwo zbywalnych na czarnym rynku. Dochodziło również do kradzieży mienia osób prywatnych. Wzrosła ilość włamań do sklepów, kilkakrotne do budynku Urzędu Gminy. Powszechnie stały kradzieże rowerów i samochodów, pobicia, wymuszenia haraczy, pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Bardzo negatywnym zjawiskiem stało się ponadto prowadzenie pojazdów samochodowych przez osoby nietrzeźwe. Wzrosła również ilość wypadków na drogach, w tym również wypadków śmiertelnych. Sytuacja stawała się dramatyczna, tym bardziej że lokalny posterunek Policji nie wykazywał żadnego zainteresowania w przeciwdziałaniu tym zjawiskom, bądź działania były symboliczne czy pozorowane.

Sytuacja ta zmusiła zarząd gminy w Charsznicy do opracowania programu poprawy bezpieczeństwa.

### 3. Cele i zadania programu.

- ▶ Poprawa stanu bezpieczeństwa
- ▶ Poprawa poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Gminy
- ▶ Rozwój działań prewencyjnych i edukacyjnych
- ▶ Odbudowa zaufania społecznego dla Policji
- ▶ Poparcie społeczne dla działań władz Gminnych na rzecz poprawy bezpieczeństwa publicznego
- ▶ Przeciwdziałanie narastającemu alkoholizmowi
- ▶ Zaangażowanie do programu jak najszerszej grupy osób szczególnie kreatywnych.

### 4. Sposób realizacji:

- ▶ Powołanie Społecznego Komitetu na Rzecz Przeciwdziałania Patologiom Społecznym, czyli pozyskanie różnych osób z różnych stron gminy i z różnych środowisk, którzy zdecydowali się na stałą współpracę z Urzędem Gminy i Policją w zakresie podniesienia poziomu bezpieczeństwa.
- ▶ Zmiany personalne na stanowisko Komendanta Posterunku Policji w Charsznicy
- ▶ Zebrania wiejskie, uświadamiające i edukacyjne nt. tego jak się zabezpieczyć przed różnego rodzaju zagrożeniami, jak stworzyć system informowania policji o potencjalnym zagrożeniu oraz wzajemnym ostrzeganiu i wzywaniu pomocy
- ▶ Zacieśnianie współpracy pomiędzy Policją a społeczeństwem;
- ▶ Dyżury całodobowe w Urzędzie Gminy i uruchomienie telefonu zaufania: dla szybszej organizacji pomocy na wypadek różnego rodzaju zagrożeń, fachowa pomoc, anonimowe informacje.
- ▶ Rozwój sportu i rekreacji, zorganizowanych zajęć pozaszkolnych jako czynników wychowawczych działających przeciw patologiom społecznym;
- ▶ Telefonizacja Gminy - jako środek do szybkiego przekazywania informacji;
- ▶ Przekonanie społeczeństwa do przekazywania informacji o zauważonych zagrożeniach;
- ▶ Wdrożenie gminnego programu profilaktyki i rozwiązywanie problemów alkoholowych,
- ▶ Intensywne patrole Policji oraz pomoc OSP w zapewnieniu bezpieczeństwa na różnego rodzaju imprezach masowych.
- ▶ Szkolenie kadry pedagogicznej dla rozpoznania zagrożeń narkomanii;
- ▶ Współpraca ze stacjami paliw, sklepami, właścicielami zakładów przemysłowych i rolnikami,
- ▶ Wsparcie materialne Policji przez Gminę, doposażenie w niezbędny sprzęt, remont posterunku Policji,
- ▶ Włączenie ponowne oświetlenia ulicznego i dostosowanie do potrzeb.

### 5. Ocena efektów wdrażania programu.

Chociaż za stan bezpieczeństwa odpowiedzialne są wyspecjalizowane instytucje państwowe i samorządowe, to jednak bez współpracy z władzami lokalnymi, a szczególnie ze społeczeństwem, nie jest możliwe osiągnięcie zamierzonego celu.

Ocena stanu bezpieczeństwa oraz stopień realizacji postawionych celów w programie na rzecz podniesienia bezpieczeństwa w Gminie, był co miesiąc omawiany na wspólnym posiedzeniu Społecznego Komitetu na Rzecz Przeciwdziałania Patologiom Społecznym i Zarządu Gminy oraz dwa razy do roku przedstawiony na sesji Rady Gminy.

Dzisiaj można ocenić, że podjęcie wspomnianych wcześniej działań oraz ich prawidłowa realizacja podniosły rzeczywiste poczucie bezpieczeństwa publicznego. Nastąpiła odbudowa zaufania do władz lokalnych, policji - policjant jest obecnie postrzegany jako przyjaciel mieszkańca, na zasadzie „policjantowi należy pomóc, bo tym samym pomagamy sobie”. Zjawisko z lat 80-tych, kiedy milicjant był uważany za wroga społecznego, któremu należało przeszkadzać i którego należało wyprowadzić w pole, jest już zupełnie nieaktualne.

Efektem wdrażania programu „Bezpieczna Gmina» jest znaczny spadek przestępstw i wykroczeń. Jednak ich liczba wciąż jest znaczna - np. w roku 1999 było:

- 75 dochodzeń
- 97 przestępstw
- 40 osób konwojowanych
- 170 interwencji
- 37 kolizji
- 149 wniosków do kolegium
- 236 mandatów
- 632 pisma rozpatrzone
- 50 spraw o narkomanię
- 9 osób na gorącym uczynku
- 7 osób zatrzymanych poszukiwanych listem gończym

Wykrywalność wyniosła 94% chociaż lata poprzednie to nawet 100% wykrywalności przy 6 osobowej obsłudze posterunku policji. Jest to sukces ale dzięki dużej współpracy władz i społeczności Charsznicy. Zaniepokojeni zatem jesteśmy informacjami o ewentualnej likwidacji małych Komisariatów Policji - jest to nie do przyjęcia, oczekujemy wprost przeciwnie wzmocnienia obsady komisariatu.

## SEGMENT NR 2 Zagrożenie ruchu drogowego

### 1. Rodzaje zagrożenia

- ▶ wypadki drogowe
- ▶ niesprawne pojazdy samochodowe i ciągniki rolnicze

- ▶ nietrzeźwi kierowcy
- ▶ nieletni kierowcy
- ▶ nadmierna prędkość jazdy
- ▶ zły stan dróg
- ▶ brak oznakowania dróg
- ▶ brak poboczy i chodników dla pieszych
- ▶ brak zimowego utrzymania
- ▶ brak oświetlenia miejsc szczególnie niebezpiecznych.

#### 2. Przyczyny i podłoże występujących zagrożeń

- ▶ brak środków finansowych w budżecie Gminy na podniesienie standardu dróg i budowę nowych chodników,
- ▶ brak należytego dozoru policyjnego na drogach,
- ▶ duża liczba samochodów starych nabywana przez młodocianych i niezamożnych obywateli
- ▶ zubożenie rolników - użytkujący niesprawne ciągniki, samochody ciężarowe,

#### 3. Cele i zadania i programu

- ▶ podniesienie bezpieczeństwa ruchu drogowego
- ▶ poprawa jakości dróg
- ▶ poprawa jakości ciągów dla pieszych
- ▶ poprawa zimowego utrzymania dróg

#### 4. Sposób realizacji

- ▶ wspólne społeczne patrolowanie dróg
- ▶ wzmocnienie patroli policyjnych na drogach
- ▶ mniej kar finansowych, więcej pouczeń
- ▶ budowa nowych dróg, z poboczami, remont dziur na drogach
- ▶ budowa chodników
- ▶ modernizacja oświetlenia ulicznego

#### 5. Ocena efektów wdrażania programu

Ten punkt jest systematycznie realizowany przez kolejne lata. Z uwagi na ogromne koszty tego przedsięwzięcia konieczne, jest posiłkowanie się środkami finansowymi zewnętrznymi. W pierwszej kolejności realizowane są naprawy dróg oraz modernizacja odcinków o największym natężeniu ruchu drogowego, (tzw. drogi przelotowe oraz drogi niebezpieczne). Ponadto oznakowanie dróg, malowanie znaków i pasów na jezdni, budowa poboczy, poszerzanie poboczy, koszenie chwastów ograniczających widoczność i zmniejszających szerokość pobocza.

Bezpieczeństwo publiczne w aspekcie zagrożenia ruchu drogowego w Gminie Charsznica pozostawia jednak jeszcze wiele do życzenia. Zagrożone są zwłaszcza dzieci idące do szkoły, a brak poboczy czy chodników zmusza je do użytkowania pasa jezdni. Zwłaszcza trudna sytuacja jest w centrach wiosek, gdzie dużo pojazdów jest zaparkowane na drogach, zmuszając do biegania pomiędzy jadącymi i stojącymi samochodami. Często są to bardzo małe dzieci. Gmin wiejskich nie stać na budowę chodników, czy utwardzonych poboczy. Wydaje się, że bez konkretnego programu w tym zakresie, bez dofinansowania czy finansowania ze środków pozabudżetowych, ten problem przez wiele jeszcze lat będzie nierozwiązany, a nasze dzieci i my sami będziemy narażeni na duże niebezpieczeństwa. Oddzielną sprawą jest budowa parkingów w centrach miejscowości przy urzędach administracji państwowej i samorządowej, sklepach, kościołach. Ten problem systematycznie rozwiązujemy ale to też wymaga dużych nakładów finansowych. Niemniej jednak tym sposobem znacznie odciążamy drogi.

### SEGMENT NR 3 Zagrożenie socjalne

#### 1. Rodzaje zagrożenia

- ▶ zdrowia
- ▶ brak pracy
- ▶ mieszkania

#### 2. Przyczyny i podłoże

- ▶ złe funkcjonowanie służby zdrowia
- ▶ brak rzetelnej wiedzy n.t. zdrowego trybu życia, zdrowego odżywiania,
- ▶ brak pracy, upadek zakładów pracy, brak kwalifikacji, bezrobocie agrarne
- ▶ brak mieszkań dla młodych małżeństw, osób samotnych, osób starszych.

#### 3. Cele i zadania programu

- ▶ poprawa jakości świadczonych usług medycznych w PZOZ
- ▶ podniesienie zdrowotności społeczeństwa
- ▶ zwiększenie miejsc pracy
- ▶ zwiększenie liczby mieszkań komunalnych

#### 4. Sposób realizacji

- ▶ przejąć PZOZ pod Zarząd Gminy
- ▶ akcja promocji zdrowie i zdrowego trybu życia
- ▶ organizacja prac publicznych i robót interwencyjnych
- ▶ pomoc w poszukiwaniu miejsc pracy (np. w firmach wykonujących usługi na rzecz Gmin)

- ▶ rozwój drobnej przedsiębiorczości
- ▶ promocja Gminy
- ▶ adaptacje obiektów komunalnych na mieszkania
- ▶ pomoc osobom bezdomnym

#### 5. Ocena efektów wdrażania programu

Przejęcie PZOZ pod kuratelę władz Gminnych w 1995 zaowocowało wystąpieniem permanentnego niedoboru środków finansowego. Dwa ośrodki zdrowia zostały gruntownie wyremontowane, doposażone a jakość świadczonych usług medycznych wzrosła, ponieważ wpływ na funkcjonowanie PZOZ uzyskały przedstawiciele społeczni.

Organizowanie prac publicznych, robót interwencyjnych chociaż bardzo kłopotliwe były często jedynym sposobem na przewyżczenie przejściowych problemów dla osób bezrobotnych. Zorganizowano Zakład Usług Komunalnych zatrudniający dziś 24 pracowników, który świadczy usługi na rzecz Gminy i innych osób prawnych i fizycznych. Organizujemy sezonowe prace w RFN, w b.r. skorzystało z wyjazdu na zbiór truskawek 280 osób. W celu stworzenia miejsc pracy podjęliśmy się szerokiej promocji Gminnych Dni Kapusty. Na bazie tego warzywa rozwinęła się na dość dużą skalę drobna przedsiębiorczość, konfekcjonowanie kwaszonek. Pracę znalazło kilkadziesiąt osób.

Udało się ściągnąć również kapitał zagraniczny, zagospodarować wszystkie obiekty po upadłych zakładach. Zorganizowano kilka mieszkań komunalnych.

### SEGMENT NR 4 Zagrożenia kłęskami żywiołowymi.

#### 1. Rodzaje zagrożenia

- ▶ pożary
- ▶ powodzie
- ▶ silne wiatry

#### 2. Przyczyny i podłoże występujących zagrożeń

- ▶ brak należytego zabezpieczenia przewodów energii elektrycznej
- ▶ podpalenia przez dzieci, wypalanie traw
- ▶ złe użytkowanie grzejników elektrycznych
- ▶ złe przewody kominowe
- ▶ brak rowów odwodniających
- ▶ brak drożnych przepustów, mostów, obwałowań
- ▶ brak zbiorników retencyjnych
- ▶ stare duże drzewa przy trasach komunikacji zbiorowej oraz w otoczeniu zabudowań

#### 3. Cele i zadania programu

- ▶ poprawa stanu zabezpieczenia p. poż., przed powodzią oraz silnymi wiatrami
- ▶ podniesienie społecznego zaangażowania w przeciwdziałania i akcjach ratunkowych

#### 4. Sposób realizacji

- ▶ szkolenia BHP dla rolników
- ▶ uświadamianie dzieci na lekcjach wychowawczych przez strażaków OSP i PSP
- ▶ kontrola przewodów kominowych
- ▶ działania prewencyjne
- ▶ wyposażenie jednostek OSP i ZUK w niezbędny sprzęt ratowniczo-gaśniczy
- ▶ odbudowa cieków wodnych
- ▶ udrożnienie przepustów wycinanie drzew, obcinanie konarów drzew zagrażających bezpieczeństwu publicznemu

#### 5. Monitoring i ocena efektów wdrażania programu

### SEGMENT NR 5 Zagrożenie sanitarne

#### 1. Rodzaje zagrożenia:

- ▶ skażenie wody
- ▶ skażenie i zanieczyszczenie środowiska naturalnego
- ▶ rozprzestrzenianie chorób zaraźliwych

#### 2. Przyczyny i podłoże występujących zagrożeń

- ▶ brak wodociągów publicznych
- ▶ brak należytego zabezpieczenia zbiorników wody w strych wodociągów
- ▶ brak kanalizacji, szamb
- ▶ brak wysypiska śmieci
- ▶ brak należytych warunków sanitarnych w placówkach oświatowych i innych
- ▶ źle funkcjonująca oczyszczalnia ścieków

#### 3. Cele i zadania programu

- ▶ rozbudowa oraz modernizacja wodociągów grupowych
- ▶ modernizacja oczyszczalni ścieków
- ▶ rozbudowa kanalizacji
- ▶ budowa szamb przydomowych
- ▶ zagospodarować odpady stałe
- ▶ poprawić stan warunków sanitarnych w szkołach, urzędach publicznych jak również budynku OSP

#### 4. Sposoby realizacji:

- ▶ budowa wodociągów grupowych publicznych w całej Gminie doprowadzających wodę do każdego gospodarstwa,
- ▶ wymiana wodociągów azbestowych w Ciszowicach i Uniejowie Rędzinach
- ▶ remont ujęcia wody w Swojczanach wraz z pogłębieniem studni
- ▶ rozbudowa sieci kanalizacyjnych w Charsznicy, Ciszowicach, Szarkówce, Uniejowie Kolonii, Chodowie
- ▶ modernizacja oczyszczalni ścieków
- ▶ zmobilizowanie właścicieli posesji do budowy szamb
- ▶ zakup beczki asenizacyjnej do ZUK, świadczenie usługi przez ZUK w zakresie wywozu nieczystości płynnych z szamb do oczyszczalni ścieków
- ▶ likwidacja dzikich wysypisk w Tczycy, Charsznicy wsi
- ▶ podjęcie działań w celu budowy wspólnego wysypiska z innymi Gminami
- ▶ zwiększenie nakładów finansowych na modernizację ubikacji i łazienek w szkołach, UG, remizach OSP, klubie sportowych LKS »Spartak«

## JERZY GÓRNICKI

BURMISTRZ WOLBROMIA

### *Nowy komisariat – wspólna inwestycja samorządu i policji*

Od dłuższego czasu obserwujemy w Polsce wzrost przestępczości, zwłaszcza tej, która najbardziej dotyka przeciętnego człowieka - kradzieże, rozboje, gwałty - przestępczości pojawiającej się najbliżej nas, której ofiarą możemy stać się my sami w każdej chwili. Jednocześnie kondycja instytucji odpowiedzialnych za walkę z przestępczością pogarsza się z roku na rok. Niedoinwestowana policja, przeciążeni pracą prokuratorzy, zasypane lawiną spraw sądy, braki kadrowe - oto dzisiejszy obraz trudności państwa w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego.

Wobec tego stanu zapaści nie dziwią różnego rodzaju inicjatywy obywatelskie, a zwłaszcza inicjatywy samorządu terytorialnego w kierunku zwalczania przestępczości. Programy „bezpieczna gmina” i tym podobne są coraz częściej realizowane przez poszczególne jednostki samorządu terytorialnego. Jednakże należy pamiętać o tym, iż każda miejscowość, każda gmina, powiat, województwo, miasto ma swoją specyfikę, swoje indywidualne problemy związane z przestępczością, jej przyczynami, w każdej jednostce występują inne zagrożenia, w związku z czym nie można całego problemu sprowadzić do wspólnego mianownika, nawet nie tyle nie można, co po prostu tego się nie da zrobić, zwłaszcza na szczeblu ponadgminnym. A nawet już na poziomie gminy też niezwykle ciężko byłoby dopatrzeć się podobieństw, aby w oparciu o nie można było wykreować program uniwersalny, możliwy do realizacji w każdej gminie. Przecież zagrożenia, patologie, niebezpieczeństwa występujące w różnych gminach są niejednokrotnie od siebie biegunowo różne. W gminie Wolbrom na pewno nie spotkamy się z zagrożeniami występującymi w dużych, też stanowiących gminy, miastach. U nas nie ma na szczęście przestępczości zorganizowanej, prostytucji, handlu narkotykami - co jest dość powszechne w dużych aglomeracjach miej-

szych. Występuje natomiast przestępczość drobna – włamania, kradzieże. Jest to jednak przestępczość uciążliwa i dokuczliwa. Poza tym istotne różnice pojawiają się na płaszczyźnie materialnego wyposażenia stróżów prawa. Moja gmina, na szczęście, w tym zakresie nie ma się czego powstydić, a wprost przeciwnie mamy powody do satysfakcji. Jednakże są takie gminy, w których sytuacja pod tym kątem przedstawia się źle i dla takich gmin bezpieczeństwo kojarzyć się będzie w pierwszej kolejności z modernizacją zaplecza materialnego instytucji odpowiedzialnych za ład i porządek publiczny.

W gminie Wolbrom od początku podchodziliśmy bardzo poważnie do zagadnień związanych z zapewnieniem naszym mieszkańcom bezpieczeństwa. Był to i jest nadal jeden z fundamentalnych punktów programu wyborczego lokalnego komitetu wyborczego „Samorząd 2000”, którego byłem liderem. Już 3 listopada 1991 roku utworzyliśmy straż miejską, w której służy obecnie 12 funkcjonariuszy, co przy 24 tysiącach mieszkańców naszej gminy daje 1 funkcjonariusza na 24 tysiące mieszkańców – jest to wynik lepszy niż w Krakowie. Rocznie na potrzeby utrzymania straży miejskiej Wolbrom wydatkuje kwotę około 420 000 zł.

Natomiast współpraca gminy Wolbrom z policją to nie tylko nowy komisariat. Historia tejże współpracy sięga lata wstecz i dotyczy między innymi dofinansowywania kosztów zakupu paliwa do radiowozów na kwotę 10 000 zł – 12 000 zł. Poza tym wcieliliśmy w życie pomysł powołania wspólnych patroli straży miejskiej i policji, który to pomysł pozytywnie przeszedł próbę czasu. W ogóle policjanci w Wolbromiu bardzo wysoko cenią sobie współpracę ze strażą miejską, z uwagi na to, że strażnicy miejscy odciążają policję od wielu lżejszych waga spraw, dzięki czemu funkcjonariusze policji mogą się skoncentrować na poważniejszych sprawach, w dużej mierze kryminalnych.

Ciekawym przykładem współpracy gminy Wolbrom z policją była wspólna budowa nowego komisariatu policji.

Zaznaczyć należy, że głównym autorem pomysłu budowy w Wolbromiu nowego komisariatu było po prostu samo życie, ponieważ budynek starego komisariatu przy ul. Krakowskiej znajdował się w katastrofalnym stanie, istniało realne zagrożenie zawalenia się obiektu. W tej sytuacji jedynym wyjściem była budowa od podstaw nowego budynku, remont dotychczasowego w ogóle nie wchodził w rachubę. Oczywiście przed przystąpieniem do budowy nowego komisariatu należało wyburzyć stary – koszty tej operacji poniosła gmina Wolbrom. Dla potrzeb tymczasowego komisariatu oraz jego funkcjonariuszy zaadaptowano pomieszczenia znajdujące się w budynkach gospodarczych, zlokalizowanych na podwórzu komisariatu.

30 stycznia 1997 roku zostało podpisane porozumienie pomiędzy Gminą Wolbrom, a Komendą Wojewódzką Policji w Katowicach w sprawie współfinansowania budowy w Wolbromiu Komisariatu Policji. Na mocy tegoż porozumienia Gmina Wolbrom zobowiązała się partycypować w kosztach realizacji obiektu

w wysokości 25%. Poza tym zobowiązała się do sfinansowania opracowania dokumentacji budynku, który to wydatek zamknął się kwotą 35 000 zł. Kolejny etap to porozumienie podpisane przez Gminę Wolbrom dnia 25 lutego 2000 roku już z Komendą Wojewódzką Policji w Krakowie, zgodnie z którym gmina zobowiązała się do udziału w inwestycji do kwoty 371 250 zł. oraz do wydatkowania na potrzeby wyposażenia nowego komisariatu kwoty 37 500 zł.

Tak więc łączne nakłady poniesione przez Gminę Wolbrom na budowę nowej siedziby wolbromskich policjantów zamknęły się kwotą 443 750 zł.

Czy to jest dużo czy mało?. Przy budżecie gminy Wolbrom, wynoszącym 27 mln zł, kwota powyższa stanowi zaledwie 1,64%, w związku z czym nie zachwiała z pewnością równowagi finansowej gminy, nie zagroziła też jej płynności finansowej. Przedsięwzięcie to przez większość mieszkańców, a także radnych oraz lokalnych polityków, zostało przyjęte tak jak przez pozostałą część naszej społeczności – bardzo pozytywnie. Nie brakowało i nie brakuje oczywiście głosów krytyki, iż gmina powinna skoncentrować się tylko i wyłącznie na zadaniach własnych, a zadania z zakresu administracji rządowej pozostawić odpowiedzialnym za ich realizację organom, co przy aktualnym stanie finansów publicznych oznacza niejednokrotnie pozostawienie tych zadań samym sobie.

Osobiście uważam, że nie powinno być, że jednostki samorządu terytorialnego nie powinny zamykać się w ciasnej skorupie zadań własnych i nie zauważać innych problemów. Wiadomo, że najwygodniej jest „umyć ręce” i stwierdzić, że dane zagadnienie nie mieści się w zakresie pojęcia „zadania własne”, w związku z czym nie powinno samorządowca interesować. Jednakże postępowanie takie to droga donikąd –

nie można przechodzić koło niektórych kwestii do porządku dziennego, oczekiwać że kwestiami tymi zajmie się ktoś inny, tylko i wyłącznie dlatego, że są to zagadnienia z zakresu administracji rządowej. Zwłaszcza, że bardzo często problem ten dotyczy funkcjonowania instytucji będących niejako cywilizacyjnym probierzem, jak szkolnictwo średnie, kultura, służba zdrowia na odpowiednim poziomie czy wreszcie nowoczesna siedziba policji. Bo wybudowany w Wolbromiu komisariat jest ze wszech miar obiektem nowoczesnym. Można śmiało powiedzieć, że jest to jeden z najnowocześniejszych komisariatów policji tej kategorii w Polsce, komisariat spełniający wszelkie europejskie standardy, zarówno te związane z jakością miejsca pracy policjanta, jak i te określające wymagania dla osób znajdujących się w komisariacie.

Jeśli chodzi o pierwszą grupę standardów są to standardy ogólnie rzecz ujmując związane z szeroko rozumianą ergonomią miejsca pracy policjantów, zapleczem socjalno – bytowym w tymże miejscu pracy oraz samą organizacją pracy.

Wolbromski komisariat jest przestronny, policjanci nie siedzą sfoczeni w małych pokojkach, każda sekcja ma swoje odrębne pomieszczenia (np. sekcja kryminalna). Strona sanitarna jest bez zarzutu – ubikacje, prysznic, szatnia –



w naszym komisariacie nie ma przypadków przebierania się policjantów w tych samych pomieszczeniach, w których pracują. Przyniesie umożliwi funkcjonariuszom, zwłaszcza z sekcji patrolowej odświeżenie po trudach służby.

Jeśli chodzi o kwestie związane z organizacją pracy policjantów, w komisariacie znajduje się sala odpraw i posiedzeń, pomieszczenie kancelarii tajnej wyposażone we wszelkie wymagane w tym kierunku urządzenia zabezpieczające, takie jak np. czujniki ruchu. Ciekawie przedstawia się kwestia dostępu do pomieszczenia kancelarii tajnej – każdy funkcjonariusz posiadający dostęp do tego pomieszczenia jest wyposażony w specjalną kartę elektroniczną, dzięki której urządzenie sterujące drzwiami wejściowymi do pomieszczenia kancelarii rejestruje osobę funkcjonariusza, czas wejścia i wyjścia z pomieszczenia. Dzięki temu rozwiązaniu można dokładnie kontrolować i ewidencjonować dostęp do kancelarii. Mówię cały czas o pomieszczeniu, ponieważ „de iure” i „de facto” jeszcze w tym pomieszczeniu nie została ulokowana kancelaria tajna – potrzeba do tego jeszcze decyzji komendanta powiatowego policji w Olkusz. Komisariat poza tym posiada odrębne pomieszczenia stanowiące archiwum i depozyt., jest też wyposażony w sieć komputerową. Dalej komisariat posiada także pomieszczenie techników kryminalistyki z ciemnią fotograficzną.

Oczywiście bardzo zadbano o bezpieczeństwo policjantów. Co prawda na pierwszy rzut oka wydawać się może coś innego, gdyż nigdzie nie widać krat, jednakże jest to wrażenie mylne. Komisariat został wyposażony w tzw. bezpieczne szkło – pancerne szyby, a na parterze kuloodporne – zdecydowanie lepiej zabezpieczają budynek, a są o wiele bardziej estetyczne.

Poza tym cały komisariat jest monitorowany – obecnie przy pomocy 4 kamer, niedługo zostanie zakupiony magnetowid, żeby osoby wchodzące i wychodzące z komisariatu były rejestrowane. Natomiast standardy określające wymagania dla osób znajdujących się w komisariacie można podzielić na dwie grupy: grupa pierwsza dotyczy kwestii związanych z doprowadzaniem i przebywaniem w komisariacie osób zatrzymanych, grupa druga związana jest z osobami innymi niż zatrzymani.

Osoba zatrzymana doprowadzana jest do pokoju przesłuchań znajdujące się od strony dziedzińca, co gwarantuje z jednej strony minimalne ryzyko ucieczki zatrzymanego, a z drugiej strony zapewnia mu anonimowość. Pokój przesłuchań jest również cały czas monitorowany.

Osoby inne niż zatrzymani mają możliwość załatwienia swoich spraw w przyjemnych warunkach. W komisariacie znajduje się poczekalnia oraz całkowite novum – pomieszczenie recepcjonisty – jest to instytucja o korzeniach holenderskich, tam recepcjoniści są zatrudnieni w każdym komisariacie. Polega to na tym, że funkcjonariusz będący recepcjonistą przyjmuje zainteresowaną stronę i z grubsza omawia z nią sprawę. Niestety w naszym komisariacie jeszcze brak etatu dla takiego pracownika – tego typu sprawami zajmuje się dy-

żurny, który jeszcze musi przyjmować meldunki od swoich kolegów i wydawać im dyspozycje.

Bardzo ważne jest to, iż w wolsbromskim komisariacie wprowadzono rozwiązania zapewniające pokrzywdzonemu bezpieczeństwo i komfort psychiczny poprzez wyeliminowanie możliwości kontaktu pokrzywdzonego ze sprawcą. Jest urządzony specjalny pokój dla pokrzywdzonego, a sprawcę może on zidentyfikować zza lustra weneckiego (lub fenickiego – rzekomo to jest prawidłowa i bardziej rozpowszechniona nazwa).

Nie od rzeczy będzie także tutaj wspomnieć o kolorystyce i wystroju wnętrz dobranych przez architekta miejskiego.

Pieniądze wyasygnowane przez Gminę Wolsbrom i Komendy Policji na budowę komisariatu zostały więc właściwie wykorzystane. Dzięki nieznacznemu, jak to wcześniej zaznaczyłem, w skali budżetu gminy wydatkowi uzyskaliśmy efekt na miarę XXI wieku – obiekt, który z powodzeniem może stać się wizytówką naszego miasta oraz dowodem na to, że problematyka bezpieczeństwa mieszkańców Miasta i Gminy Wolsbrom była, jest i będzie jednym z priorytetowych zadań władz miejskich.

Na koniec pragnę dodać, iż nasze wysiłki związane z budową komisariatu zostały docenione przez Komendanta Głównego Policji Pana Nadinspektora Jana Michnę, który podczas uroczystego otwarcia nowej siedziby wolsbromskich policjantów dnia 9 września 2000 roku przekazał im do dyspozycji nowy radiowóz.

# Federacja Związków Gmin i Powiatów RP

Federacja Związków Gmin i Powiatów RP jest największą organizacją samorządu terytorialnego w Polsce — zrzesza prawie 20 regionalnych związków i stowarzyszeń, które skupiają łącznie około 1000 gmin i powiatów.

W ramach działalności na rzecz samorządu terytorialnego Federacja prowadzi działalność informacyjną, szkoleniową i wydawniczą. Przygotowuje i opiniuje projekty ustaw oraz innych aktów prawnych związanych z działalnością samorządów. Przedstawiciele Federacji reprezentują stronę samorządową w **Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego**.

W bieżącej działalności Federacja jest organizatorem licznych spotkań przedstawicieli gmin, powiatów i województw z całego kraju, na których omawiana jest problematyka działalności samorządów lokalnych na płaszczyźnie prawa, ekonomii, ochrony środowiska, integracji z Unią Europejską, polityki regionalnej, przepływu informacji, pomocy społecznej, edukacji, ochrony zdrowia, turystyki i sportu, etc.

W trakcie realizowanego przez Federację **Programu Promocji Reform Ustrojowych Państwa** w latach 1998-1999 zorganizowanych zostało kilkadziesiąt konferencji, szkoleń i seminariów poświęconych kształtowi i zasadom reform ustrojowych i społecznych, które łącznie zgromadziły ponad 20 tys. osób. Założyciel i przewodniczący Federacji oraz Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski Kazimierz Barczyk był współautorem ustawy o samorządzie gminnym z roku 1990 i – jako Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – ustaw o samorządzie powiatowym i wojewódzkim z 1998 r.

Federacja zorganizowała m.in. **I Kongres Samorządów Terytorialnych RP** (jesienią 1997 r.) oraz – w różnych częściach kraju – szereg ogólnopolskich spotkań przedstawicieli regionów i powiatów z całej Polski, nad którymi patronat objęli Marszałek Sejmu i Premier RP. Zorganizowana przez FZGiP RP w grudniu 1998 roku **I Ogólnopolska Konwencja Przewodniczących Rad Gmin, Rad Powiatów i Sejmików Województw** w Sali Obrad Sejmu RP, z udziałem ponad 1500 samorządowców, została przez premiera Jerzego Buzka ogłoszona uroczystą inauguracją działalności samorządu terytorialnego w nowym kształcie.

Federacja reprezentuje polskie samorzady w kontaktach międzynarodowych. Uczestniczy w pracach **Rady Gmin i Regionów Europy (CEMR — Council of European Municipalities and Regions)**. Jest m.in. członkiem **ELANET (European Local Authorities Telematic Network Initiative)** — działającej w ramach CEMR europejskiej inicjatywy na rzecz rozwoju sieci informatycznych samorządów lokalnych.

W roku 2000 Federacja zorganizowała m.in. cykl pięciu ogólnopolskich konferencji „**Ochrona środowiska – działalność samorządów terytorialnych w aspekcie integracji z Unią Europejską**” (w Krakowie, Warszawie

i Lublinie), **II Forum Turystyki i Sportu Samorządów Terytorialnych RP**, oraz ogólnopolską konferencję „**Bezpieczna Gmina, Powiat, Województwo**” w Sali Kolumnowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Federacja jest animatorem wspólnej wymiany doświadczeń pomiędzy samorządami państw regionu Europy Środkowej i Wschodniej oraz Europy Zachodniej i USA. W październiku 1997 r. z inicjatywy Federacji odbyła się m.in. **I Konferencja Samorządów Terytorialnych Państw Europy Środkowej i Wschodniej**, na której powołano **Forum Współpracy Samorządów Lokalnych Państw Europy Środkowej i Wschodniej**, którego przewodniczącym został Kazimierz Barczyk.

W lipcu 2000 FZGiP RP zorganizowała w Rzymie konferencję „**Samorząd Polski i Włoch w perspektywie integracji europejskiej**” z udziałem przedstawicieli gmin, powiatów i województw z Polski oraz gmin i regionów włoskich oraz pielgrzymkę przedstawicieli samorządów Polski i Europy Środkowej i Wschodniej do Włoch i Watykanu.

Federacja organizuje także pomoc dla Polaków na Wschodzie i współpracuje z organizacjami polonijnymi na całym świecie.

W roku 2000 Federacja zorganizowała m.in. cykl pięciu ogólnopolskich konferencji „**Ochrona Środowiska – działalność samorządów terytorialnych w aspekcie integracji z Unią Europejską**” oraz **II Forum Turystyki i Sportu Samorządów Terytorialnych RP**.

W czerwcu 1999 r. Federacja we współpracy ze **Stowarzyszeniem Gmin i Powiatów Małopolski** (regionalnym członkiem Federacji) uruchomiła działalność Centrum Informacji Europejskiej w Krakowie. Przygotowany przez Federację i Stowarzyszenie projekt działalności Centrum został laureatem Konkursu ogłoszonego przez Komitet Integracji Europejskiej w ramach Programu Informowania Społeczeństwa (PIS). W dniu 20 grudnia 1999 r. ośrodek uzyskał status **Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej – oficjalnego przedstawicielstwa CIE Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na Województwo Małopolskie**.

Od roku 1999 r. w lokalu MRCIE odbywają się m.in. zajęcia studiów podyplomowych Zakładu Integracji Europejskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego „**Przedsiębiorstwo i rozwój w procesie integracji z Unią Europejską**”, nad którymi Federacja Związków Gmin i Powiatów RP sprawuje patronat.

Federacja jest wydawcą kwartalnika „**Gazeta Gmin, Powiatów, Województw RP**” (wcześniej: „**Gazeta Powiatów RP**” i „**Gazeta Województw RP**”). We współpracy z **Fundacją Rozwoju Samorządności i Prasy Lokalnej** w latach 1998-2000 wydała prawie **trzydzieści publikacji książkowych** – tematycznych poradników i informatorów dla samorządu terytorialnego. Wszystkie wydawnictwa są bezpłatnie rozprowadzane do gmin, powiatów i województw.

#### **Biuro FZGiP RP:**

Dyrektor: Maciej Korcuć  
ul. Mikołajska 4, 31-027 Kraków  
tel./fax 012 421 30 15  
e-mail: federacja@federacja.krakow.pl  
www.federacja.krakow.pl

#### **SPIS TREŚCI:**

KAZIMIERZ BARCZYK, Przewodniczący Federacji Związków Gmin i Powiatów RP – Wstęp.....	3
JERZY BUZEK, Prezes Rady Ministrów – Kierunki działań rządu na rzecz poprawy bezpieczeństwa publicznego.....	5
FEDERACJA ZWIĄZKÓW GMIN I POWIATÓW RP, Apel w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego.....	9
JÓZEF PŁOSKONKA, Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji – Współdziałanie służb państwowych i samorządowych na rzecz bezpieczeństwa w Polsce.....	13
JAN ROKITA, Przewodniczący Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji Sejmu RP – Wyzwania reformy policji i służb ratowniczych.....	22
KAZIMIERZ BARCZYK, Przewodniczący Federacji Związków Gmin i Powiatów RP, Poseł na Sejm RP – Udział samorządów w tworzeniu sądów grodzkich.....	32
JAN MICHNA, Komendant Główny Policji – Nowe formy zwalczania przestępczości.....	39
JÓZEF KRÓL, Wicewojewoda Dolnośląski – Współpraca administracji rządowej, samorządowej i policji w województwie – program „Bezpieczne Województwo”.....	57
TADEUSZ CIELECKI, Komendant Wojewódzkiej Policji w Kielcach – Ośrodki koordynacji działań prewencyjnych w powiatach i gminach.....	63
JERZY JEDLIŃSKI, Wiceprezydent Krakowa – Bezpieczeństwo i porządek publiczny w dużych miastach – program „Bezpieczny Kraków”.....	72
WITOLD KRUPIARZ, Komendant Straży Miejskiej w Krakowie – Międzynarodowe, samorządowe warsztaty zapobiegania przestępczości w Krakowie – rezultaty i plany dalszych działań.....	78
MICHAŁ BOSZKO, Starosta Płocki – Program „Bezpieczny Powiat”.....	84
STEFAN TOKARZ, Były Komendant Rejonowej Policji w Krakowie – Bezpieczeństwo i porządek publiczny w programie samorządowym.....	88
GRZEGORZ WIECZERZAK, Prezes PZU Życie S.A. – Fundusz na rzecz działań prewencyjnych – nowe formy.....	92
JAN ŻEBRAK, Wójt gminy Charsznica – „Bezpieczna gmina Charsznica”.....	96
JERZY GÓRNICKI, Burmistrz Wołbromia – Nowy Komisariat – Wspólna inwestycja samorządu i Policji.....	107

ISBN 83-87853-40-2



FEDERACJA ZWIĄZKÓW  
GMIN I POWIATÓW RP



FUNDACJA ROZWOJU SAMORZĄDNOŚCI  
I PRASY LOKALNEJ